Dziś Dodatek Sportowy.

Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 78 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 6 kwietnia 1937 r. | Rok XXXI.

Klucz do serca narodu.

W tych dniach ogłoszony został regulamin „sektora“ (odcinka) miejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, tworzonego przez p. pułkownika Koca. Regulamin ten, nazwany „tymczasowym“, traktowany jest niewątpliwie jako eksperyment na razie, praktyka bowiem dopiero wykaże, czy i jakie „poprawki historyczne“ życie samo dopisze do świeżo uzgodnionych paragrafów.

Tzw. „Ozon“ budowany ma być **systemem nominacji, z góry na dół,** co gwarantuje żelazną dyscyplinę i całkowity posłuch zarządzeniom władzy obozowej tj. pułk. Koca, a tym samym jego najwyższego mocodawcy p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Władze sektora miejskiego powołają **prezydium okręgów,** te z kolei udzielą nominacji, względnie zatwierdzenia przewodniczącym **oddziałów,** którzy znów przesieją przez sito ideologiczne i wybiorą lub odrzucą kierowników oraz członków **zespołów.** Nie ulega więc wątpliwości, że przy tak zorganizowanym systemie hierarchicznym do „ozonistów“ nie wciśnie się żaden niemile widziany kandydat, który by chciał wedle innych wzorów, czy pojęć „zbawiać Polskę“. Przeciwnie **posłuszeństwo będzie całkowite i to pod groźą wykluczenia z organizacji.**

Jak bowiem głosi regulamin, „członkiem organizacji miejskiej O. Z. N. może być każdy **pełnoletni** (młodociane harcerstwo niepotrzebnie się zgłosiło) **Polak** (kobiety, jak widzimy, są odsunięte od tej akcji) nieposzlakowany na czci i honorze, który **całkowicie** uznaje zasady ideologii O. Z. N. i zostanie przyjęty przez władze organizacji“. Nie ma tu więc miejsca na żadne luzy ideowe. Trzeba — **całkowicie,** stuprocentowo, od czubka głowy aż po pięty poddać się kierownictwu p. prezydenta Starzyńskiego, który jako szef sektora miejskiego, będzie rzeczywiście poniekąd **dyktatorem.**

Czy liczną będzie podporządkowana mu grupa względnie armia ideologiczna? Sądzimy, że raczej nie. Przede wszystkim dlatego, że **system rekrutacji członków jest wybitnie elitarny,** nominacyjny, hierarchiczny, a wszelka elita z natury rzeczy jest wyborowa, nieliczna. Wprawdzie nieposzlakowanych na czci i honorze Polaków jest wielu, jednak, czy wszyscy zgłoszą przystąpienie? Regulamin — coprawda tymczasowy — powiada, że **„członek organizacji miejskiej O. Z. N. nie może należeć do żadnej innej organizacji politycznej, ani też do żadnej organizacji tajnej“.** Ludzi całkowicie bezpartyjnych — a tylko tacy mogą być brani w rachubę — można w Polsce niemal na palcach policzyć. Natomiast ani sanacja (która mimo rozwiązania BB. nadal istnieje w postaci różnych odłamów „Piłsudczyków“), ani endecy, ani ludowcy, chadecy czy socjaliści nie będą mogli — **choćby nawet chcieli** — przystąpić do Ozonu, chyba po wystąpieniu i przekreśleniu całej dotychczasowej politycznej więzi ideologicznej ze swymi organizacjami. To, ma się rozumieć, nie może być zjawiskiem masowym.

Bardzo pocieszającym dla głęboko katolickiej Polski jest fakt **absolutne-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

U progu nowego sezonu politycznego.

Czy wiosna przyniesie nam niespodzianki.

(Od naszego współpracownika warszawskiego).

Warszawa, 5 kwietnia.

Krótko trwał okres świąteczny. Ministrowie powrócili już do stolicy. Wrócił również Pan Prezydent Rzplitej. **Minister Beck przyjeżdża w dniu dzisiejszym.** Czy ma to oznaczać, że sezon polityczny znów jest w pełni?

Rada Ministrów odbyła swe posiedzenie. Zastanawiano się nad tym, **jak powstrzymać zastraszającą falę drożyzny.** Wiemy, że powzięto odpowiednie zarządzenia. Ale jakie? Rząd jest gotów do kontrakcji. Nie wiemy tylko, na jakim odcinku wpierw będzie atakował, kiedy, i jak uderzy. Rozwiązanie dziesięciu „małych płotek“ kartelowych nic nam jeszcze nie mówi. **Akcji rządu wyczekujemy z niecierpliwością.**

Uwaga sfer politycznych przenosi się z działalności rządu **na odcinek terenowy.** Mamy wiosnę. Przynosi ona w Polsce zazwyczaj **wiele niespodzianek i wiele wstrząsów,** jak to się działo np. wiosną pamiętnego roku ubiegłego. Obecnie M. S. Wewn. przygotowuje się starannie do **„wiosennych manewrów“.** Dokonano licznych zmian na stanowiskach tzw. bezpieczników. Przyszli ludzie nowi i może też zastosują nowe metody w działaniu. Nadal jednak dumą rządu gen. Składkowskiego jest **zmotoryzowana policja z Golędzinowa,** szybka jak piorun w działaniu.

Zbliża się 1 maja. Na ostatnim kongresie, **socjaliści zapowiedzieli wyjście z defensywy i przejście do ofensywy.** Zobaczymy, jak to będzie wyglądało. W roku ub. wiwatowano w czasie pochodów na cześć „czerwonej Warszawy“. I obecnie socjalistom chodzi o to, aby jak największe masy wyprowadzić na ulicę. **Któż dostarczy czerwonym towarzyszom szeregowców, jeśli w pierwszym rzędzie nie żydzi, ci z „Bundu“ i z Kominternu nalewkowskiego?** W roku ub. żydzi maszerowali oddzielnie. Obecnie kroczyć będą ramię przy ramieniu. Aby w niczym nie ucierpiała solidarność proletariatu żydowsko-socjalistycznego.

Ale i rząd działa.

Rozwiązano Stron. Narod. w wileńskim, Radę Miejską w Łodzi oraz organizacje ideowe akademickie. To ostatnie zarządzenie odbiło się głośnym echem w kraju i zagranicą. Jakie skutki za sobą ono pociągnie, wkrótce zobaczymy. Żydzi potrafią realnie oceniać sytuację, bez sentymentów. To też naczelny publicysta „Naszego Przeglądu“ p. Szwalbe, pisze w swej szczerości, że poza zapewnieniem spokoju na uczelniach, decyzja ministerstwa ma i inne cele na oku: „jest to **przygotowanie terenu do akcji zjednoczeniowej w duchu deklaracji płk. Koca“.** Naczelny publicysta wileńskiego „Słowa“ jest pełen obaw i niepokoju wobec zarządzenia ministerstwa i pisze:

„1) Przekonanie, że nasza młodzież da się zmienić według programu, jest mocno nierealne.

2) Jedynie właściwą polityką wobec młodzieży będzie polityka, którą musi stosować król wobec nieuchronnego dziedzica tronu“.

Mała Ententa nie rozbita.



Po podpisaniu umowy włosko-jugosłowiańskiej zdawało się, że losy Małej Ententy są przesądzone. Tak jednak nie jest. Za namową Francji spotkali się wczoraj w Białogrodzie ministrowie spraw zagranicznych: Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Dzisiaj przybył do Białogrodu prezydent Benesz z Pragi.

Prace OZONU na odcinku młodzieżowym

bardzo żmudnie się posuwają naprzód. Upatrzonego kandydata na wodza odcinka młodzieżowego obrzucono we Lwowie jajami. Jak wiadomo, **zjazd młodzieżowy płk. Koca ma się odbyć w zacisznym mieście, w Lublinie.** W Warszawie byłoby znacznie nie wygodniej obradować. Zjazd ten ma się odbyć w dn. 3 maja br. i obejmować będzie młodzież wiejską, rzemieślniczą, robotniczą i akademicką.

Tegoż miesiąca ma się odbyć **zjazd robotniczy.** Ale już w Katowicach, nie w stolicy. Pan Grażyński bardzo się zasłużył wobec nowego obozu, rozbijając ZZZ, więc na jego terenie odbędzie się historyczny moment. **Kto będzie wodzem odcinka robotniczego, nie wiadomo.** Wszak do dnia dzisiejszego odcinek rolniczy jest jeszcze bez kierownictwa. Generał Galica tylko za pozwoleniem lekarza brał udział w zjeździe, sam przez dłuższy czas pozostawał w szpitalu. Uproszono go jednak, aby przewodniczył. Na nadmiar ludzi, mogących poszczególnym grupom przewodzić, p. pułk. Koc skarżyć się nie może.

Jeśli chodzi o przegląd tygodników politycznych, to najmocniejsze akcenty spotykamy w prasie ludowców i w organie frontu zjednoczeniowego Morges w „Odnowie“. W ankiecie redakcyjnej „Odnowy“ zabrał głos znany polityk, przebywający zagranicą, który się podpisuje literą „W“.

Wysuwa on sprawę **obronności i bezpieczeństwa Polski** i pisze: „Jedni wierzą i głoszą, że ten wielki cel da się osiągnąć naprawdę tylko wtenczas, gdy się wszystkich obywateli uczyni równymi, wolnymi, zadowolonymi, drudzy sądzą, że wystarczy tu rozkaz, opatrzony przy tym dosadnym przymiotnikiem. Ci, tak bardzo domorośli i tak bardzo lekkomyślni dyktatorzy zapominają, że **wszyscy obywatele mają jednakie prawa do Ojczyzny,** a przy tym wiedzą, że czasy monopolizowania dóbr i przywilejów zapisały się najgorzej na kartach dziejów Polski. Należałoby przytem pamiętać, że **jeszcze nikt fali patriotyzmu nie wykrzesał rozkazem, choćby najbardziej twardym, miłości przywiązania nie wywołał biciem i krzywdą.** Mógł natomiast i musiał wywołać obojętność, zniechęcenie, a bardzo często szukanie rewanżu. Takich skrzywdzonych jest wielu“.

„Piast“ natomiast opowiada, jak to na zjeździe wiejskim w Warszawie gen. Galica pił zdrowie płk. Koca, życząc mu, aby miał milion zwolenników wśród chłopów. Stary góral odpowiada:

Panie generale! Milion to ich nie będzie.

Jak to? Dlaczego? A gdzie będzie reszta?

— Reszta to jest, odpowiada góral, ale do nas nie przyjdzie. Oni czekają na Witosa.

W ten sam ton co znany autor „W“ uderza również „Zielony Sztandar“, pi-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Klucz do serca narodu.

(Ciąg dalszy).

go odsunięcia masonerii. Regulamin mówi bowiem wyraźnie, że członek O. Z. N. **„nie może należeć** do żadnej organizacji tajnej". **Tajną — jest właśnie masoneria.** Ponieważ jednak jest tajną — skądże pewność, że pp. X, Y, Z itd. wstępując do O. Z. N., na pewno **przez to samo** oświadczają, **że nie są** masonami? Pożądanym by było jakieś oficjalne, a wiążące **oświadczenie**, w wypadkach, gdzie opinia publiczna ma jakieś w tym względzie uzasadnione wątpliwości.

Tak starannie dobrani i przesiani przez sito członkowie mają „świecić przykładem, wyróżniać się rzetelnością w pracy zawodowej, społecznej itd. oraz stale dążyć do zwiększenia swych kwalifikacyj osobistych". Należy przypuszczać, że powyższy punkt regulaminu stanie się przysłowiowym **kijem w mrowisku** i da fachowcom, członkom Ozonu okazję do chwycenia za żelazną miotłę, by przepędzić wszystkich maminych synków, którzy **przez protekcje wywindowali swe nieuctwo na cieple posadki.** Niestety wszyscy młodzi, a zwłaszcza starsi synekurzyści i wieloposadowcy, którzy sobie każą grube pieniądze płacić za **zaszczyt służenia (ongiś) Ojczyźnie**, będą się rękami i nogami bronić przed wymiarem sprawiedliwości i bezpartyjni podkomendni prezydenta Starzyńskiego, o ile zechcą **„świecić przykładem"** i wyróżnić się rzetelnością, **a zwłaszcza kwalifikacjami,** będą mieli urwanie głowy i kłopotów co niemiara z akcesantami tego typu. Bądź jak bądź nowa **elita**, Ozon, (**obóz zorganizowanych nominatów**), aczkolwiek siłą rzeczy bardzo nieliczny, będzie mógł wiele dobrego zrobić i może, po latach mrówczej pracy z tej **szkoły mężów stanu,** wyjdą przygotowani do pracy publicznej politycy.

Ale... **tymczasem?**

Ale... **Zjednoczenie** Narodu?

Gdzie jest organizacja, która **połączy** tych wszystkich, którzy w myśl regulaminu Ozonu, od **pracy** są **odsunięci,** a stanowią 99% Polaków? **Konfederacja wszystkich stronnictw polskich** w imię wspólnej naszej Matki Ojczyzny, w imię potęgi młodego państwa, rozbijanego i skłóconego przez agentury obce? Ileż razy domagaliśmy się zjednoczenia wysiłków w imię tych haseł, które są nam wszystkim **wspólne** i drogie!

Nie może być za wiele nieprawości — mówią te hasła.

Trzeba zacząć surowe życie! (Ozon chce Polskę **„podciągać"**, lecz o surowym życiu **nigdy nie mówi!**).

Prawo ma nami rządzić!

Szanuj grosz publiczny, pamiętaj, że masz się z niego wyrachować do ostatniego groszka!

Właściwy człowiek na właściwym miejscu!

Precz z synekurami, precz z kosztownymi reprezentacjami, precz z marnotrawstwem subwencjonowanych „swoich ludzi", precz z koronkową robotą funduszów dyspozycyjnych!

Złodzieje i protekcjoniści do Berezy! Precz z darmochą! Bezrobotni do pracy, młodzież do nauki, żydzi na Madagaskar! Cała Polska na morze! Polski rzemieślnik w polskiej stoczni! Budować okręty w Polsce, aprowizować (zaopatrywać w żywność) okręty w Polsce, nie w Danii jak teraz, polski węgiel wozić polskimi statkami! (Nie sowieckimi, greckimi czy szwedzkimi).

Niech żyje mobilizacja gospodarcza dla potrzeb armii!

Nie chcemy, by polski żołnierz był wydany na pastwę wroga wewnętrznego! By nosił w razie wojny mundury impregnowane trucizną, by karmił się arszenikiem w mące, a tyfusem w bekonach (od dostawców żydów). **Tylko polski szewc i krawiec ubierają wojsko! Tylko polski rolnik, spółdzielca i kupiec żywią wojsko! Polski przemysł pracuje dla wojska! Cały naród w szeregi przysposobienia aprowizacyjnego dla wojska! Cała Polska dla wojska! Wojsko jest sercem Polski! Kośćcem Niepodległości! Sztandarem Rzeczypospolitej! Niech żyje armia! Niech żyje jego wódz!**

* * *

Z tymi hasłami winna pójść z Polską **Wielka Konfederacja Miłości Ojczyzny,** która będzie **nie wybierać i powoływać, lecz jednoczyć** wszystkich Polaków i Polki dla budowy Wielkiej Mocarstwowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Zwłoki śp. Karola Szymanowskiego przybyły do kraju.

Uroczystość żałobna w Poznaniu.

Poznań, 5. 4. (PAT) Śmiertelne szczątki śp. Karola Szymanowskiego **przybyły wczoraj rano do kraju.** Około godz. 4 rano nadjechał wagon, wiozący trumnę wielkiego kompozytora, na dworzec stacji granicznej w Zbąszyniu.

O godz. 14,10 wjechał pociąg na **dworzec Poznania,** udekorowany zielenią, chorągwiami o barwach narodowych i czarną krepą. W chwili wjazdu zagrzmiały kotły miejskiej orkiestry symfonicznej w posępnym rytmie marsza żałobnego Chopina.

Na peronie zebrał się komitet miejscowy uczczenia pamięci Karola Szymanowskiego, przedstawiciele władz, reprezentanci sądownictwa, szkolnictwa, świata naukowego, kulturalnego i artystycznego, instytucyj i zrzeszeń, na dalszych zaś peronach były ustawione szpalery ze sztandarami związków kombatanckich, cechów, korporacyj, szkół i harcerstwa.

Do wagonu-kaplicy, w którym stała trumna w powodzi białego bzu, wstawiono lichtarze i zapalono świece. Jako pierwszy zabrał głos **wiceprezydent miasta inż. Ruge,** po nim złożył hołd cieniom Szymanowskiego prezes Wlkp. Związków Śpiewaczych **poseł dr Leon Surzyński.**

Po przemówieniach wniesiono do wagonu-kaplicy wieńce i naręcza kwiatów. Połączone chóry męskie pod batutą prof. Raczkowskiego zaintonowały utwór Feliksa Nowowiejskiego „Do Ojczyzny".

Podniosłej uroczystości żałobnej przypatrywały się **tysiące mieszkańców Poznania.**

W Warszawie.

Warszawa, 5. 4. (PAT) Wczoraj wieczorem **przybył do Warszawy wagon żałobny, wiozący trumnę ze zwłokami śp. Karola Szymanowskiego.**

Na dworcu Warszawa-Zachodnia wagon żałobny, doczepiony do pociągu Poznań—Warszawa, odłączono od składu pociągu i specjalna lokomotywa przewiozła go na peron 14.

O godz. 19,55 wagon-kaplica powoli wjechał na stację. W ciszy **rozsunięto boczne drzwi wagonu** i ukazała się skromna, dębowa trumna, na której spoczywało kilkanaście wieńców. Chór z towarzyszeniem orkiestry odśpiewał dwa fragmenty z mszy K. Kurpińskiego, po czym **modły nad trumną odprawił ksiądz Plewko-Plewczyński, przyjaciel zmarłego kompozytora** w asyście duchowieństwa.

Trumnę złożono na karawanie i kondukt poprzedzony przez duchowieństwo, ruszył do gmachu Konserwatorium na ul. Okólnik. Do ponad tysięcznego konduktu, po drodze dołączały się grupy ludzi, którzy nie mogli dostać się na dworzec.

Wielka sala koncertowa Konserwatorium zamieniona została **na kaplicę żałobną.**

W chwili wnoszenia trumny pierwszego rektora Państwowego Konserwatorium Muzycznego w odrodzonej Polsce do głównej sali uczelni, śpiewał chór „Harfa" pod dyrekcją Lachmana.

Trumnę ustawiono na katafalku i na wezwanie księdza Plewko-Plewczyńskiego wszyscy zebrani klęcząc **odmówili „Zdrowaś Maria" za duszę śp. Karola Szymanowskiego.**

Dalsze uroczystości żałobne we wtorek i w środę.

Rząd rozwiązuje szereg szkodliwych karteli.

Warszawa, 5. 4. (PAT) Orzeczeniem ministra przemysłu i handlu z dnia 3. bm. rozwiązano na zasadzie art. 4 i 5 ustawy o kartelach jako gospodarczo szkodliwe i zagrażające dobru publicznemu następujące umowy kartelowe:

1. Umowa trzech fabryk **producentów siatek żarowych,** a to: a) Sp. Akc. **„Żar",** zakłady przemysłowe w Nowym Tomyślu (woj. poznańskie), fabryki żarówek gazowych **„Polgaz"** Sp. z ogr. odp. we Lwowie i c) warszawskiej wytwórni siatek gazowożarowych **„Siat",** Sp. z o. o. w Warszawie — zawarta w Warszawie dnia 1 lutego 1936 r. na czas do dnia 31 grudnia 1940 r. z prawem automatycznego przedłużenia tej umowy co 3 lata na dalsze 3 lata.

2. Umowa o utworzeniu **wspólnego biura sprzedaży producentów siatek żarowych** w postaci spółki z o. o. **„Gazolux"** w Warszawie, zawarta w Warszawie dnia 15 lutego 1936 r. na czas do 31 grudnia 1937 r. z prawem automatycznego przedłużania tej umowy co 2 lata na dalsze 2 lata.

3. Umowa producentów **siatek żarowych** ze spółką z o. o. **„Gazolux"** organizująca jej funkcję jako wspólnego biura sprzedaży, zawarta w Warszawie dnia 7 lutego 1936 r. na czas do końca 1937 r. z prawem automatycznego przedłużania tej umowy co roku na dalszy rok.

4. Umowa międzynarodowa spółki akcyjnej **„Żar" „The British Gaz Mantle Association"** w Londynie, reprezentującej międzynarodowy kartel siatek żarowych, zawarta na czas od dnia 28 czerwca 1935 r. do dnia 30 czerwca 1940 r.

5. i 6. Dwie umowy trzech **fabryk** cegły w okręgu kieleckim zawarte w Kielcach dn. 12 lutego 1937 r., regulujące **zbyt ceny i warunki sprzedaży cegieł przy pomocy wspólnego biura sprzedaży.**

7. Umowa trzech fabryk gipsu w okręgu stanisławowskim zawarta w Stanisławowie dnia 2 kwietnia 1936 r. na czas do dnia 31 marca 1939 r., która regulowała **zbyt ceny i warunki sprzedaży gipsu.**

8. Umowa **dwóch fabryk wapna** w okręgu stanisławowskim, zawarta w Stanisławowie dnia 2 stycznia 1937 r. na czas do końca 1938 r. z prawem automatycznego przedłużania jej do końca 1939 r., która **regulowała produkcję i zbyt wapna.**

9. Umowa trzech miejscowych oddziałów we Włocławku firm: a) „Standart-Nobel w Polsce" Sp. Akc., „Galicja" galicyjskie tow. naftowe sp. akc., c) „Karpaty" — **sprzedaż produktów naftowych** sp. z o. o., zawarta we Włocławku dnia 28 stycznia 1935 r. na czas nieograniczony, która regulowała **zbyt, ceny i warunki sprzedaży nafty.**

10. Umowa kartelowa trzech firm, a to: 1. Bracia Borkowscy S. A. zakłady elektrotechniczne, Warszawa, 2. **fabryka artykułów elektrotechnicznych inż. St. Ciszewski, Sp. z o. o. Bydgoszcz, 3.** S. A. Przemysłu Elektrycznego **„Czechowice"** w Czechowicach, zawarta w Warszawie w dn. 24 marca 1937 roku na czas nieograniczony. Umowa ta regulowała **zbyt, ceny i warunki sprzedaży artykułów instalacyjnych elektrotechnicznych na obszarze państwa polskiego.**

* * *

Do zatęchłej atmosfery stosunków przemysłowych rząd puszcza skromny strumień świeżego powietrza. Ważnym punktem jest tylko **decyzja rozwiązania kartelu naftowego.** Może nareszcie **przestaniemy być krajem najdroższej benzyny na świecie!** Ale pamiętajmy, że jedna jaskółka wiosny nie czyni.

Proces Jagody będzie niezwykłą sensacją

Moskwa, 5. 4. (PAT). Komunikat o zwolnieniu Jagody ze stanowiska ludowego komisarza łączności, oraz o oskarżeniu go o przestępstwa kryminalne i przekazaniu jego sprawy sądowym władzom śledczym, wczorajsza ranna **prasa moskiewska umieściła na widocznym miejscu.**

Wprawdzie przeniesienie Jagody z komisariatu spraw wewnętrznych do komisariatu łączności było **uważane za degradację i koniec jego kariery politycznej,** to jednak wiadomość o przekazaniu Jagody sędziemu śledczemu wywołała **olbrzymią sensację w moskiewskich kołach sowieckich i zagranicznych.** Publiczność sowiecka przyjęła wiadomość tę **z dużym zadowoleniem.**

Według wiadomości ze źródeł nieoficjalnych, Jagoda wkrótce po usunięciu go ze stanowiska ludowego komisarza spraw wewnętrznych, **rozchorował się poważnie na serce i od pewnego czasu nie opuszcza łóżka.** Wobec poważnego stanu jego zdrowia, znajduje się on **pod aresztem domowym.**

W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że Jagodzie zostanie wytoczony **proces publiczny,** który będzie wielką sensacją, albowiem stanie **przed sądem członek partii bolszewickiej od r. 1907, uczestnik wojny domowej, członek prezydium czerezwyczajki od r. 1920 i faktyczny kierownik wszechwładnego GPU od r. 1924 oraz członek CKW. ZSRR.**

Jagoda w więzieniu.

Moskwa. (PAT). Agencja Tass komunikuje: **Na skutek wykrycia nadużyć służbowych o charakterze kryminalnym,** popełnionych przez ludowego komisarza poczt, telegrafów i telefonów Jagodę prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSRR postanowiło **usunąć Jagodę z zajmowanego stanowiska i przekazać jego sprawę władzom śledczym.** (Jagoda był nie dawno szefem GPU!!! — red.).

Prawo serii!

Londyn, 5. 4. (PAT). Wczoraj wczesnym rankiem, w odległości kilkuset metrów od dworca Victoria wydarzył się czwarty w ostatnich dniach wypadek kolejowy. Mianowicie jeden z pociągów elektrycznych wpadł na lokomotywę, stojącą na bocznym torze. Konduktor i motorniczy **odnieśli ciężkie rany.** W pociągu nie było na szczęście pasażerów.

Z pośród rannych w czasie katastrofy w Battersea Park zmarły **dalsze dwie osoby, zwiększając liczbę ofiar do 10 zabitych.**

Po czwartej — piąta!

Londyn, 5. 4. (PAT). Do szeregu katastrof kolejowych przybyła wczoraj nowa, już piąta w ostatnich paru dniach. Mianowicie na odnodze Poll Hil **zderzyły się dwa pociągi towarowe.** Konduktor jednego z tych pociągów **przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala.** Wypadek wydarzył się na linii Londyn—Dower—Folkestone, gdzie panuje ożywiony ruch pociągów, który na skutek katastrofy **był na kilka godzin wstrzymany.**

U progu nowego sezonu politycznego.

(Ciąg dalszy).

sząc: **jeśli chłop ma być fundamentem obrony państwa, musi posiadać pełne prawa obywatelskie i polityczne, o których przemilczał płk. Koc.**

Chłop musi otrzymać reprezentację w sejmie, do jakiej ma prawo.

Musi zdobyć należyte miejsce w samorządzie i we wszystkich organizacjach społecznych i gospodarczych, z których wyrzucono go za czasów BBWR.

Musi doczekać się rządu, do którego będzie miał zaufanie.

Pod tymi dezyderatami, których spełnienie nie będzie nigdy łaską ani pańskim gestem, podpisujemy się i my, olbrzymia większość społeczeństwa.

Na marginesie.

Prasa zajmuje się często zagadnieniami szkoły. Byłoby zresztą bardzo źle, gdyby było inaczej. Przecież od szkoły zależy bardzo dużo. Wychowanie młodzieży jest bodaj najważniejszą troską społeczeństw, a więc i prasa musi szkole poświęcać dużo uwagi.

Niestety, głosy opinii polskiej na temat szkoły rzadko tylko mają charakter optymistyczny. Nie wiele jest w tej dziedzinie rzeczy radosnych. Reformy jędrzejewiczowskie, rządy kliki z zarządu Z. N. P. w szkolnictwie, przykre stosunki w szkolnictwie wyższym — to wszystko każe zwracać się z największą troską w stronę zagadnień wychowania.

Prasa poczuwa się do obowiązku zwracania uwagi na zło, które zakradło się do resortu oświaty. Szkoda jednak, że te słuszne głosy na ogół są całkowicie lekceważone. Starczy przypomnieć aferę Z. N. P., przeciw któremu wytoczono szereg zarzutów, nawet przez sądy potwierdzonych, a mimo to ministerstwo oświaty nie przeprowadziło rewizji swego stosunku do tej szkodliwej — w swym obecnym stanie — organizacji. Starczy przypomnieć zarzuty przeciw nadużyciom władzy ze strony niektórych dyrektorów gimnazjów i kierowników szkół, zarzuty, które ani nie zostały odparte, ani wyjaśnione.

Ten stan lekceważenia opinii nie może trwać dłużej. Zrozumiał to nawet zarząd główny Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Państwowych, który przedłożył p. ministrowi oświaty memoriał, zawierającw taki ustęp końcowy:

„W poczuciu odpowiedzialności za poziom i atmosferę moralną szkoły polskiej — czytamy tam — Zarząd Główny prosi P. Ministra o zarządzenie w każdym wypadku poważnych zarzutów, czynionych dyrektorom czy nauczycielom szkół średnich (i nie tylko szkół średnich — Red.) dochodzenia dyscyplinarnego oraz wyciągnięcia z tego konsekwencji prawnych...“

Jaka szkoda, że dotąd o takich konsekwencjach, nawet w wypadkach zupełnie udowodnionych, przeważnie nie było słychać!

—::—

Zakaz manifestacji chłopów
na polach racławickich.

Kraków. (Tel. wł.). Starosta grodzki w Krakowie wezwał do siebie przedstawicieli zarządu Stronnictwa Ludowego w Krakowie i oświadczył im, że **minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski zakazał Stronnictwu Ludowemu urządzenia uroczystości Kościuszkowskich w Racławicach.** Starosta oświadczył, że wobec tego **nie wolno urządzać zgromadzeń, związanych z obchodem racławickim, nie wolno drukować afiszów, ani ulotek, odnoszących się do tego obchodu.**

W razie niezastosowania się przez Stronnictwo Ludowe do tych zarządzeń, odpowiedzialność spadnie na zarząd okręgowy w Krakowie.

Dla wyjaśnienia należy zaznaczyć, że uroczysty obchód Kościuszkowski na 18 bm. zapowiedział zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego **w Kielcach,** zaś członkowie Stronnictwa Ludowego z Krakowa mieli się udać **„szlakiem Kościuszkowskim“** przez Koniuszę i Rzędowice na pole bitwy racławickiej.

Spadek cen
surowców.

Londyn. (PAT) Na giełdach towarowych w Londynie w dn. 2. bm. ujawniła się dla większości surowców tendencja **wyczekująca lub po prostu słabsza.**

Ceny kauczuku spadły o pół pensa, przy czym powodem tego osłabienia ma być zarówno realizacja zysków przez spekulację, jak i wiadomości o większych niż spodziewanych początkowo wysyłkach tego surowca z państw malajskich. Realizacja zysków odbiła się również **na kursach bawełny.** Jeżeli chodzi o pszenicę, kursy jej trzymały się początkowo dość mocno na wiadomość o wysyłkach pszenicy dunajskiej do Włoch oraz australijskiej do Norwegii, w późniejszych godzinach jednak **również i pszenica poszła w ślad ogólnej słabszej tendencji.** Szereg metali wykazał również tendencję zniżkową, a to z powodu **braku zapotrzebowania ze strony konsumcji oraz apatii spekulacji.**

Według ogólnego mniemania, ujawnia się obecnie tendencja wstrzymania na pewien okres czasu zwyżki cen towarów — **w celu dania rynkowi możliwości konsolidacji.**

Józef Wolf.

Z dziejów przynależności administracynej Kujaw

Mniej więcej za rok mają z powrotem zrosnąć się rozdzielone od przeszło stu lat przez wolę państw zaborczych ziemie kujawskie w jedną spoistą całość. Tworzyły one nie tylko odrębną jednostkę terytorialną z punktu widzenia historycznego, ale miały swe własne uzasadnienie geograficzne, a też i plemienne. Kujawami nazywamy ziemię leżącą zasadniczo wzdłuż działu wodnego dorzecza Wisły i Odry od okolic Bydgoszczy aż po okolice Kutna, tj. innymi słowy od obszernego zagłębienia dolnnego zwanego pradoliną toruńsko-obersswaldzką na ujściowym odcinku Brdy, do podobnej pradoliny zwanej warszawsko-berlińską, odwodnionej tam przez rzeczkę Ner, wpadającą do Warty, oraz Bzurę, uchodzącą do Wisły. Na pewnej przestrzeni Kujawy leżą po obu stronach Wisły środkowej, na obszarze od okolic Płocka po mniej więcej Toruń. Na zachodzie granicę ich tworzyła linia jezior w pobliżu Strzelna i Pakości, a dalej górny bieg rzeki Noteci. Na wschodzie granice bądź opierały się o Wisłę: od Złejwsi po Złotorię, bądź obejmowały ziemię zawartą w trójkącie między rzekami Drwęcą a Skrwą, tj. obecne dwa powiaty: lipnowski i rypiński. Z położenia tego wynikał charakter owego kraju: leżąc przeważnie na przejściu z dorzecza Odry do dorzecza Wisły, musiał być i pod względem swej historycznej przynależności też przejściowym: łączył się w pewnych okresach swych dziejów z różnymi sąsiadami, a większymi od siebie jednostkami terytorialnymi. Też i granice ostatnio ustanowione na kongresie wiedeńskim w r. 1815, a przepoławiające Kujawy, stworzyły przynależność jego części północno-zachodniej do W. Księstwa Poznańskiego, a więc do Wielkopolski, a części południowo-wschodniej do Królestwa Kongresowego, które tu sięgało przez część swą mazowiecką. Tak więc ziemia kujawska jest odtąd do dziś rozdartą między dwie sąsiednie większe jednostki terytorialne dawnej Polski, tj. Wielkopolskę i Mazowsze.

Przypomnijmy pokrótce dzieje Kujaw od czasów najwcześniejszej doby historycznej, przypatrując się ich przynależności administracyjnej. Jako drobna stosunkowo ziemia, jest przedmiotem oddziaływań sąsiadów, względnie bywały też i okresy, kiedy ona sama promieniowała na zewnątrz, przyciągając do siebie ziemie pobliskie.

Historia Kujaw zaczyna się późno; bo pierwsze wiadomości pewne zaczynają sączyć się dopiero od końca XI w., od czasów walk domowych za rządów księcia Władysława Hermana. Ziemia ta przeważnie żyzna, leżąca na czarnoziemach bagiennych lub napływach nadwiślańskich, wcześnie była zasiedlona gęściej i zagospodarowana; tylko na krańcach jej, na glebach piaszczystych, szumił nadal bór. Krańce południowe, bliżej Neru i Bzury długo jeszcze potem nosiły nazwę Kujaw Leśnych; gdy z czasem zostały i one zagospodarowane, weszły w skład sąsiedniej ziemi łęczyckiej; zapewne stamtąd musiała wyjść praca kolonizatorska. Także i krańce północne, zwane dziś Kujawami Białymi (od piasków) po dzień dzisiejszy zajęte są przez olbrzymie lasy, rozciągające się od okolic Torunia po Bydgoszcz. Części środkowe, te o urodzajnej, pszennej glebie, noszą nazwę Kujaw Czarnych.

Sama nazwa kraju pochodzi od wyrazu „kujawa“ = wydmy piaszczyste; widoczne więc, że nazwa ta wyjść musiała od owych okolic pogranicznych, tak różnych od obszarów centralnych, słynnych ze swej żyznej gleby.

Za czasów panowania Bolesława III Krzywoustego, w latach około r. 1110. po długich, uporczywych walkach tego księcia z Pomorzanami, zdobyte zostały ziemie nad dolną Brdą, wokół grodów w Wyszogrodzie i Bydgoszczy; jest to tak zwana Krajna kujawska wcielona wówczas do Kujaw. W ten sposób całe obszerne zagłębienie pradoliny Wisły pod Bydgoszczą i jej „zaplecze“ po dzisiejszą mniej więcej północną granicę powiatu bydgoskiego, weszło w obręb ziemi kujawskiej, a przez to i państwa polskiego; to była pierwsza zdobycz terytorialna, zwiększająca zasięg ziemi kujawskiej ku północy. Ujście Brdy stało się punktem wyjścia dla dalszej ekspansji plemienia Kujawian, wzdłuż biegu tej rzeki, jako naturalnego przewodnika. Grody zaś w Wyszogrodzie (koło Fordonu) i w Bydgoszczy zasłaniają odtąd ludność ziemi kujawskiej od niebezpiecznych najazdów Pomorzan, gdy dotąd ustawicznie groziły jej, a przez to tamowały normalną pracę gospodarczą.

W dziesięć lat potem Bolesław Krzywousty postarał się o zorganizowanie osobnej diecezji dla ziemi kujawskiej, z siedzibą we Włocławku, której celem miało być nie tylko ugruntowanie szerzącego się tu od paru zaledwie pokoleń chrześcijaństwa, ale przede wszystkim organizowanie wypraw misyjnych wzdłuż lewego brzegu Wisły aż po Gdańsk, a wzdłuż Brdy i Wdy w głąb Pomorza nadwiślańskiego. Ta udana praca chrystianizacyjna to już druga zdobycz Kujawian, tym razem natury kulturalnej. Diecezja włocławska objęła swym obszarem całe właściwe dzisiejsze nasze Pomorze. Dzięki tej to właśnie pracy Pomorze nadwiślańskie jest po dzień dzisiejszy polskim. Ta żmudna, powolna, ale konsekwentna praca kulturalna wydała najtrwalsze owoce.

Ponadto Wisła i Brda wskazały dzielnemu i przedsiębiorczemu plemieniu Kujawian drogę do zagospodarowania tych ziem przez osadnictwo wysyłane tam ze swych przeludnionych obszarów. Ta napływowa ludność, rychło biorąca górę nad bracią kaszubską, to dzisiejsi Kociewiacy, mieszkańcy powiatów: świeckiego, starogardzkiego i tczewskiego.

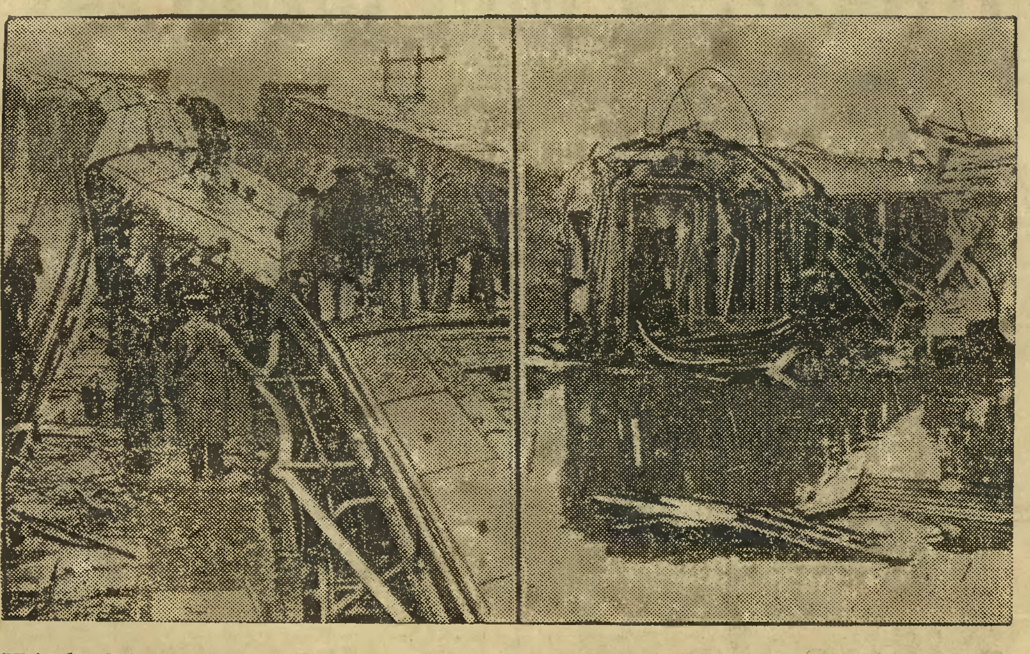
Akcja więc zapoczątkowana przez Bolesława Krzywoustego tak pod względem politycznym (= podbój Krajny), jak i kulturalnym (= organizacja kościelna w celach chrystianizacji) dała trwałe rezultaty też i natury społecznej i gospodarczej, mające znaczenie po obecną chwilę. Tak więc stwierdzamy w tym najwcześniejszym okresie historycznym tej ziemi, początki ekspansji (= rozprzestrzenienia się) Kujaw w stronę północną, ku Pomorzu.

Ale po śmierci Krzywoustego (1138 r.), na skutek podziałów Polski między jego czteru synów, Kujawy stały się częścią składową dzielnicy mazowieckiej, a więc związane zostały politycznie z tą dzielnicą, z którą łączyła wprawdzie tę ziemię Wisła, ale której ludność była jej pod względem narzeczowym i obyczajowym dalszą, gdyż pod tymi względami Kujawianie byli znacznie bliżsi Wielkopolanom, swym sąsiadom od zachodu.

Dopiero około 110 lat potem ziemia ta uzyskała samodzielność polityczną, na skutek podziałów dokonanych przez syna Konrada I Mazowieckiego, tj. tego księcia, któremu zawdzięczamy niefortunny pomysł sprowadzenia Krzyżaków do polskiej ziemi chełmińskiej, zasiedlonej przez Kujawian. Pierwszym księciem dzielnicy kujawskiej był Kazimierz I, który opanował na koszt swych braci też i ziemię łęczycką i sieradzką, i dał w ten sposób początek długoletniemu związkowi tych trzech ziem. Przejawia się potem to zespolenie w używaniu przez te wszystkie ziemie wspólnego w za-

(Ciąg dalszy na stronie 7-ej).

Nieszczęście zawsze chodzi w parze.



Ubiegłe dni przyniosły serię katastrof kolejowych. Na fotografii z lewej strony widzimy wykolejony pociąg elektryczny na przedmieściach Londynu, z pod którego wydobyto 15 trupów. Po prawej: szczątki pociągu pośpiesznego Paryż—Bordeaux. Pociąg kurierski, pędąc z szybkością 120 kilometrów na godzinę, spadł z nasypu do rzeki.

Jedenaście pojazdów mechanicznych
na 10 tysięcy mieszkańców.

„Polska Gospodarcza“ analizując cyfry, dotyczące statystyki pojazdów mechanicznych, przypomina, że w ciągu r. 1935 liczba pojazdów mechanicznych w Polsce jeszcze zmalała.

Dopiero rok 1936 przyniósł zdecydowany wzrost liczby zarejestrowanych pojazdów mechanicznych (oczywiście — nie licząc wojskowych). Wzrost ten wyniósł 3.339 pojazdów, tj. 9,8 proc.

Na początku r. b. mieliśmy więc 11 pojazdów mechanicznych na 10.000 mieszkańców, gdy przed rokiem mieliśmy 10,2 pojazdów. (Dla porównania przypomnieć wypada, że — według danych z r. 1935 liczba samochodów np. w Czechosłowacji wynosi 74 na 10.000 mieszkańców, w Austrii — 58, w Finlandii — 81, w Rumunii — 18).

Wzrost w r. 1936 wykazały zarówno samochody osobowe (z 19.659 do 21.881), jak i ciężarowe (z 5.000 do 5.545). Ale w zakresie samochodów osobowych wzrost liczby samochodów zarobkowych był słaby (z 5.797 do 5.996), natomiast silniej wzrosła liczba samochodów niezarobkowych (urzędowych i prywatnych), mianowicie z 13.862 do 15.885, tj. o 14,6 proc. Jeśli weźmiemy pod uwagę okres 2-letni 1935 — 1936, to stwierdzimy, że liczba samochodów zarobkowych nawet zmniejszyła się (z 6.120 do 5.996), a liczba samochodów niezarobkowych wzrosła (z 13.156 do 15.885).

Jeśli chodzi o samochody zarobkowe, to liczba dorożek samochodowych w r. 1935 dość znacznie spadła (z 4.578 do 4.298), po czym w r. 1936 wzrosła do 4.453, nie dochodząc jednak do poziomu z początku r. 1935. Natomiast liczba autobusów — po spadku w r. 1935 (z 1.542 do 1.499) — w r. 1936 powróciła do dawnego poziomu (1.543 w dn. 1. 1. 1937 r.).

TYDZIEŃ Polskiego Związku Zachodniego (30.3. – 6.4. b. r.) poświęcony jest sprawom POMORZA

Z kraju.

Nie zapominają o swoich. Jak się „Polonia" dowiaduje, generalnym dyrektorem jaworznickich kopalń węgla ma zostać obecny wojewoda lwowski, a były prezydent m. Krakowa, płk. Belina-Prażmowski. Będzie to nominacja wcale znamienna, świadczy ona bowiem o tym, że płk. Belina ma zamiar opuścić karierę administracyjno-polityczną.

W tym roku pijemy mniej piwa. W ciągu stycznia i lutego bieżącego roku zbyt piwa wyraził się w 106 tysiącach hektolitrów, podczas gdy w tym samym okresie czasu w roku ub. wyniósł 120.000 hl. Również sam miesiąc luty wykazuje spadek, ponieważ zbyt wynosił w roku bieżącym 56.000 hl, w porównaniu do 58.000 hl w roku ubiegłym.

Likwidacja biura pomocy dla komunistów-więźniów. Z polecenia władz zostały zlikwidowane istniejące od r. 1919 delegacje Czerwonego Krzyża w Moskwie (delegat polskiego Czerwonego Krzyża, p. Pieszkowa, wdowa po Maksymie Gorkim) i w Warszawie (delegat rosyjskiego Czerwonego Krzyża p. Stefania Sempołowska). Biura tych instytucyj przestały być czynne z dniem 1 bm. (Dotychczas każdy więzień komunista otrzymywał od p. Sempołowskiej regularnie co miesiąc 5 zł na drobne sprawunki. — Przypisek redakcji.)

Polska posiada największą ilość drzewostanu sosny w Europie. W wydanym przez Międzynarodowy Instytut w Rzymie, w „Międzynarodowym Roczniku Statystyki Leśnej 1933—1935", znajdujemy dane dotyczące udziału poszczególnych gatunków drzew w ogólnej powierzchni zalesienia krajów europejskich. Z danych tych wynika, że Polska i Wolne Miasto Gdańsk, posiadają najwyższe odsetki drzewostanów sosnowych w Europie. Odstki te przedstawiają się następująco: Gdańsk 75, Polska 60, Finlandia 55,9, Norwegia 53, Łotwa 52,8, Portugalia 48,5, Niemcy 43,7, Estonia 42, Szwecja 40,4, Litwa 33,6, Rosja europejska 29, Belgia 17,7, Czechosłowacja 14,3, Austria 11,3, Francja 8, Węgry 6,4, Bułgaria 5, Grecja 4,6.

W kamieniołomach w Zagnańsku pracuje 400 robotników. W związku z podjętymi pracami przy budowie dróg, kamieniołomy państwowe w Zagnańsku pod Kielcami zwiększyły swoją produkcję przyjmując do pracy dalszych 200 robotników. Obecnie w kamieniołomach pracuje 400 robotników. W miarę rozwoju robót drogowych w najbliższym czasie zostanie przyjętych jeszcze dalszych 400 robotników, w dwóch partiach po 200 osób.

Rezultaty gruntowej rewizji

ksiąg kasowych cechu piekarskiego w Inowrocławiu wykazują nadużycia.

Mistrzowie cechu piekarskiego omówili wyczerpująco gospodarkę b. cechmistrza Litwickiego.

Inowrocław. W ub. środę wieczorem w sali hotelu „Pod Lwem" odbyło się kwartalne zebranie cechu piekarskiego w Inowrocławiu pod przewodnictwem komis. zarządcy tymczasowego p. **Kramarczyka.** Udział w zebraniu wziął ponadto radca Izby Rzemieślniczej p. K. Lewandowski oraz wszyscy zrzeszeni mistrzowie piekarscy miasta i okolicy.

Najgłówniejszym punktem porządku obrad było sprawozdanie z dokonanej **rewizji kasy,** przeprowadzonej przez zaprzysiężonego rewidenta p. **Jędrzejczaka,** który zrewidował wszystkie księgi i kwity kasowe za czas od 1931 do 1936 r. Sprawozdanie to odczytał tymczasowy komisaryczny przewodniczący cechu p. Kramarczyk, stwierdzając, że gospodarka b. zarządu cechu z p. Litwickim na czele była zła i dla interesów cechu bardzo **szkodliwa.** Finansami cechu szastano i wszystkie wydatki okazują się niecelowe i niewłaściwie wydane. O fatalnej gospodarce zarządu niechaj świadczy i ten fakt, że wszystkie niedobory i niewłaściwe wydatki pokrywano przez ściąganie niedoboru od skarbnika i dzisiaj okazuje się, że b. skarbnik p. **Dorsz** nadpłacił własną gotówką do kasy ponad 600 zł. Pieniądze te musi mu cech bezwzględnie zwrócić. Sumy, z których nie może się wyliczyć p. **Litwicki,** sięgają kilku tysięcy złotych.

W trakcie środowych obrad weszła znowu na porządek dzienny przykra sprawa drożdży, która była jedną z przyczyn zawieszenia zarządu cechu z cechmistrzem Litwickim na czele.

Okazuje się obecnie, że urząd skarbowy nadesłał do cechu na ręce komisarycznego zarządu upomnienie **na kwotę 1000 zł** jako **grzywnę** za niewykupienie świadectwa handlowego na sprzedaż drożdży w r. 1933-34.

Opierając się na zeznaniach i mowie b. cechmistrza Litwickiego, powinien on pokryć tę kwotę, gdyż na jednym z ostatnich zebrań oświadczył, że drożdże sprowadza na swój rachunek i cech nie ma nic z tym wspólnego. Legitymując się przed członkami papierami handlowymi, że Lubońska Fabryka Drożdży finansowo jego robi odpowiedzialnym za handel drożdżami na terenie Inowrocławia, wzbraniał się płacić pewien procent na rzecz cechu, co członkowie wówczas przyjęli do wiadomości. Obecnie, kiedy wyszło na jaw, że urząd skarbowy nałożył grzywnę na cech i gdy zapytał się na środowym zebraniu p. Kramarczyk oficjalnie b. cechmistrza Litwickiego, na czyje nazwisko były prowadzone drożdże, odpowiedział p. Litwicki, że tego sobie nie przypomina. Tymczasem przed urzędem skarbowym tłumaczył się znowu, że prowadzi sprzedaż drożdży **na rachunek cechu.**

Oczywiście, że sprawa ta wywołuje wielkie rozgoryczenie wśród wszystkich członków cechu i jesteśmy przekonani, że wykryte przez rewidenta nadużycia skieruje się na właściwą drogę i p. Litwicki będzie odpowiadał za swe karygodne czyny przed sądem.

Poza tym omawiano jeszcze sprawę rejestracji uczni, cen chleba i inne sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

Otwarcie linii lotniczej

Warszawa-Palestyna.

Dziś, dnia 5 kwietnia odbędzie się w porcie lotniczym Warszawa-Okęcie uroczyste otwarcie komunikacji powietrznej między Warszawą a Palestyną w obecności przedstawicieli rządu, dyplomacji oraz przemysłu i kupiectwa.

Po symbolicznym otwarciu linii wystartuje o godz. 13,05 samolot, z pasażerami, wśród których jest kilku dziennikarzy. Również przewiezione zostaną znaczne ilości poczty i gazet. Wszystkie gazety na czołowej stronie będą miały nadruk „Przewiezione pierwszym lotem liniowym do Palestyny".

Samolot tego samego dnia o godz. 18,55 wyląduje **w Bukareszcie.** Następnego dnia o godz. 6,30 samolot wyleci w dalszą drogę **przez Rumunię, Bułgarię, Grecję, wyspę Roods i morze lewantyńskie.** Do celu podróży przybywa samolot o godz. 17,05, lądując na lotnisku w Lyddzie, która jest portem lotniczym dla **Tel-Awiwu i Jerozolimy.** Poczta przewieziona samolotem zostanie jeszcze tego samego dnia oddana w tych dwóch miastach do rąk adresatów.

Dzisiejszy lot jest pierwszym lotem liniowym. Dotychczasowe cztery przeloty były lotami technicznymi.

Linia Warszawa—Palestyna liczy **3.187 kilometrów długości** i jest najlepszym połączeniem Europy ze Wschodem.

Ze świata.

— **Śmierć zasłużonego działacza polskiego na Litwie.** Zmarł w Poniewieżu lekarz śp. Aleksander Babiański. Przez przedwczesny zgon ten społeczeństwo polskie w Litwie traci jednego z najbardziej czynnych działaczy. Śp. dr Babiański był profesorem gimnazjum polskiego w Poniewieżu i prezesem klubu polskiego „Sparta".

— **Na 1 kilometr szosy w Europie wypada 1,3 samochodów.** Z końcem 1936 r. Europa liczyła 7.271.203 samochodów. Biorąc pod uwagę, że w Europie jest 5,6 milionów kilometrów szos, wypada na jeden km szosy 1,3 samochodów. Największa ilość samochodów na 1 km wypada w Gibraltarze, bo aż 42,4, w Anglii 7, w Belgii 6,3, we Francji 3,2, w Niemczech 3,2, w Szwajcarii 5,5, w Czechosłowacji 1,3, w Austrii 0,5, w Rosji sowieckiej 0,1, w Jugosławii 0,2, w Bułgarii 0,1, w Stanach Zjednoczonych 4,4.

— **Każdy Niemiec będzie miał swój odcisk palców.** Minister spraw wewnętrznych Trzeciej Rzeszy Frick, wydał polecenie przygotowania ustawy, która zobowiąże każdego dorosłego Niemca do posiadania dowodu osobistego z odciskiem palców. Jako dowód tego zarządzenia podaje się konieczność energiczniejszej, lecz ułatwionej walki ze wzrastającą stale liczbą kryminalnych przestępców w Niemczech. Koła opozycyjne twierdzą, że ma to na celu przede wszystkim walkę z politycznymi przeciwnikami, którzy bardzo często używają fałszywych paszportów.

— **Armia japońska popiera hodowlę królików.** Hodowla królików w Japonii jest wybitnie popieraną przez czynniki rządowe, jako jedna z poważnych ubocznych gałęzi dochodowości drobnych rolników. Ostatnio władze wojskowe wydały zarządzenie planowego i regularnego zakupna królików na potrzeby wojska. Podczas, gdy w roku 1931 liczyła Japonia 1,9 milionów sztuk królików, w roku 1934 już 3,6 milionów. Hodowlą zajmowało się 900.000 rodzin.

— **Masowe aresztowania w Niemczech.** W ostatnim kwartale aresztowano w Mannheim-Ludwigshafen około 60 byłych socjalistów i 65 byłych komunistów oskarżonych o zbiórki pieniężne na rzecz przebywających w obozie koncentracyjnym w Dachau, oraz na rzecz tajnych swoich organizacyj.

— **Sowieckie „Gabinety piękności".** Otworzono w Kijowie drugi w Sowietach „Gabinet piękności". Prasa sowiecka poleca go każdemu kto „chce się pozbyć tego, co szpeci wygląd zewnętrzny". Jeszcze jeden nabytek budownictwa socjalistycznego skopiowany według wzorów „zgniłego zachodu".

— **Z okazji obchodu stuletniego istnienia uniwersytetu kijowskiego** odbyła się uroczysta akademia. Zebranie uchwaliło wybrać honorowym prezesem uniwersytetu Stalina i nadało tytuły doktorów „honoris causa" Stalinowi, Kaganowiczowi i Woroszyłowi. Z pośród nowych „doktorów" najwyższe wykształcenie posiada Kaganowicz, którego zwolniono swego czasu z szóstej klasy gimnazjalnej. Stalin doszedł tylko do trzeciej klasy, a Woroszyłow z zawodu ślusarz — ukończył tylko szkołę powszechną.

M. MATKOWSKI.

Strzał na schodach

POWIEŚĆ

13)

(Ciąg dalszy).

— Tak, oczywiście — mruknął z roztargnieniem sędzia — to jedyne, co teraz można zrobić.

Ogromny barczysty komisarz Pietraszek sadził wielkimi krokami a przy nim dreptał, wyciągając chude nożyny, wywiadowca Cudziś w burym wytartym paletku, szafirowanym szaliku i cyklistówce naciśniętej na oczy. Tak maszerowali milcząc przez ulicę Pruszkowa, aż komisarz Pietraszek przystanął i sprawdziwszy uważnie numer domu, wszedł w długą mroczną sień, otwartą w głębi na zielonawą szarość ogródka. Niski, tłusty jegomość z ogromną łysiną wyjrzał przez drzwi do sieni i poznawszy komisarza podał mu klucze i poprowadził wąskimi schodami na pierwsze piętro, gdzie czworo drzwi wychodziło na mały korytarzyk. Gospodarz drzwi na prawo od schodów wskazał. Pietraszek klucz w zamek wsunął i obaj z Cudzisiem znaleźli się w małym kwadratowym pokoju. Jeden rzut oka wystarczył komisarzowi Pietraszkowi, by stwierdzić, że już ktoś go w rewizji pokoju uprzedził.

Szuflady nędznego biureczka były powyciągane, papiery porozrzucane, drzwi szafy wyważone. Ktoś szukał czegoś widocznie międzv bielizną, nawet w nędznym żelaznym łóżku i za wyprutą podszewką nędznej skórzanej walizy. Komisarz Pietraszek cofnął się na korytarz i przywołał gospodarza.

— Kiedy pan wchodził ostatnio do tego pokoju?

— Wcale tam nie wchodzę — zaprzeczył żywo grubas. — Moja żona, która sprząta pokoje lokatorów była tu wczoraj rano... Zosiu, Zosiu!

Nadeszła smutna, cicha, niemłoda już kobieta o oczach dużych i łzawych, zwiędłych policzkach, w koronie kasztanowatych warkoczy nad czołem.

— Kiedy pani po raz ostatni wchodziła do tego pokoju — pytał komisarz.

— Wczoraj rano — odpowiedziała cichym głosem, jakby tłumiąc westchnienie. — Odnosiłam upraną bieliznę panu Chołyńskiemu: mój Boże, nie myślałam, że jej już nigdy nie włoży...

— W jakim stanie zostawiła pani ten pokój?

— Tak jak zawsze. Podmiotłam podłogę, starłam kurz i przesłałam łóżko, bo myślałam, że może pan Chołyński na noc wróci.

Komisarz nacisnął klamkę i uchyliwszy drzwi ukazał wnętrze splondrowanego pokoju.

— Mój Boże, to pewnie On! — wykrzyknęła kobieta...

— Jaki on? — komisarz zwrócił się ku niej.

— Ten pan, co tu był wczoraj wieczorem...

— Był tu taki jeden — przerwał żonie grubas. — Przyszedł wczoraj późnym wieczorem i gadał, że się z panem Chołyńskim umówił; mówię mu: Nie ma go, wyjechał; to ja poczekam... a, czekaj pan...

Posadziłem na dole w pokoju, bo jakiś przyzwoicie ubrany, niech czeka. Siedzi i milczy, aż mi się uprzykrzyło. Poszedłem na chwilę na drugą stronę do kuchni zajrzeć, wracam nie ma go. Myślałem, poszedł... a on widać na górę...

— Ale pokój był zamknięty na klucz...

— Ech! tu u nas każdy klucz wszystkie zamki otworzy!... nie ma tu żadnych skarbów do zamykania.

— Jak wyglądał ten pan?

— A... on... gruby był dość, średniego wzrostu, w ciemnym palcie, rękawiczki miał z jasno-żółtej skóry. Twarzy to tam dobrze nie pamiętam...

— A poznałby go pan?

— Poznać, to nie wiem, czybym poznał...

— Jakże, a rozmawiał pan z nim, gdy siedział z panem w pokoju...

Gospodarz się zmarszczył.

— Ej, żeby to jeszcze dziewczyna była, tobym się może i przyjrzał... zaśmiał się zgrzytliwie, nieprzyjemnie... — Ale ten w kącie siadł, lampka mała, w pokoju mroczno było, a ja tam dobrych oczu nie mam...

Ramionami wzruszył.

Komisarz Pietraszek siedział zasępiony.

Dawno mieszkał u was Chołyński?

— Od sześciu lat.

— Płacił regularnie?

— Z początku miał posadę, to płacił, nie mogę narzekać. Później, jak bezrobotnym był, to różnie się trafiało, czasem trzeba było czekać i dwa i trzy miesiące, ale w końcu płacił, a nie on, to pani Martenowa płaciła...

— Pani Martenowa? Któż to taki?

— Narzeczona podobno... Ona już tu w Pruszkowie dawniej mieszkała. Wdowa. Jak się tam poznali, nie wiem, a pobrać się mieli, jeśliby posadę dostał, ale jemu tam akurat posada była w głowie, kiedy wdowa, jak powiadają, na pieniądzach siedzi, a że przy tym kobieta frontowa, niczego sobie jeszcze...

— Gdzie ona mieszka, ta pani Martenowa?

— Niedaleko, przy tej samej ulicy, po drugiej stronie, taka ceglana kamienica... — ale jej teraz nie ma. Przed południem jeszcze widziałem jak szła na stację, i przed wieczorem pewnie wróci.

Komisarz Pietraszek zleciwszy Cudzisowi dalsze sondowanie gospodarza, zamknął się w pokoju tragicznie zmarłego Juliusza Chołyńskiego i rozpoczął skrupulatny przegląd jego rzeczy. Przeglądał i szeregował papiery, przeważnie listy o nieciekawej, obojętnej treści, stosy gazet i pism ilustrowanych, trochę książek, przeważnie beletrystyki. Zmarły był widocznie człowiekiem lubiącym przechowywać rozmaite najniepotrzebniejsze graty, jakieś stare szpargały, karty, wycinki z gazet, zatarte, pogniecione fotografie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z dziejów przynależności administracyjnej Kujaw.

Ciąg dalszy.)

sadzie herbu: pół lwa, pół orła; tylko odmienne barwy odróżniały je od siebie.

Po poprzednim związku z ziemią wschodnią, Mazowszem, nastaje odtąd spójnia z południowymi dzielnicami Polski; wpływy Kujawian sięgnęły teraz po środkową Pilicę i górną Wartę. Synowie owego księcia Kazimierza podzielili ojcowiznę na 5 części. Dwu z pośród nich sięgnęło jeszcze dalej na południe: po stolicę Polski, Kraków. Zamiarem ich było skupienie jak największej ilości dzielnic, by dać w ten sposób początek zjednoczeniu Polski, dotąd od długiego czasu rozbitej na liczne dzielnice, skłócone ze sobą. Byli nimi Leszek Czarny, początkowo książę Sieradza, i Władysław Łokietek, książątko na Brześciu Kujawskim. Twórcą odbudowanej jedności najważniejszych ziem polskich stał się Łokietek oraz syn jego, Kazimierz Wielki. Tak więc kujawskim książętom sądzonym było położenie mocnych zrębów pod nowoczesne państwo polskie. Ziemia kujawska, w tym szerszym znaczeniu, tj. łącznie z Łęczycą i Sieradzem, stała się w ten sposób ośrodkiem odradzającej się w XIV w. państwowości polskiej. Poprzez ekspansję w południowym kierunku w stronę Krakowa i Sandomierza, sięgnął ten ruch do Wielkopolski i połączonego z nią wówczas Pomorza nadwiślańskiego. Objął więc działalnością swą większość ziem polskich, za wyjątkiem tylko Śląska i Mazowsza. Niestety owę inicjatywę w odbudowywaniu jedności państwa polskiego przypłaciły Kujawy swą niepodległość. Skutkiem ostrych zatargów Polski z Krzyżakami o ujście Wisły, doszło do niszczących wojen, a wreszcie do obsadzenia zbrojnego całych właściwych Kujaw przez wojska krzyżackie na lat dwanaście. Dopiero układ kaliski, zawarty w r. 1343, zwolnił te ziemie od okupacji nieproszonych gości. Było to sięgnięcie ówczesnych władców Pomorza po Kujawy, tak jak można i teraz powiedzieć, że dzisiejsze województwo pomorskie sięga po tą ziemię; byłby to odwrotny proces w stosunku do poprzednio stwierdzonego.

W miarę wymierania drobnych książąt kujawskich, skupił stopniowo całość tych ziem król Polski w swym ręku (druga połowa XIV w.). Wobec niejakich trudności, na jakie napotykano w Wielkopolsce, królowie świadomie i celowo łączyli w pewną większą całość ziemie te z Wielkopolską; zrastały się więc one teraz z sąsiadem swym od strony zachodniej, z właściwą Wielkopolską; odtąd nazwa ta w znaczeniu obszerniejszym zaczyna obejmować i Kujawy wraz z ziemią Łęczycką i Sieradzką.

Widzieliśmy więc, jak kolejno wpływy Kujawian szły na wszystkie strony świata, w stosunku do wszystkich najbliższych sąsiadów ich ziemi.

Od wieku XV same właściwe Kujawy w ramach państwa polskiego dzieliły się na dwa województwa: brzeskie i inowrocławskie, do którego należała, po tamtej stronie Wisły rozciągająca się, ziemia dobrzyńska. Ziemianie obu tych województw wspólnie wybierali posłów na sejm walny; zjazdy sejmikowe w tym celu zbierały się w Radziejowie.

Wielkie zmiany administracyjne wprowadził tu dopiero pierwszy rozbiór Polski. Król pruski Fryderyk II zagarnął w r. 1772 nie tylko nasze województwa leżące nad dolnym biegiem Wisły, tj. pomorskie, chełmińskie i malborskie, ale dołączył do nich jeszcze i ziemię wzdłuż Noteci i dolnej Brdy, jako tzw. Obwód Nadnotecki, potrzebny mu dla lepszego zespolenia swych ziem brandenburskich z Prusami Wschodnimi. W ten sposób Kujawy zostały po raz pierwszy przepołowione granicami politycznymi; część bydgosko-inowrocławska oraz kruszwicka odpadła od reszty Kujaw. W dwadzieścia lat potem w czasie dokonywania drugiego rozbioru, Prusy zagarnęły i resztę Kujaw pod swe panowanie (1793 r.). Dopiero klęski zadawane Prusakom przez zwycięskie wojska francuskie cesarza Napoleona, pod Jeną i Auerstädt, w piętnaście lat po drugim rozbiorze (1806) doprowadziły do wyzwolenia Kujaw z niewoli pruskiej i przyłączenia w całości do państewka polskiego tworzonego przez Napoleona pod nazwą W. Księstwa Warszawskiego. Weszły one w skład departamentu bydgoskiego, na który złożyły się ziemie Obwodu Nadnoteckiego, rozszerzone o resztę Kujaw lewobrzeżnych, oraz ziemia chełmińsko-toruńska; tylko Dobrzyńskie, leżące po prawym brzegu Wisły, weszło w skład sąsiedniego departamentu płockiego.

Nie długo jednak danym było cieszyć się naszym ziemiom odzyskaną niepodległością; klęski wojsk francuskich w kampaniach z lat 1812/14 doprowadziły do nowego, czwartego już z kolei, rozbioru ziem polskich, postanowionego na kongresie wiedeńskim (1815). Rozdzielone zostały po raz drugi nasze ziemie kujawskie, i stan ten trwa do obecnej chwili. Gdy jednak już nie zadługo padną granice zaborcze ustanowione na tej ziemi, naturalny obszar ten nie tylko zjednoczy się, ale wobec skupienia w nowym okręgu administracyjnym wszystkich ziem zamieszkałych przez Polaków o narzeczu kujawskim, sięgnie jak za czasów Bolesława Krzywoustego po sine fale Bałtyku, stając na straży dolnego biegu Wisły i bezcennego skrawka naszego brzegu morskiego.

Zdobyło więcej niż twierdzą komunikaty

Avila, 5. 4. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że mimo dyskrecji głównego dowództwa wojsk powstańczych, panuje ogólne przekonanie, że **rezultaty operacji wojskowych przeprowadzonych przez oddziały powstańcze na froncie biskajskim są daleko bardziej poważne, niż doniosły o tym komunikaty oficjalne.**

Wczoraj umocnione zostały przez powstańców nowe pozycje na zboczach wzgórza Amboso, które jest bardzo ważnym punktem strategicznym. O świcie **liczne ciężkie samoloty powstańcze rozpoczęły bombardowanie pozycji wojsk rządowych.**

Miejscowość Durango jest pośpiesznie **ewakuowana przez oddziały rządowe.**

Madryt, 5. 4. (PAT). Samoloty powstańcze bombardowały wczoraj po południu Durango. Szkody są bardzo znaczne. Zniszczeniu uległo szereg budynków. Są liczne ofiary w ludziach.

Anarchia w kraju Basków.

San Sebastian, 5. 4. (PAT). Na stronę powstańczą przeszło 30 milicjantów baskijskich z oficerem na czele. Oświadczyli oni, że w republice baskijskiej **szerzy się anarchia i dochodzi często do rozruchów, wywołanych dotkliwym brakiem żywności.**

Niemcy patrzą niechętnym okiem
na położenie gen. Franco.

Berlin, 5. 4. (PAT). W tych dniach ukazał się w prasie niemieckiej przegląd sytuacji wojennej w Hiszpanii. Jego cechą charakterystyczną jest ton **pełen rezerwy,** a miejscami **nawet pesymistyczny.** „Nachtausgabe" zamieszcza artykuł swego hiszpańskiego wysłannika Studnitza. Czytamy tam. m. in.:

Należy zaczekać, czy ofensywa gen. Mola uwieńczona będzie sukcesem, **przy równoczesnych rokowaniach z przewódcami separatyzmu baskijskiego,** które prowadzi ten giętki generał-dyplomata. Ostatnie wiadomości o tej ofensywie są raczej pomyślne. Oczekiwana od kilku tygodni ofensywa przeciw Madrytowi **nie przyniosła większych zmian:** zdobycie Guadalajara i tym samym przecięcie dróg, prowadzących stamtąd do Guenza i Walencji. Gen. Franco stoi obecnie przed najważniejszym problemem: **brakiem prawdziwie wyszkolonych żołnierzy.** Wódz powstania hiszpańskiego po 8-miesięcznej walce zajmuje wprawdzie ⅔ kraju, należy jednak pamiętać, iż są to **prowincje słabo zaludnione,** przeważnie rolnicze. Wojska rządowe dysponują natomiast **wielkimi zasobami ludności, miastami i wielkimi portami oraz większą możliwością dowozów.**

Wczorajsza „Germania" w artykule p. t. „Kto jest napastnikiem?", omawia dzieje powstania hiszpańskiego, wykazując, że generałowie powstańczy **podjęli walkę dopiero w ostateczności** po nieudanych próbach porozumienia **i w obliczu ostatecznej groźby bolszewizmu.** Tym samym — pisze dziennik — prawo przemawia na korzyść powstańców hiszpańskich. Po raz pierwszy dziennik niemiecki omawia rozwój powstania hiszpańskiego z punktu widzenia prawa.

* * *

Niemiecki pesymizm nie datuje się od dziś. Największym wrogiem akcji w Hiszpanii był Ludendorff. Jego pojednanie z Hitlerem — kto wie — czy nie wywoła dalsze wycofanie się Niemiec z tego terenu.

Koszmarny proces w Warszawie
Okrutny bandyta zawiśnie na szubienicy.

Warszawa, 5. 4. (tel. wł.). Koszmarny był ten dwudniowy proces sądowy, w Warszawie, straszny, jak wielce wstrząsająca była sama zbrodnia okrutnych oprawców.

Na Pradze, przedmieściu Warszawy — o czym swego czasu donosiliśmy — przed niespełna miesiącem dokonano strasznej zbrodni. Obecnie sprawcy Kosiński i Wąsiakowski zajęli ławę oskarżonych. Obok nich zasiadła siostra Wąsiakowskiego, oskarżona o współudział.

Kosiński opowiada wszystko ze szczegółami. **Kochanka jego Wąsiakowska domagała się pieniędzy.** Chodził jak oszołomiony, skądby je zdobyć. Aż postanowił zrobić „robotę". Wybrał sklepikarzy Choińskich. Spodziewał się, że zrabuje u nich kilka tysięcy złotych. Przyszedł z Wąsiakowskim późnym wieczorem. Choiński ich wpuścił. Miał przy sobie rewolwer i nóż. Choińska spała. Jedli i pili. A gdy przyszło do płacenia, zaczęli strzelać. Pierwsza kula skierowana była do Choińskiego w czoło na długość ręki, druga do Choińskiej. Wąsiakowski pchnął nożem w plecy nadbiegającą służącą. Gdy Choiński resztkami sił rzucił się na niego, oddał jeszcze dwa strzały do niego, zaś do kamrata krzyknął: dorżnij kobiety. Wąsiakowski poderżnął gardło Choińskiej i służącej. Choiński leżał na ziemi. Oblano go wodą, a gdy się nie poruszał, dali mu spokój. Sądzili, że po tylu strzałach nie żyje. Choiński jednak cudem ocalał. Kula zsunęła mu się z czoła po srebrnej blaszce, którą miał wstawioną po ciężkiej operacji czaszki. Leżał na ziemi, udawał nieżywego. Słyszał, jak wołano: zarzynaj kobiety. Słyszał rzężenie śmiertelne zarzynanych i bulgot tryskającej krwi.

Prokurator po dwudniowej rozprawie zażądał kary śmierci. Obrońcy z urzędu proszą o łaskę.

Sąd skazał Kosińskiego na karę śmierci przez powieszenie. Wąsiakowski skazany został na bezterminowe więzienie, jego siostra została uwolniona. Współoskarżeni paserzy-żydzi skazani zostali na 1 i pół oraz na dwa lata więzienia.

Zbir Kosiński zbladł śmiertelnie. Wąsiakowski jest zupełnie oszołomiony. Raduje się jego siostra, ale później z płaczem rzuca się na szyję bratu.

Dla Kosińskiego sąd wymierzył najwyższy wymiar kary, bo działał on dla zysku, z premedytacją i z rzadkim okrucieństwem. Kara śmierci nie może tu być uważana jako odwet; **wyrok ma być ochroną społeczeństwa i przestrogą dla innych.** (Rys.)

Wrzenie na Podlasiu.

Warszawa, 5. 4. (PAT). W dniu 1 kwietnia podczas targu w Sokołowie Podlaskim doszło do zajść **antyżydowskich,** sprowokowanych przez grupę wyrostków. Podczas tych zajść **poturbowano lekko 8 osób, rozbito jeden stragan oraz wybito około 200 szyb.** Władze sądowe i bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenie.

Urugwaj wysyła swe artykuły do Polski.

Z Montevideo zostały w dniu 2 kwietnia wysłane eksponaty Urugwaju na Targi Poznańskie. Udział bierze administracja rządowa elektrowni państwowych i telegrafów, która przed miesiącem uzyskała monopol na całe bogactwo kopalniane Urugwaju. Oprócz tego udział bierze administracja państwowa opału, alkoholu i cementu, która to nazwa kryje monopole z daleko idącym przetwórnictwem przemysłowym. Reprezentowane będą wreszcie główne artykuły eksportu, a mianowicie owoce i konserwy owocowe, nawpół przerobione rudy i koncentraty, rozmaite włókna roślinne, wina i wódki, ekstrakty mięsne, oliwa i niektóre zioła lecznicze. Celem poparcia uprzemysłowienia kraju, rząd przejął znaczną część inicjatywy uprzemysłowienia, ustępując następnie poszczególne obiekty inicjatywie prywatnej. Ciekawy ten eksperyment gospodarczy będzie na Targach zilustrowany.

Nowy komisarz dewizowy.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) Na czele komisji dewizowej stanął p. Z. Karpiński, dyrektor Banku Polskiego. (Zawsze co dwie dobre posady, to nie jedna — red.).

Klub sprawozdawców parlamentarnych w obronie wolności prasy.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) W ub. sobotę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych. Na zebraniu tym uchwalono:

„Nadzwyczajne walne zgromadzenie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z akcji władz klubu z powodu enuncjacji i zarządzenia marszałka sejmu z dn. 20 marca, całkowicie solidaryzuje się z uchwałą zarządu klubu z dn. 20 marca, powziętą w tej sprawie, nie przyjmuje rezygnacji zarządu klubu i powierza mu dalsze prowadzenie sprawy zgodnie z zasadami, zawartymi w powyższej uchwale. (r.)

Technicy przystępują do obozu płk. Koca.

Warszawa. (PAT). Dnia 4 bm. obradował w Warszawie walny, ogólnopolski zjazd delegatów naczelnej organizacji Stowarzyszenia Techników R. P. Naczelna organizacja grupuje w 9 zrzeszonych związkach wszystkich zorganizowanych Techników w Polsce. Poza uchwałami o konieczności **utworzenia samorządu zawodowego świata technicznego** jako instytucji publiczno-prawnej, zjazd powziął jednomyślną uchwałę o przystąpieniu do obozu Zjednoczenia Narodowego.

Dzielna niewiasta.



Pani Borden-Harriman wyznaczona została przez rząd Stanów Zjednoczonych na ambasadorkę w Oslo, stolicy Norwegii. Amerykanka ta, ożeniona z oficerem armii duńskiej, świetnie włada językami i nadzwyczaj jest sprytna.

Zjazd włościanek powiatu bydgoskiego

radzi nad podniesieniem kultury wsi.

W obradach walnego zjazdu Kół Włościanek powiatu bydgoskiego brało udział blisko 150 gospodyń wiejskich, reprezentujących następujące kółka: **Salno, Więzowno, Dąbrówka Nowa, Wierzchucin, Buszkowo, Mochle, Samsieczno, Żołędowo, Łochowo, Mrówiec, Osielsko, Dóbrcz i Ślesin.**

Na intencję owocnych obrad zjazdu odprawiona została u Klarysek bydgoskich msza św. Okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. prob. Płoszyński ze Ślesina.**

Zjazd otwarła wicepatronka Kół Włościanek powiatu bydgoskiego p. **Janina Alkiewiczowa z Piotrówka** pochwaleniem Pana Boga, prosząc patronkę Związku Włościanek **panią Niegolewską z Niegolewa** (pow. grodziskiego) o objęcie przewodnictwa na walnym zebraniu. Do prezydium zjazdu uproszono poza tym panie: **starościnę Suską, hrabinę Grabowską** z Kamieńca — prezeskę ziemianek, tudzież pannę **Wilkoszównę** z Torunia — reprezentantkę pomorskiego związku gospodyń wiejskich; do pióra: panią **Rupniewską,** małżonkę znanego artysty-malarza, i pannę **Długołęcką** — powiatową instruktorkę.

Pani **Niegolewska** wyraziła swoje ukontentowanie z licznego udziału zwłaszcza młodszych gospodyń, co zapewnia Kółkom dalszy rozkwit. Serdecznie również wita **pana starostę Suskiego,** wielebne duchowieństwo i życzliwą prasę z „Dziennikiem Bydgoskim" na czele. Odczytuje następnie życzenia nadesłane przez **panią Teskową** i proponuje wysłanie depesz z zapewnieniem o głębokiej czci i chęci służenia Bogu i Ojczyźnie — do rąk **księdza Prymasa Hlonda i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** Treść depesz przyjęto z uznaniem do wiadomości, po czym gromko trzy razy wykrzyknięto na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej „niech żyje!".

W imieniu zarządu powiatowego **Kółek Rolniczych** i Wydziału Powiatowego składał zjazdowi życzenia **ksiądz dziekan Hamerski z Wtelna,** podnosząc zasługi kobiet polskich na polu wychowawczym. — Z powodu pilnych zajęć urzędowych zjawił się p. **starosta Suski** już po przemówieniach powitalnych, nie omieszkał jednak podzielić się z włościankami swojemi spostrzeżeniami co do kultury wsi u nas i u Niemców, zachęcając do szlachetnej rywalizacji: „Nam nie wolno spocząć ani na chwilę, — musimy być gospodarczo zasobniejszymi i silniejszymi, — uczciwą pracą **dorównać sąsiadom!"**

Ksiądz Łaczkowski, administrator nowego kościoła w Brzozie, dziękował przedstawicielkom wsi za zasilenie darami wenty na pokrycie kosztów budowy kościoła i plebanii.

Wysłuchano następnie sprawozdań patronatu i **delegatek wszystkich 14 kółek.** Stwierdzono wzmożony ruch organizacyjny którego wynikiem jest zawiązanie **6 nowych kółek** w tutejszym powiecie. Zorganizowano w ciągu roku 28 różnych pokazów naukowych, urządzając kursy ogrodnicze, hodowli jarzyn, bydła, drobiu, pieczenia ciast, trykotarstwa itd. W trzech miejscowościach urządzono obchody gwiazdkowe dla ubogich gminnych. Z wydziału powiatowego uzyskano **subwencję w kwocie 725 złotych,** oprócz tego ustanowione zostały różne stypendia. (Za urzędowania poprzedniego starosty, p. Stefanickiego, subwencji wyprosić nie było można. — Uwaga red.).

Pouczający wykład pani **Hulanickiej-Rożańskiej, z Poznania,** dyrektorki związku o zadaniach i celach Kółek Włościanek — nie minął bez echa. Postanowiono jednomyślnie przystąpić do **planowej pracy** nad podniesieniem kultury wsi, przede wszystkim dbać o **zawodowe wykształcenie dziewcząt,** szczególnie tych, które ze szkół gospodarstwa domowego powrócą na wieś, gdyż z absolwentek szkół dotychczas **zaledwie 2 proc. powracało na wieś,** pozostałe zaś 98 procent rozpraszało się, wychodząc za mąż do miast, za urzędników, wojskowych itp. Wobec ujawnionej niedawno — wprost przerażającej statystyki, iż pod względem **racjonalnego** odżywiania najgorsze stosunki panują w Poznańskiem, radzono gospodarstwo **gotować więcej jarzyn i owoców** oraz starać się we wszystkich gminach o wykwalifikowane **ochroniarki i higienistki!** Obecny na zebraniu **ksiądz jubilat Paluchowski** z Wierzchucina, społecznik nie dzisiejszej daty, lecz głęboko doświadczony, polemizował z wywodami p. Hulanickiej, jakoby **„wieś tutejsza była najbardziej zaniedbana",** dawniej było wręcz odwrotnie, w takim np. Wierzchucinie znajdowała się **stacja sanitarna** a to wszystko gdzieś zniknęło, za podmuchem wiatrów wschodnich... Konkursy czystości dobre będą na Kresach, nasze bowiem gospodynie, w schludności i praktyczności urządzeń nie ustępują Niemkom! Jeżeli Niemcom lepiej się u nas wiedzie, niż polskim rolnikom, przypisać to należy temu, że otrzymują oni **tani kredyt długoterminowy** i mogą swe dzieci wyposażyć.

Drugi referat, na temat ogrodnictwa, wygłosiła panna **Przyremblanka,** instruktorka z Poznania. Wywody referentki poparła pani starościna Suska przykładami z innych okolic kraju.

Pod koniec obrad zjazdu, który trwał do wieczora, skompletowano skład wicepatronatu bydgoskiego. Przewodniczącą pozostaje nadal energiczna i światła organizatorka, p. **Alkiewiczowa,** sekretarką p. **Rupniewska,** skarbniczką p. **Skarżyńska;** do zarządu należą oprócz tych „mrówek" dalsze panie: starościna **Suska, Jemielowska** — żona dyrektora liceum rolniczego, **Górska** z Więzowna i **Raczyńska** z Mochla. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: **Czarlińską** z Mochla, **Sznajderową** z Lisiegoogona i z **Morstinów hr. Grabowską.**

Po zakończeniu obrad, w tym roku bardziej harmonijnych niż ubiegłego roku, podejmowały panie swoich gości czarną kawą. Sterty pieczywa nieskonsumowanego odesłano wspaniałomyślnie do schroniska dla bezdomnych, aby biedacy też coś mieli z pobytu w mieście szlachetnych polskich ziemianek.



Uczestniczki zjazdu włościanek w Bydgoszczy zwiedzają fabrykę przetworów mięsnych na ul. Maksymiliana Piotrowskiego.

Klęska Moraczewskiego na Śląsku.

Związek górników ZZZ odwrócił sie od socjalizmu i wysłał depeszę hołdowniczą do ks. biskupa Adamskiego.

Katowice, 5. 4. (Tel. wł.). Wczorajszej niedzieli odbył się w Katowicach zjazd przedstawicieli zarządów oddziałów Związku Górników ZZZ z Górnego Śląska, zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego.

Po długiej dyskusji zjazd przyjął następującą rezolucję:

„Zjazd zarządów ścisłych oddziałów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce solidaryzuje się w całej rozciągłości z uchwałami zarządu głównego Związku tak co do usunięcia posła Kapuścińskiego ze stanowiska sekretarza generalnego Związku, jak również co do wyodrębnienia się od centrali warszawskiej.

Równocześnie zjazd apeluje do wszystkich oddziałów Związku Zw. Zawodowych w całej Rzeczypospolitej o solidaryzowanie się z jego stanowiskiem, które wypływa z przywiązania zarówno do programu społecznego Związku, jak i z tych ideałów narodowych i państwowych, które muszą być wytyczną całej pracy".

Następnie postanowiono wysłać **depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P., ks. biskupa Adamskiego, marszałka Śmigłego-Rydza i premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.**

Na zakończenie zjazdu odśpiewali delegaci hymn narodowy.

(Przeczytawszy powyższe doniesienie naszego śląskiego korespondenta, chciałoby się przetrzeć oczy. ZZZ uchwala hołd dla ks. biskupa Adamskiego i śpiewa hymn narodowy?! A więc odwrót od socjalizmu i niedowiarstwa? Przecież w ZZZ śpiewano dotąd „Czerwony sztandar", a członkowie tej organizacji bardzo często dawali się używać do agitacji przeciw duchowieństwu katolickiemu (np. w Grudziądzu). Jeżeli w dążeniach ZZZ na Śląsku i — jak na innym miejscu donosimy — na Pomorzu zaszła gruntowna i szczera zmiana stanowiska, możemy się z tego tylko cieszyć. Dałoby to bowiem podstawę do całkowitego przegrupowania sił wśród świata pracy. — Redakcja „Dziennika Bydgoskiego").

Wiceminister oświaty o stosunkach na wyższych uczelniach.

Warszawa, 5. 4. (PAT). Dnia 5 bm. o godz. 18 **prof. Józef Ujejski, wiceminister W. R. i O. P. wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie p. t. „Kilka słów o sytuacji w szkołach akademickich".** Przemówienie to będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie.

Autobus na pomniku Bogusławskiego

Nieszczęśliwy wypadek aktorki Gorczyńskiej.

Warszawa, 5. 4. (PAT) Znana artystka teatrów wrszawskich **Maria Gorczyńska uległa wypadkowi samochodowemu.** Przebieg wypadku był następujący:

P. Gorczyńska jechała autobusem miejskim do Teatru Nowego na przedstawienie popołudniowe. Przed pomnikiem Bogusławskiego na placu Teatralnym **autobus wskutek defektu kierownicy skręcił nagle i wjechał na podstawę pomnika Bogusławskiego.** Wskutek gwałtownego wstrząsu Gorczyńska, która stała na tylnym pomoście, **upadła, doznając ndwerężenia kręgosłupa.** Do rannej artystyki został wezwany lekarz, który przewiózł ją do szpitala im. marsz. Józefa Piłsudskiego. Stan p. Gorczyńskiej (złamanie szyjki w kręgosłupie) nie groźny, lecz będzie wymagał dłuższego leczenia. **Podstawa pomnika Bogusławskiego jest uszkodzona.**

Lwowskie żydoluby.

Gdzie się podział wniosek dziennikarzy bydgoskich?

Lwów, 4. 4. (PAT) Odbyło się tu walne zgromadzenie syndykatu dziennikarzy lwowskich. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowe władze. Prezesem syndykatu wybrany został ponownie red. **Bronisław Laskownicki,** wiceprezesami: red. Szenderowicz, red. Kozłowski, **red. Hescheles** (z żydowskiej „Chwili" — objaśnienie red.) i red. Skalak. Członkami zarządu redaktorzy: Kuron, Przybylski, Kiełb, Bratt, mgr Panczak, Wareński, Guensberg, Grekowicz-Hausnerowa, dr Jampolski i Zduńczyk. W skład komisji rewizyjnej weszli: red. Pełenska, Chmielewski i Schonfeld. Sąd koleżeński: red. Chmielewski, Łoik, Koenig, Artur Hausner i Rettig. Rada zawodowa: Artur Hausner, Igel, Janusz Laskownicki, Nechay i dr Świrski.

Ludendorff o swym pojednaniu z Hitlerem.

Berlin, 5. 4. (PAT). Gen. Ludendorff ogłasza w ostatnim numerze, wydanego przez siebie tygodnika „Am Heiligen Quell Deutscher Kraft" wyjaśnienia, dotyczące **pojednania, które nastąpiło między nim a kanclerzem Hitlerem.**

Gen. Ludendorf stwierdza z zadowoleniem, że kanclerz Hitler zniósł ograniczenia stosowane dotychczas w stosunku do realizacji światopoglądu i zasad propagandowych propagowanych przez ideowy obóz Ludendorffa. Zwolennicy tego obozu korzystać będą odtąd **z pełnie uprawnień narówni z innymi obywatelami Rzeszy,** należącymi do wspólnot religijnych, przewidzianych 24 punktem programu partyjnego. Ludendorffa wyraza za to wdzięczność kanclerzowi Hitlerowi, zapewniając go, że od tej chwili prowadzić będzie **walkę o wzmocnienie państwa totalnego.** W walce tej oczekuje gen. Ludendorff **pomocy od wszystkich wyznawców swej ideologii** niezależnie od tego, czy wchodzą oni w skład partii narodowo-socjalistycznej, czy też stoją poza jej obrębem. Walka ta będzie miała na celu umocnienie Niemiec i spoistości całego narodu w państwie ludowym i totalnym, przy czym **trzeba będzie wytężyć wszystkie siły dla dopięcia tego wielkiego celu** i zniweczenia potęg ponadpaństwowych, występujących szczególnie jaskrawie w ostatnich czasach i zmierzających **do podkopania młodej, ludowej Rzeszy i ponownego owładnięcia niemieckim narodem.**

Powódź z nizin nadwiślańskich jeszcze nie ustąpiła.

Woda przybiera. — Oziminy stracone. — Opóźnienie robót wiosennych w polu.

Świecie n. W. (t) Od chwili rozbicia wielkich zatorów lodowych na Wiśle i odpłynięciu kry do morza ucichły wszelkie wieści o powodzi na nizinie nadwiślańskiej.

Wody coprawda cofnęły się poważnie i zwolniły znaczne obszary pól z zalewu, nie zwolniły natomiast wszystkich obszarów zasianych jak i gruntów uprawnych, na których czas najwyższy rozpocząć obróbkę wiosenną roli pod uprawy.

Stan wody we Wiśle utrzymuje się nadal na stosunkowo wysokim poziomie, a w ostatnich dniach woda znowu wzrasta i to tak, że np. w Grabówku zostały niektóre domostwa odgrodzone wodą. Tak samo ma się rzecz z zabudowaniami wsi Żurawia Kępa na nizinie świeckiej. Na moście pontonowym w Świeciu, łączącym stare miasto z nowym przelewa się woda, a jeżeli będzie dalej wzrastała, trzeba będzie znowu most rozebrać i przewozić ludzi łodzią.

Przewóz przez Wisłę między Głogówką a Chełmnem odbywa się również z powodu wysokiej wody na razie tylko dla pieszych i to podczas dnia tylko.

W Świeciu wysoka woda trzyma na uwięzi niewykończony wał ochronny i niewykończoną ulicę Nadbrzeżną. Chwilowo nie ma mowy o zatrudnieniu bezrobotnych Świecia przy tych pracach ziemnych.

Ludność nizin nadwiślańskich nawiedzionych powodzią, widzi przed sobą dziś czarną przyszłość. Oziminy na polach stojących pod wodą uległy wyniszczeniu, jeżeli nie wszędzie całkowitemu, to jednak w wielkiej części. O uprawie wiosennej na zalanych i rozmokłych polach na razie mowy nie ma.

Wskutek długotrwałej powodzi zostały też zniszczono zapasy ziemniaków w zalanych piwnicach i kopcach, słowem, zamożna ludność nizin staje się przez klęskę powodzi ubogą.

Jedynie rychłe opadnięcie wysokiej wody przyczyni się do poprawy sytuacji, dziś wprost rozpaczliwej, na omawianych nizinach. Tego rychłego odpływu wody oczekuje ludność z utęsknieniem.

W sobotę, 3. bm. bawił na terenach powodziowych wojewoda pomorski p. min. **Raczkiewicz,** który odbył konferencję ze starostami **Cwinarowiczem** (Świecie) i **Białym** (Chełmno).

Wielki pożar pod Zawierciem. We wsi Gniazdów pastwą ognia padło 19 domów mieszkalnych, 46 stodół i 28 zabudowań gospodarczych. Akcję ratunkową utrudniał brak wody.

Między „Pałacem kryształowym".

i nowym „Trocadero".

Rzut oka na 86-letni okres wystaw międzynarodowych.

Wspaniały gmach Cristal Palace w Londynie, pozostałość po pierwszej międzynarodowej wystawię otwartej 1851 roku, leży w gruzach strawiony niszczycielską siłą ognia. Drugi pomnik wystawy międzynarodowej pałac „Trocadero" w Paryżu runął pod ciosami kilofów, ustępując miejsca nowej, monumentalnej budowli, która pomieści część eksponatów 36 z rzędu światowej wystawy.

Między „Pałacem Kryształowym" a nowym „Trocadero" zamyka się historia wystaw międzynarodowych, będąca jednym z ciekawszych odcinków historii postępu osiągniętego w wiekowym pochodzie dziejowym przez ludzkość. — Wybór Londynu na miejsce pierwszej wystawy międzynarodowej był podkreśleniem dominującego stanowiska, jakie Anglia w okresie najświetniejszego rozwoju, w epoce wiktoriańskiej zajmowała we wszystkich dziedzinach politycznego i gospodarczego życia międzynarodowego. Wystawa londyńska w 1851 r. różniła się zasadniczo od targów urządzanych dotychczas przez poszczególne kraje tym, że podstawowy dla tych imprez moment handlowy został po raz pierwszy wyeliminowany na rzecz propagandy. Moment propagandowy staje się odtąd zasadniczym czynnikiem, nie tylko wystaw międzynarodowych, ale nawet krajowych targów, które zatracają swój jarmarczny w wielkim stylu, charakter dotychczasowy i stają się coraz bardziej pokazem zdolności wytwórczych danego kraju, na którym przodujące firmy i zakłady wystawiają najdoskonalsze twory produkcji przemysłowej.

Pierwsza wystawa międzynarodowa miała olbrzymie powodzenie. Przytłaczającym bogactwem eksponatów, będących wyrazem najwyższych wówczas osiągnięć w dziedzinie techniki, wykresami ilustrującymi niewyczerpane źródła bogactw naturalnych wielkiego Imperium, które w okresie wiktoriańskim doszło do szczytu swej potęgi, wywarła ona pewien wpływ polityczny unaoczniając światu znaczenie międzynarodowe Anglii, jako głównego rozdzielcy surowców energetycznych i podkreślając jej potęgę gospodarczą i polityczną. — Następne wystawy urządzane w Paryżu w 1855 r., w Londynie w 1862 r., w Paryżu w 1867 r., w Wiedniu 1873 r. itd. dały wiele cennych podniet sztuce narodów europejskich, które niejedne cenne wzory zaczerpnęły, z bliższego i dalszego Wschodu, reprezentowanego prawie na każdej wystawie. 3-cia z kolei wystawa międzynarodowa urządzona również w Londynie w 1862 roku po wojnie angielsko-chińskiej, zbliżyła po raz pierwszy Daleki Wschód do Europy, zgromadziwszy niezwykle cenne zbiory starej sztuki chińskiej. Piąta z kolei wystawa międzynarodowa w Wiedniu w 1873 r. otworzyła rynek europejski dla wytworów sztuki perskiej. Wystawa wiedeńska wprowadziła nowy niezwykle silny moment atrakcyjny, przez wysunięcie na plan pierwszy elementu etnograficznego, który odgrywa dużą rolę w organizowaniu tegorocznej wystawy paryskiej. Na terenie wystawy znajdowało się coś w rodzaju orientalistycznego wesołego miasteczka, gdzie ciekawi mogli oglądać za osobną opłatą harem turecki z autentycznymi odaliskami, podziwiać wnętrze egipskiego meczetu, zajadać się oryginalnymi tureckimi, kaukaskimi i rosyjskimi przysmakami itp. Odtąd organizatorzy każdej wystawy światowej zwracają dużą uwagę na momenty atrakcyjne, dla ściągnięcia jak największej ilości zwiedzających. Niektóre z tych atrakcyj stanowią niejako punkty zwrotne w rozwoju cywilizacyjnym. Tak np. atrakcją 6-ej z kolei wystawy międzynarodowej w Paryżu w 1878 roku było oświetlenie jej 1.000 lamp łukowych, co było symbolicznym zapoczątkowaniem nowej ery cywilizacyjnej, ery panowania elektryczności. Na wystawę w 1889 r. w Paryżu inżynier Eiffel zbudował swą 300 metrową wieżę z żelaza, która stała się centralnym punktem wystawy. W roku 1900 na wystawę, która miała zobrazować postępy w XIX wieku, zbudowano nad brzegiem Sekwany stary Paryż z okresu Napoleońskiego i pierwszy ruchomy trotuar, którym liczne szeregi zwiedzających przesuwały się wśród cudów tej wystawy. W r. 1893 w Chicago, konstruktorzy amerykańscy zazdroszcząc Eifflowi sławy, zbudowali olbrzymie koło z 36 wagonami wielkości wozu tramwajowego, z których można było, wywindowawszy się na wysokość 50 metrów, podziwiać cały teren wystawy.

Wszystkie te wystawy spełniły swą rolę wskaźników postępu cywilizacyjnego ludzkości, obejmujących wszystkie jego dziedziny od technicznej do kulturalnej. (ski)

Wszystko na uroczystości koronacyjne



Londyńscy przemysłowcy, przewidując olbrzymi napływ publiczności z okazji uroczystości koronacyjnych, już teraz fabrykują „szczudła", dzięki którym ludzie i z ostatnich rzędów będą mogli oglądać pochód królewski.

Jak pracuje reporter radiowy?



Niezbędnym środkiem pomocniczym dla przeprowadzenia ciekawych reportaży radiowych są ostatnio w Niemczech krótkofalowe ruchome stacje radiowe, dzięki którym wszędzie można dotrzeć. Na zdjęciu widzimy taką małą i bardzo lekką stacyjkę krótkofalową telefunkenowską, umieszczoną na plecach wraz z anteną w formie parasolki. Reporter stojący obok w ręku trzyma mikrofon, informując słuchaczów o wszystkim, co widzi.

Nie pomógł ożenek

na zgnębienie konkurencji.

Prasa ateńska podaje sensacyjne szczegóły procesu, którego bohaterami są: fabrykanci perfum w Atenach — Sekelarides i Atanastopius. Główna rola kobieca przypadła w udziale 50-letniej sekretarce Sekelaridesa.

Od kilku lat obie wymienione firmy prowadziły ostrą walkę konkurencyjną. W ostatnich miesiącach walka ta zaostrzyła się wybitnie, albowiem Sekelarides wypuścił na rynek bezkonkurencyjny produkt, który natychmiast opatentował. Od tej chwili Atanastopius nie zaznał spokoju. Konkurent jego przystąpił do masowej sprzedaży nowego produktu, firma zaś Atanastopiusa zaczęła coraz bardziej podupadać.

Rozpaczony fabrykant pragnąc za wszelką cenę ratować swą firmę sprowadzał z zagranicy najlepszych chemików, którym polecił przeprowadzić dokładną analizę konkurencyjnego fabrykatu. Rezultat tych ekspertyz nie był jednak zadowalający. Ponieważ wszystkie próby zdobycia tajemnicy fabrykacyjnej zawiodły — Atanastopius postanowił uciec się do podstępu.

Najbliższą współpracowniczką i osobą zaufaną Sekelaridesa była jego 50-letnia sekretarka. Atanastopius postanowił pozyskać tę osobę dla swych planów. Jednakże sekretarka konkurenta okazała się bardzo odporną na propozycje Atanastopiusa. Gdy jednak ten zaproponował jej małżeństwo — uległa i niebawem odbył się ślub. Za cenę tego małżeństwa Atanastopius posiadł tajemnicę fabrykatu swego konkurenta i przystąpił natychmiast do produkcji preparatu. Sekelarides wytoczył proces oskarżając Atanastopiusa, że ożenił się z jego sekretarką wyłącznie w celu podstępnego zdobycia tajemnicy fabrycznej.

Proces wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Adwokat Atanastopiusa oświadczył, że sąd nie może dopatrzeć się znamion przestępstwa w fakcie, że jego klient ożenił się z sekretarką swego konkurenta. Również nie wolno nikomu zabronić żonie, aby nie dzieliła się z mężem swymi tajemnicami. Mimo tych motywów sąd ateński stanął na innym stanowisku. W motywach wyroku powiedziano, że Atanastopius nie poślubił swej żony z uczucia, lecz wyłącznie dla poznania tajemnicy fabrykacyjnej konkurencyjnej firmy. W postępowaniu oskarżonego sąd dopatrzył się złe woli i skazał go na grzywnę w wysokości 20.000 drachm.

Z PROWINCJI.

Ciekawy dokument z 17 wieku

znaleziono w kościele we Wrześni.

Września. W czasie renowacji kościoła parafialnego we Wrześni znaleziono pod wielkim ołtarzem w małej puszce blaszanej **arkusz papieru pergaminowego**, ręcznie pisanego w języku łacińskim, z którego wynika, że 10 listopada 1680 r., „w dwudziestą niedzielę po zielonych świątkach, **kościół ten spalił się doszczętnie i odbudowany został kosztem i staraniem Zygmunta Działyńskiego na Działyni i Kościelcu**". W dalszym ciągu dokument opiewa, że kościół pozostaje pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny i że konsekrator, **ks. biskup Stawowski**, odwiedzający w pierwszym roku kościół, udzielił jednorocznego odpustu.

Z dokumentu tego wynika, że kościół wrześiński został spalony **w czasie inwazji szwedzkiej do Wielkopolski.** Posłuży on niewątpliwie do badań nad historią kościołów wielkopolskich, jako cenne źródło.

Kobra na stole sędziego.

Sztuka fakirów indyjskich.

Władze angielskie w Indiach wypowiedziały nieubłaganą walkę w nabieraniu naiwnych Europejczyków przez fakirów na różne „cudowne" sztuki. Na tym tle w jednym z sądów angielskich w Indiach miał miejsce niedawno zabawny wypadek. Przed sądem stanął miejscowy fakir, oskarżony o wyłudzenie pieniędzy przy pomocy różnych fałszywych sztuczek. Oskarżony z uporem zapewniał sędziego o swej niewinności. Zniecierpliwiony sługa Temidy zawołał w końcu: więc daj wreszcie dowód swej niewinności! Dobrze! — odparł fakir i usiadł na ziemi ze skrzyżowanymi nogami. Sędzia i asystenci z zaciekawieniem wpatrywali się w tajemnicze gesty jego rąk i wsłuchiwali się pilnie w jego zaklęcia. Nagle — trupia bladość odbiła się na ich twarzach. Na stole sędziowskim, tuż naprzeciw przewodniczącego pojawiła się kobra, groźnie wyprostowana i magnetycznym wzrokiem wpatrzona w sędziego, który nie śmiał ruszyć się na swym krześle, w obawie, by wąż nie rzucił się na niego. W pewnej chwili, obecni na rozprawie policjanci doskoczyli do stołu i zaczęli węża siekać szablami. Z nagromadzonego na stole stosu akt poszedł pył, dokoła fruwały kartki posiekanych na drobne cząstki papierków. Na sali powtsało zamieszania, które wykorzystał fakir i zniknął. A wąż? Co się z nim stało nie wiadomo? Dość, że mimo najstaranniejszych poszpkiwań nie znaleziono ani kawałka rozsiekanej z taką pasją kobry. Widocznie rozsiekano ją na mak. Albo też wąż był złudą wyczarowaną przez fakira. Tak przypuszcza sam sędzia, który po tym wypadku wniósł podanie o przeniesienie go do Anglii.

Dzikie łabędzie

w Kaszubskiej Szwajcarii.

W kilkunastu miejscowościach wybrzeża polskiego i w ogóle Kaszub **zaobserwowano w czasie przedwieczornym ciąg dzikich łabędzi** które leciały dużymi kluczami w kierunku południowo-wschodnim. Z kierunku lotu wywnioskować można, że część tych królewskich i rzadkich na jeziorach Pomorza ptaków **osiądzie na jeziorach środkowej części Pomorza.** Na wybrzeżu polskim pojawiły się 2 pary łabędzi, na jeziorze żarnowieckim niedaleko granicy polsko-niemieckiej. Jedna para zaś łabędzi osiadła na jeziorze ostrzyckim w „Szwajcarii Kaszubskiej".

— **Światowa wystawa w San Francisco budowana na sztucznej wyspie.** Światowa wystawa w roku 1939 odbędzie się w San Francisco. Prace nad jej przygotowaniem są już w pełnym toku. Wydarto do tej pory morzu 400 akrów, tworząc sztuczną wyspę, która po uporządkowaniu zostanie zabudowana. Budowane są dwa największe mosty na świecie, jeden łączący San Francisco z zatoką Oakland, długości 8 i pół mil, drugi „Golden Gate" (złote wrota) łączy miasto z przepiękną aleją położoną na północ od San Francisco. Sztuczna ta wyspa zostanie po wystawie zamienioną na lotniska, a 4 największe budowle na hangary. Stąd utrzymywaną będzie komunikacja lotnicza transoceaniczna. Co godzinę na wyspę będzie się mogło dostać 35.000 zwiedzających. Ogółem wystawę zwiedzi 20 milionów ludzi. Plac do parkowania aut jest obliczony na 14.000 wozów.

Powrót do gwiazd

filmowych.

Przypominamy sobie czasy takich filmów, jak „Obiad o 8-ej", „Ludzie z Hotelu" itp., w których występował cały szereg gwiazd o bardzo znanych nazwiskach. Okres ten trwał bardzo niedługo, gdyż okazał się dla producentów zbyt kosztowny. Wrócono do filmów z jedną gwiazdą, dodając jej tylko mniej lub więcej znanych partnerów.

Obecnie, gdy poziom produkcji amerykańskiej podniósł się bardzo znacznie, gdy skończyła się już produkcja masowa, a Amerykanie starają się o zrobienie mniejszej ilości, lecz za to bardziej wartościowych filmów. wrócono do systemu wielu gwiazd w jednym obrazie. I tak w „Królu Kobiet" pokazano nam fenomenalną Louisę Reiner obok Williama Powella i Myrny Loy. W „**Ogrodzie Allaha**" wystąpi Marlena Dietrich obok Charles Boyer'a. W „**Jego Złotej Rybce**" wystąpili razem William Powell, len, Boris Karloff, Reginald Denny i Walla- W zabronionym w Polsce filmie „Lost Patrol" wystąpili obok siebie Victor McLaglen, Boris Karloff, Reinald Denny i Wallace Ford. Obecnie wytwórnia amerykańska RKO Radio zapowiada nowy film z dwiema największymi gwiazdami Ameryki a to z Ginger Rogers i Katarzyną Hepburn. Obok tych dwóch gwiazd wystąpi jeden z największych aktorów scenicznych. w Polsce jeszcze nieznany, Burgess Meredith. Ten ostatni aktor debiutował ostatnio, wraz z słynną tancerką meksykańską Margo, w filmie „Winterset", który uchodzi obecnie w Ameryce za jeden z najpiekniejszych filmów bieżącego sezonu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Zwiastowanie N. M. P.
Jutro: Tymoteusza m.
Wschód słońca o godzinie 5,26.
Zachód słońca o godzinie 18,40.

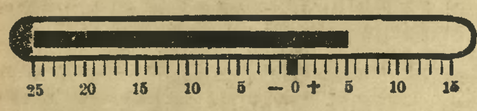
Stan pogody.

Temperatura bez zmian.

Wczoraj w godzinach porannych było w Polsce chmurno z większymi rozpogodzeniami w dzielnicach wschodnich i północnych. Temperatura o godz. 7-ej wahała się od 8 st. na Śląsku Cieszyńskim do 0 st. na północy Wileńszczyzny oraz od —5 st. w Tatrach (Kasprowy Wierch) do +5 st. na Podhalu. Nikłe opady w ciągu doby ubiegłej zanotowano gdzieniegdzie na południu kraju i na wybrzeżu. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno i dość ciepło. Przewidywany przebieg pogody: W dzielnicach północno-wschodnich chmurno z większymi rozpogodzeniami w ciągu dnia, poza tym przeważnie chmurno z drobnymi opadami, zwłaszcza na południowym zachodzie kraju. Temperatura bez wiewszych zmian. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 5—11 kwietnia:

1) Apteka Centralna, Gdańska 27, telefon 3994.
2) Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa drzeworytów Stefana Mrożewskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek **„PIERWSZY LEGION“,** znakomita sztuka Lavery'ego.

We wtorek **„LUDZIE NA KRZE“,** sztuka Wernera w premierowej, doskonałej obsadzie z gościnnym udziałem Zofii Ślaskiej.

W środę, czwartek i piątek na afiszu arcywesoła i dowcipna komedia R. Niewiarowicza p. t. **„GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE“.** w pełnej humoru i werwy grze całego zespołu z pp.: Paszkowską, Serwińskim i Jaglarzem w rolach głównych.

Informacje „Orbisu‘

Wycieczka do Wrocławia

na Targi Wrocławskie 5—10 maja. Cena zł 100 w klasie III, zł 115 w klasie II.

Informacje i zapisy w „Orbisie“, ulica Dworcowa 2, tel. 36-67. (5119

Jadwiga Kenda w Bydgoszczy

Dziś, w poniedziałek wielka niespodzianka dla miłośników X Muzy. Jadwiga Kenda, odtwórczyni głównej roli w filmie „Dyplomatyczna żona“ przedstawi się osobiście Szanownej Publiczności w kinie „Kristal“. Popularna dziś już artystka zaprodukuje się niewątpliwie nie z filmu, a tym razem bezpośrednio, a oczarowanym wielbicielkom i wielbicielom wdzięcznie uśmiechnięta nie odmówi też autografu.

— **Przedstawienie teatralne.** Komitet Budowy Kościoła przy parafii św. Antoniego Bydgoszcz—Czyżkówko zakupił na poniedziałek 5 bm. przedstawienie teatralne „Pierwszy Legion“. Bilety u skarbnika (p. Masełkowskiego, Grunwaldzka 98) wzgl. przy kasie teatralnej po 50% zniżonych cenach. Czysty zysk przeznacza się na rzecz budowy kościoła na Czyżkówku. Komitet prosi obywateli miasta Bydgoszczy o poparcie i liczne wzięcie udziału.

Bandyci w lesie rynkowskim.

Pod groźbą rewolweru ograbili dwóch rzemieślników z gotówki.

Zuchwały napad rabunkowy z bronią w ręku miał miejsce w ub. sobotę krótko po godz. 8 wieczorem w lesie rynkowskim pod Myślęcinkiem. Wracający po skończonej pracy do domu **27-letni uczeń mularski Jan Zdeba i 26-letni cieśla Jan Bieliński, zamieszkali w Osielsku,** napadnięci zostali niespodziewanie przez dwóch nieznanych bandytów.

Obaj rzemieślnicy szli lasem w pobliżu szosy prowadzącej z Bydgoszczy do Osielska, gdy nagle **ukryci w zagajniku bandyci wyskoczyli** i zagrodzili im drogę, mniejwięcej w oddaleniu 150 metrów od domku drożnika. Napadnięci zaskoczeni oniemieli ze strachu. Jeden z bandytów bowiem **wysunął rewolwer** i krzyknął: **„Ręce do góry! Stać i wydać pieniądze!“,** drugi bandyta natomiast dostąpił do nich i zabrał się do przeszukania kieszeni za pieniędzmi. Obawiając się zastrzelenia przez bandytę, obaj rzemieślnicy z podniesionymi w górę rękami, pozwolili zrewidować sobie kieszenie. Zdebie bandyta zabrał portmonetkę z zawartością **15 złotych gotówką,** Bielińskiemu **osiem złotych.**



W międzyczasie podczas dokonania rabunku w lesie, nadjechał rowerem **robotnik leśny Feliks Wróblewski,** zatrudniony w leśniczówce Bocianowo, który widząc grupę ludzi zatrzymał się na chwilę. Zbliżając się do tej grupy, Wróblewski zorientował się dopiero, że to bandyci, plądrujący kieszenie i gdy następnie zamierzali oni również jemu pod groźbą rewolweru zrewidować kieszenie, Wróblewski wskoczył na rower i ruszył w dalszą drogę.

Za uciekającym na rowerze robotnikiem, bandyta **oddał w jego kierunku strzał,** który na szczęście chybił. Kula świsnęła Wróblewskiemu koło ucha i go nie trafiła. Ucieczka udała się.

Bandyci zabrawszy pieniądze wspomnianym rzemieślnikom oddalili się w głąb lasu. W kilkadziesiąt minut po dokonaniu zuchwałego napadu rabunkowego robotnik Wróblewski zawiadomił telefonicznie z Browaru Myślęcinek policję śledczą w Bydgoszczy. Natychmiast wyruszyli na miejsce samochodem **komendant policji p. Kowalski** oraz **kierownik wydziału śledczego komisarz Szatkowski** z wywiadowcami, którzy przez całą noc aż do świtu prowadzili energiczne dochodzenia. Jak się dowiadujemy, w wyniku tych dochodzeń ujęto **dwóch bardzo podejrzanych osobników.** Ze względu na toczące się śledztwo bliższych szczegółów dotyczących wyniku śledztwa na razie podać nie możemy.

Wstrząsający wypadek samochodowy na Czyżkówku.

Śmierć kobiety pod kołami samochodu osobowego.

Krew w żyłach mrożący wypadek samochodowy wydarzył się w ub. sobotę, o godz. 12,30 w południe na Czyżkówku, pociągając za sobą **śmierć 49-letniej żony robotnika Marii Kuleszy, zam. przy ul. Przejazd 2.**

Już w wczesnych godzinach rannych bezrobotny Jan Kulesza wózkiem ręcznym wybrał się z żoną swoją Marią do lasu, ażeby zebrać tam odpadki, mające służyć na opał. Gdy w południe wracali z lasu wózkiem, naładowanym odpadkami, i znaleźli się na ulicy Koronowskiej, z tyłu zbliżał się samochód osobowy, kierowany przez **kupca Heinza Lattego,** właściciela fabryki sera przy ul. Grunwaldzkiej nr. 1. Kilkakrotnie oddany sygnał zwiastował zbliżenie się samochodu. Ciągnący wózek Kulesza odwrócił się i widząc unoszący się za jadącym samochodem gęstą kurzawę, postanowił, celem uniknięcia zakurzenia, przejechać jeszcze szybko z prawej strony na lewą.

Żona Kuleszy, popychając wózek z tyłu, nie przypuszczała, że mąż jej nagle skieruje wózek na lewą stronę i pozostała po prawej stronie. Kierowca samochodu trzymając się przepisowo prawej strony a sądząc, że i kobieta pobiegnie za wózkiem na drugą stronę przeląkł się, gdy Kuleszowa znalazła się tuż przed samochodem. W obliczu niebezpieczeństwa p. Latte pociągnął za hamulec, ale było już za późno. Dystans bowiem był za krótki. Nastąpił wstrząsający moment.

Kobieta znalazła się pod kołami samochodu. Wydobyto ją z **zgniecioną klatką piersiową i połamanymi nogami. Odnosząc silny wstrząs mózgu,** momentalnie straciła przytomność. Zawezwaną karetką Pogotowia Ratunkowego przewieziono ją w stanie bardzo ciężkim do Szpitala Diakonisek, gdzie **po siedmiu godzinach,** wieczorem zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Zmarła tragicznie żona bezrobotnego osierociła czworo dzieci.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, kierowca samochodu p. Latte, jadąc przepisowo prawą stroną i dając w porę sygnały ostrzegawcze, nie ponosi żadnej winy.

Dwa samobójstwa w Bydgoszczy.

Kolejarz rzucił się pod pociąg. — Córa Koryntu utopiła się w Brdzie.

W nocy z soboty na niedzielę w Bydgoszczy miały miejsce dwa samobójstwa. Nasamprzód odebrał sobie życie **49-letni kolejarz Jan Popowski, zam. przy ul. Pomorskiej 33,** rzucając się pod nadjeżdżający pociąg węglowy na nowej linii kolejowej Bydgoszcz-Wschód — Rynkowo. Śmierć kolejarza nastąpiła na miejscu. Dopiero nad ranem znaleziono strasznie **zmasakrowane zwłoki** na torze kolejowym, które następnie przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Przyczyną desperackiego kroku kolejarza były podobno niesnaski rodzinne. Po ostrej sprzeczce rodzinnej Popowski opuścił dom i rzucił się w objęcia śmierci. Tragicznie zmarły kolejarz osierocił **żonę i czworo dzieci.**

Tej samej nocy około godz. 4 również odebrała sobie życie **34-letnia Jadwiga Wieczorek,** kobieta lekkich obyczajów, zam. przy ul. Lwowskiej 8. Z powodu bardzo trudnych warunków egzystencji wspomniana kobieta już od dawna nosiła się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Plan ten wczorajszej nocy urzeczywistniła. Po wypiciu w pewnej restauracji kilkunastu kieliszków wódki, desperatka udała się, wraz z przyjaciółkami na drewniany most przy Młynach Państwowych, znajdujący się u wylotu uliczki Ku Młynom w tzw. Wenecji bydgoskiej. Zrzuciwszy z siebie płaszcz z okrzykiem: **„nie chcę już tak dłużej żyć!“** na oczach przerażonych przyjaciółek rzuciła się do Brdy.

Z pomocą pośpieszył natychmiast znajdujący się w pobliżu **magazynier Franciszek Szepler,** zam. przy ul. Lwowskiej 8, który za nią rzucił się do wody, lecz ratunek okazał się bezskuteczny. Wartki prąd poniósł samobójczynię i dotąd zwłok jej z rzeki nie wyłowiono.

— **Zapisy szkolne. Kierownictwo prywatnej 6-kl. szkoły powszechnej Towarzystwa Szkoły Jednolitej** w Bydgoszczy, **ul. Paderewskiego 2,** tel. 20-41, podaje do wiadomości zainteresowanych rodziców, że **od dnia 5 bm.** kancelaria szkoły przyjmuje zapisy dzieci do klasy pierwszej na rok szkolny 1937-38. Dzieci zgłoszone w miesiącu kwietniu, wolne są od opłaty wpisowego. Kancelaria szkoły czynna codziennie w godzinach od 10 do 14 i od 16 do 17. (6375

— **ZAPISY SZKOLNE. Kierownictwo prywatnej 6-klasowej szkoły powszechnej koedukacyjnej pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 6 I p. przyjmuje zapisy do klasy I i wyższych na rok szkolny 1937/38 w terminie do dnia 7-go kwietnia,** codziennie od godz 12 do 14 i od 15 do 19. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc i krótki termin zapisów, zaleca się wcześniejsze zgłoszenie dzieci. Telefon nr. 12-03. (6072

Dancing wiosenny studentów - bydgoszczan.

Najmilszą i najpiękniejszą na pewno imprezą towarzyską Bydgoszczy w obecnym sezonie powielkanocnym będzie „Dancing wiosenny“ urządzany przez studentów-bydgoszczan w sali malinowej hotelu „Pod Orłem“, dnia 6 kwietnia br. Cała elegancka Bydgoszcz wyznacza sobie spotkanie na tym sensacyjnie się zapowiadającym dancingu.

Z nędzy podrzuciły dzieci.

Znajdująca się w bardzo ciężkich warunkach materialnych, bez pracy i bez dachu nad głową niejaka Wanda Hass podrzuciła w ub. sobotę w południe w korytarzu Urzędu Opieki Społecznej przy ul. Jagiellońskiej swe maleństwo. Biedną kobietę oddano w ręce policji, zaś dziecko oddano do przytułku.

Na gorącym uczynku podrzucenia swego dziecka na korytarzu domu przy ul. Ks. Skorupki 6 ujęto Stanisławę Jankowską zamieszkałą przy ul. Hermanna Frankego 7. Podrzucenie zauważyła żona ślusarza Maria Pasieczna, zam. w wspomnianym domu, która doniosła o tym policji. Jankowską aresztowano a dziecko oddano do przytułku.

Nie wolno łowić ryb bez zezwolenia.

Przypomina się właścicielom gruntów przylegających do rzeki Brdy a dzierżawionych przez Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego, że według przepisów nowej ustawy rybackiej **nie mają prawa** łowić ryb bez zezwolenia dzierżawcy i posiadania karty wędkarskiej. Jednocześnie przypomina się właścicielom gruntów przylegających do rzeki **zakaz wypuszczania gęsi i kaczek na wodę** w czasie od 15 kwietnia do 31 maja, to znaczy w okresie składania ikry przez ryby.

Właściciele gruntów mogą otrzymać zezwolenia na wędkowanie z brzegów u sekretarza Bydgoskiego Klubu Wędkarskiego, p. Z. Wojtkiewicza (ul. Warszawska 7 m. 4), u skarbnika E. Gąsiorowskiego (Plac Poznański 1 m. 9) lub u gospodarza klubu, Pawła Stanki (ul. Nowodworska 51).

— **Zarząd Koła „Rodziny Kolejowej“ Bydgoszcz.** — Dyrekcja zwołuje na dzień 5 bm. o godz. 18-tej ogólne zebranie Pań (żon i córek pracowników kolejowych) w sali konferencyjnej Dyrekcji Okr. K. P. ul. Dworcowa 63, celem zorganizowania dalszych kursów gospodarczych, a) haftu i robót ręcznych, b) kroju i szycia oraz c) gotowania i pieczenia. Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkie żony i córki pracowników kolejowych węzła bydgoskiego.

— **Prezes Związku Powstańców Wielkopolskich z 1918 i 19 r. p. płk. rez. dr Bernard Śliwiński z Poznania** przyjeżdża do Bydgoszczy w najbliższy wtorek, dnia 6-go kwietnia. O godz. 19,30 odbędzie się zebranie miejscowego towarzystwa w lokalu pani Mellerowej przy Placu Piastowskim. Ze względu na ważność spraw, które będą omawiane, nie powinno zabraknąć żadnego powstańca wielkopolskiego. Sekretariat koła Zw. Powstańców Wielkopolskich mieści się w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej nr. 98 (w podwórzu) i jest czynny w każdy czwartek od 17—19-ej.

— **Zarząd Towarzystwa Miłośników Akwariów i Terrariów „Scalare“ w Bydgoszczy** zawiadamia, że 5 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w Resursie Kupieckiej zebranie plenarne, na którym zostaną wygłoszone: 1) ref. p. mag. J. Piesika pt. „Biologia ciernika“, 2) ref. p. T. Kapturczaka pt.: „Prace wiosenne w akwarium“. Poza tym nastąpi ciekawe sprawozdanie z zagranicznej literatury akwaryjnej oraz losowanie rybek, m. in. 1 parki macropodus opercularis-albinos. Goście mile widziani.

— **ZAPISY dzieci osób wojskowych oraz cywilnych do prywatnej powszechnej 6 kl. szkoły Rodziny Wojskowej** przyjmuje kancelaria szkoły ul. Jagiellońska 15 codziennie od godz. 12—1 począwszy od 4 kwietnia br. Wychowanie religijne, obywatelskie i społeczne. Troskliwą opiekę i gruntowne przygotowanie do gimnazjum zapewniają wykwalifikowane siły nauczycielskie. Lokal obszerny — słoneczny — boisko sportowe i ogród szkolny — troskliwa opieka lekarska. (5159

— **Książki na nagrody za konkursy oświatowe dla żołnierzy** oraz dla bibliotek żołnierskich ofiarowali pp.: generał Chmurowicz, prezydent Barciszewski, ks. kanonik Szacki, pułk. Heldut-Tarnasiewicz, dr Czesław Nieduszyński, rejent Esden Tempski, rejent Typrowicz, dyr. Tombiński, dr Bełza. płk. inż. Rudnicki. płk. Heilman Rawicz, Księgarnia Św. Wojciecha, Książnica Atlas — Lwów, Księgarnia Przeworskiego, Zarząd Naczelny P. B. K., kpt. Dąbrowicki, drowa Bermańska, dr Świątecki, Szkoła Św. Trójcy, p. Narcyz Gieryn, pułkownik Bednarski. Wszystkim ofiarodawcom składa staropolskie „Bóg zapłać“ zarząd Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziaki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni: Apteka pod Orłem.

Repertuar kin: Słońce — Pieśń jej matki. Stylowe — Władca Kalifornii. Świt — Świat idzie naprzód. Mątwy — Potępeniec.

— **Urzędnicy kolejowi na F. O. N.** Zw. urzędników kolejowych, koło Inowrocław uchwalił na swym zebraniu złożyć 50-złotową obligację pożyczki narodowej na fundusz obrony narodowej.

—:—

MOGILNO. W Proczyniu rolnikowi Bischofftowi skradziono tucznika. W wyniku dochodzeń policja znalazła mięso ze skradzionego tucznika u rolnika Iwińskiego, który przyznał się do kradzieży.

— Nieznani sprawcy włamali się nocą do młyna p. Zentkowskiego w Kruszy Duchownej, skąd skradli większą ilość zboża i przetworów młyńskich. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

— W kościele parafialnym w Markowicach pobłogosławił O. Włodarczyk związek małżeński pomiędzy p. Czesławem Springerem z Bydgoszczy a p. Walerią Wilczewską z Markowic. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

NAKŁO n/Not. Repertuar kin: Apollo — „Czarny anioł". Polonia: „Kapitan Blood".

— Urząd stanu cywilnego na m. Nakło za pierwszy kwartał b. r. wykazuje następujące zmiany w ruchu ludności: Urodzeń ogółem 79 (rzym.-kat. 75, ewang. 4, w tym nieślubnych 9); zgonów ogółem 47 (rzym.-kat. 44, ewang. 3, w tym nieślubnych 2). Przyrost naturalny 37 osób. Ślubów ogółem 25 (rzym.-kat. 23, ewang. 2).

ŻNIN. P. Borowiak z Czarnkowa objął stanowisko powiatowego lekarza weterynarii w miejsce p. Mendyka, który przeniósł się do Gniezna.

— Na walnym zebraniu cechu ślusarskiego wybrano zarząd w następującym składzie: Józef Piątkowski — starszy cechu, Ignacy Hernet — podstarszy, Bol. Pieczyński, St. Plewa, W. Wesołowski, Jan Nowakowski, Wł. Hernet, A. Chudziński — członkowie zarządu, Wł. Buła, Jan Wysocki, Ksawery Kegel, Tomasz Banza, Fr. Bartkowiak i Leon Chrzanowski — zastępcy. Komisja rewizyjna: W. Wesołowski, K. Kegel i F. Markiewicz. Sąd polubowny: J. Piątkowski, J. Nowakowski i L. Chrzanowski. Zebraniu przewodniczył przedstawiciel władzy powiatowej asesor p. Piotr Nowicki.

SZUBIN. Dnia 31 ub. m. odbyło się posiedzenie zarządu Pow. Tow. Kółek Rolniczych w Szubinie pod przewodnictwem prezesa **posła Michała Szulczewskiego** z Chwaliszewa w obecności sekretarza tow. p. St. Galusika. M. in. ustalono budżet na r. 1937-38 oraz uchwalono zakupić 250 ctr ziemniaków rakoodpornych dla rolników tut. powiatu. Tegoż dnia o godz. 10,30 odbyło się zebranie rady PTKR oraz prezesów kółek rolniczych przy udziale **prezeski Zw. Kółek Włościanek p. Drogowskiej z Grocholina i dyr. szkoły rolniczej Wlkp. Izby Rolniczej p. Raczkowskiego z Bydgoszczy.** Omawiano całokształt pracy PTKR. Rada uchwaliła plan pracy oraz preliminarz budżetowy P. T. K. R. na rok 1937-38, zorganizowanie nowych kółek rolniczych w Wolicach, Iwnie i Jeżewie oraz werbowanie nowych członków P. T. K. R. itp.

OSTRÓW. (lj) Przy ul. 3 Maja pod ławką parkową znaleziono ub niedzieli zwłoki noworodka; równocześnie niemal znaleziono zwłoki noworodka w lesie karskim pod Czekanowem. Za wyrodnymi matkami wdrożyła policja energiczne poszukiwania.

— W domu gosp. Szczotów w Ołoboku (pow. Ostrów) przygotowano kąpiel dla 6 tyg. dziecka, a naczynie z ukropem postawiono niebacznie na podłodze W pewnej chwili do garnka zbliżyła się 15-o miesięczna Terenia, która potrąciła garnek, wylewając na siebie ukrop Dziecko doznało tak silnych poparzeń, że kilka godzin później, mimo zabiegów lekarskich, zmarło.

— Od pewnego czasu grasował na terenie naszego powiatu niej Edmund Talkowski, który, przedstawiając się za akwizytora firmy wydawniczej J Wujka z Bydgoszczy, przyjmował zamówienia i zaliczki na książki, książek nie dostarczał, a zaliczki przywłaszczał sobie. Tym sposobem nabrał on szereg osób, wreszcie powinęła mu się noga i ujęty został przez tut. wydział śledczy.

— Jadący rowerem J. Malcher z Przytocznicy chciał w pewnej chwili wyminąć wóz naładowany kartoflami, najechał jednak na kupę żwiru usypaną na skraju szosy i wpadł wprost pod wóz którego koła zgniotły mu klatkę piersiową. Malcher zmarł w kilka godzin po wypadku. Śledztwo wykazało, że woźnica W. Owczarek z Plugawic winy nie ponosi, gdyż jechał przepisową prawą stroną.

— Na torze kolejowym Ostrów—Ostrzeszów, w pobliżu leśniczówki miejskiej, znaleziono zwłoki 24-letniego Józefa Brzezińskiego, pochodzącego z Ostrzeszowa. Przypuszczalnie B. chciał jechać jako „ślepy pasażer" na Górny Śląsk, i przy wskakiwaniu do wagonu wpadł pod koła, które zmiażdżyły mu głowę.

— Przy Drodze Pleszewskiej zauważył jeden z posterunkowych PP., że most kolejowy na linii Ostrów—Poznań jest poważnie zagrożony, gdyż jeden z filarów był silnie zarysowany. Przybyła na miejsce komisja fachowa z Poznania stwierdziła istotnie, że filar mostu jest niebezpiecznie uszkodzony i w związku z tym wstrzymano na razie ruch kolejowy na jednym torze, a most wzmocniono specjalnym podpórkami i palami. Dzięki bystrości posterunkowego udało się uniknąć w niedługiej już może przyszłości, poważnej katastrofy.

Ciekawy dokument z 17 wieku

znaleziono w kościele we Wrześni.

Września. W czasie renowacji kościoła parafialnego we Wrześni znaleziono pod wielkim ołtarzem w małej puszce blaszanej **arkusz papieru pergaminowego,** ręcznie pisanego w języku łacińskim, z którego wynika, że 10 listopada 1680 r., „w dwudziestą niedzielę po zielonych świątkach, **kościół ten spalił się doszczętnie i odbudowany został kosztem i staraniem Zygmunta Działyńskiego na Działyniu i Kościelcu".** W dalszym ciągu dokument opiewa, że kościół pozostaje pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny i że konsekrator, **ks. biskup Stawowski,** odwiedzający w pierwszym roku kościół, udzielił jednorocznego odpustu.

Z dokumentu tego wynika, że kościół wrzesiński został spalony **w czasie inwazji szwedzkiej do Wielkopolski.** Posłuży on niewątpliwie do badań nad historią kościołów wielkopolskich, jako cenne źródło.

Żydowskie sposoby.

Gniezno (ap.) Onegdaj wieczorem przystanął przy ulicy Mikołaja wóz ciężarowy, przeznaczony do przewozu mąki czy zboża, z tablicą o napisie: **„Berend, Golina n. Wartą"** (powiat koniński, wojew. łódzkie — dop. Red.) Wozem tym przywieziono **przesyłki dla żyda Weissbardta z Gniezna.** Na ten osobliwy sposób transportu zwrócił pewien przechodzień uwagę dyżurującemu na ulicy policjantowi, który stwierdził, że przesyłka zawiera bławaty itp. **Towar zatrzymano i przekazano Urzędowi Skarbowemu, który prowadzi dochodzenia, czy w tym wypadku nie zachodzi oszustwo na tle podatku obrotowego i dochodowego, bo przy tego rodzaju transporcie nie można ustalić faktycznego obrotu.**

—:—

CHEŁMNO. Przy udziale około 100 członków-udziałowców odbyło się 31 marca walne zgromadzenie Banku Ludowego. Obszerne sprawozdania zdali pp.: prezes Pawłowski, dyr. Kałdowski i insp. Adrych, z których wynika, że spółdzielnia liczy obecnie 600 członków. Obroty wynoszą 1.842.771,53 zł, kapitały udziałowe 45.879,08 zł, suma bilansu 401.297,88 zł oraz dywidendy — zyski 2% od udziału wynoszą 980 zł. Po udzieleniu członkom rady absolutorium, przystąpiono do uzupełniającego wyboru 5 nowych członków. Przyjęto do wiadomości decyzję Min. Skarbu, że Bank Ludowy otrzyma pożyczkę w kwocie 30.000 zł, która na bardzo dogodnych warunkach będzie rozdzielona wśród udziałowców w najbliższych tygodniach.

CZERSK. (al) Z dniem 1 kwietnia rozpoczęto prace doraźne, finansowane przez fundusz pracy, przy których są zatrudnieni miejscowi bezrobotni. Narazie pracuje około 100 bezrobotnych (ojcowie rodzin) na przeciąg 6 dni. Bezrobotni pracują przy regulacji Czerskiej Strugi i przy naprawie nowego rynku.

— Ocieplająca się pogoda przyczyniła się do wzmożonego ruchu tranzytowego samochodów niemieckich i z innych państw.

CHOJNICE. (k) W kościele farnym został ostatnio pobłogosławiony związek małżeński między p. Józefem Kowalskim, nauczycielem polskim ze Złotowa (Niemcy) a panną Martą Czarnotą, córką cenionego pracownika państwowego z Chojnic. Nowożeńcom „Szczęść Boże" na nowej drodze życia.

— Koło Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powsz. urządziło w ub. środę kurs programowo-metodyczny z nauki religii. Kurs obejmował szereg referatów i lekcje pokazowe nauki religii. Brało w nim udział miejscowe nauczycielstwo i okolicy.

— Czy wiecie, że... „Dziennik Bydgoski" jest pismem katolickim i narodowym, najpoczytniejszym w Chojnicach? Jeżeli tego nie wiecie, to przeczytajcie jeden numer, a dowiecie się, że tak jest i dlaczego tak jest. „Dziennik Bydgoski" posiada szeroki dział polityki zagranicznej i polityki polskiej, ciekawie opracowany przez dobrych, a przede wszystkim fachowych współpracowników. Przynosi do Chojnic w wczesnych godzinach wieczornych wiadomości z całego świata, kraju, Wielkopolski i Pomorza. Do nabycia we wszystkich agenturach „Dziennika Bydgoskiego" i kioskach już od godz. 19-ej. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje do godz. 21 do następnego numeru „Dz. Bydg." nasz korespondent w Chojnicach przy ul. Świętopełka 7 III p.

TUCHOLA. W miejscowym oddziale męskim Kat. Stow. Młodzieży obchodzono ostatnio piękną uroczystość. Asystent okr. ks. Paweł Rynkowski dokonał imieniem stowarzyszenia odznaczenia złotym krzyżem za zasługi druha Franciszka Mechlińskiego, założyciela oddziału, długoletniego jego prezesa, a następnie do dziś dnia prezesa okręgu tucholskiego K. S. M. M. Ks. asystent w pięknym przemówieniu podniósł twórczą pracę odznaczonego dla idei stowarzyszenia, życząc mu dalszej owocnej pracy dla Boga i ojczyzny. Z kolei życzenia złożyli imieniem oddziału prezes Józef Szulc, p. dr Grafe, b. prezes okręgu Garstecki, sekretarz okręgu Jankowski i liczni druhowie, którym za wyrazy uznania i serdeczne życzenia podziękował p. Fr. Mechliński. W drugiej części pożegnano opuszczającego szeregi oddziału druha Zygmunta Garsteckiego, który oddał się pracy w oddziale z całym zapałem i umiejętnością. Ks. asystent Rynkowski wręczył mu na pamiątkę piękny dyplom.

TUCHOLA. (fm) Przeprowadzona przez pow. komitet Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej w Tucholi zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą została zakończona. Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Szulczyńskiego zebranie likwidacyjne. Składki nadesłali: gmina Śliwice 8,60 zł, gmina Kęsowo 64,25 zł, gm. Tuchola-wieś 11,60 zł, gm. Bysław 11,80 zł, urzędnicy magistratu 3,50 zł, urzędnicy starostwa 20,50 zł, Bank Ludowy 3 zł, Urząd Pocztowy 3 zł, koło kolejowe P. Z. Z. 2,50 zł, urzędnicy Ubezp. Społ. 8,90 zł, Pow. Kom. P. P. 6,30 zł — razem 143,95 zł. Całą sumę przesłano komitetowi głównemu funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą. Na wyróżnienie zasługuje gmina Kęsowo, która zebrała najpoważniejszą sumę.

— Tow. Kupców Samodzielnych, które obradowało we wtorek pod przewodnictwem prezesa p. A. Libery, omawiało palącą sprawę nieodpowiedniego zachowania się dzieci w wieku szkolnym, które w nahalny sposób wchodzą do składów po prośbie o jałmużnę, pudełka itp. oraz co gorsze, odważają się nawet na rzucanie kamieni i innych przedmiotów do składów. Jest to objaw bardzo niepokojący i groźny. To też kupiectwo wniosło jednomyślnie uchwałę, wystosować do kompetentnych czynników szkolnych o wprowadzenie kary chłosty. Następnie wysłuchano sprawozdania prezesa z odbytej konferencji z prezesem Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Kosjorem podczas jego pobytu w Tucholi. Z kolei przyjęto zareferowany program pracy, mówiący o nawiązaniu współpracy z władzami admin. i skarbowymi, po czym sekretarz p. L. Urbanowski odczytał komunikaty związku. Na członków zapisali się pp.: Aleksy Jastak, Tomaszewski i Zająkała. Zebranie zakończono hasłem „Cześć kupiectwu".

— Na szkodę rolnika p. Augustyńskiego, zam. przy ul. Jeziornej, nieznany sprawca skradł w nocy z środy na czwartek ok. 3 centnary kartofli z kopca w ogrodzie.

— W poniedziałek Wielkanocy miejsc. Oddział KSM. żeńskiej urządził dla najbiedniejszych dzieci Tucholi „święcone". Kilkadziesiąt dzieci zasiadło w Ognisku KSM., gdzie druhny przygotowały smaczne i piękne niespodzianki. Do dziatwy odpowiednie przemówienie wygłosił ks. asystent Nowak, po czym obdarowano ich smakołykami, plackiem i jajkami. Rozradowane dzieci wyrażały wdzięczność młodym inicjatorkom, umiejącym rozpalić w nich radość życia. Po odśpiewaniu kilku pieśni, dzieci opuściły Ognisko roześmiane i zadowolone.

Automatyzacja telefonów w Starogardzie.

Starogard (jw.) Obecnie toczą się prace nad zakładaniem kabla podziemnego **Warszawa — Gdynia.** Kabel ten przechodzić będzie przez Starogard. W związku z tym otrzyma miasto nasze również **telefony automatyczne.**

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska nr. 22, tel. 12-94, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na kwiecień oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-tej.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 maja 37, tel. 13-60. Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 15-24.

Repertuar kin: Apollo: „Ordynat Michorowski". Gryf: „Bufallo Bil" (2 serie razem) z Gary Cooperem. Orzeł: „Trudno jest łatwo zarobić" i „Hokus pokus".

— **Wydział śledczy w Grudziądzu** podaje do wiadomości, że w jego posiadaniu znajdują się rzeczy pochodzące z kradzieży, a mianowicie: papierośnica metalowa żółta z monogramem J. N. oraz budzik czworokątny z podstawką, cienki, płaski, niklowany. Poszkodowani mogą się zgłosić w godzinach urzędowych w ratuszu, pokój 108 celem rozpoznania rzeczy.

— **Wystawa prac artystycznych w muzeum miejskim.** Ciekawą wystawę prac znanego malarza-artysty p. Alojzego Ewertowskiego oglądać można w tut. muzeum przy ul. Legionów. Wystawca p. Alojzy Ewertowski jest rodowitym Pomorzaninem. Przed wojną jako chłopiec wyemigrował do Ameryki, gdzie studiował malarstwo. Po powrocie do Polski kontynuowa. swą działalność malarską, wystawiając swe prace w salonie zimowym Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie oraz w salonach Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Ciekawa wystawa naszego rodaka trwać będzie do poniedziałku 12 bm. Wstęp 25 groszy.

— **Frontem do ubogich.** W salce parafialnej przy kościele Najśw. Serca Pana Jezusa w Małym Tarpnie odbędzie się w czwartek 8 bm. o godz. 20 zebranie charytatywne, na które zaprasza się wszystkich parafian, którym niedola bliźniego nie jest obojętna.

— **Włamanie do mieszkania.** Wacław Siciński, zam. przy ul. Sienkiewicza 39, zgłosił kradzież mieszkaniową, jakiej dopuścił się jakiś nieznany sprawca za pomocą włamania. Złodziej zabrał obrączkę ślubną, 2 pierścionki oraz 2 obligacje pożyczki inwestycyjnej, ogólnej wartości 280 zł. Dochodzenia w toku.

— **Z posiedzenia rady powiatowej.** W sali starostwa odbyło się w tych dniach posiedzenie rady powiatowej pod przewodnictwem p. starosty Klotza. Na miejsce długoletniego urzędnika starostwa p. Doleżycha, który na własne życzenie przeniesiony został w stan spoczynku, wybrano na stanowisko sekretarza powiatowego p. Brzezińskiego. Z kolei uchwalono plan inwestycyjny na rok 1937-38, który łącznie z budżetem nadzwyczajnym wynosi 157.913 zł. Suma powyższa służyć ma na pokrycie kosztów budowy powiatowej składnicy drogowej w Tuszewie, na budowę mostu na Ossie pod Świerkocinem oraz na konserwację dróg. Następnie przyjęty został projekt wybudowania szpitala dla zakaźnych kosztem 30.000 zł oraz pow. domu ubogich kosztem 40.000 zł. Wykonaniem obu projektów zajmie się wydział powiatowy. Zebranie uchwaliło również projekt sprzedaży szkółki w Okoninie oraz placu przy ul. Chełmińskiej 7. Poza tym obrady toczyły się w sprawie znajdującej się w likwidacji K. K. ., której lustracja poprzedzona została przez Kom. Zw. Kredyt. w Poznaniu.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 5 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Zwiastowanie N. M. P.
Jutro: Tymoteusza m.
Wschód słońca o godzinie 5.26.
Zachód słońca o godzinie 18,40.

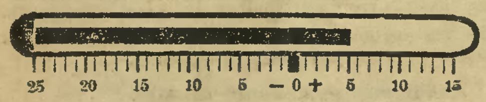
Stan pogody.

Temperatura bez zmian.

Wczoraj w godzinach porannych było w Polsce chmurno z większymi rozpogodzeniami w dzielnicach wschodnich i północnych. Temperatura o godz. 7-ej wahała się od 8 st. na Śląsku Cieszyńskim do 0 st. na północy Wileńszczyzny oraz od —5 st. w Tatrach (Kasprowy Wierch) do +5 st. na Podhalu. Nikłe opady w ciągu doby ubiegłej zanotowano gdzieniegdzie na południu kraju i na wybrzeżu.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem"
Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Repertuar kin. As: „Szarża lekkiej brygady". Świt: „Tak się kończy miłość". Mars: „Sonata księżycowa". Corso: „Flip i Flap".

—x—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Mysz kościelna" i „Trafika pani generałowej" po cenach od 25 gr do 1,35 zł.

We wtorek, dnia 6-go i środę, dnia 7 bm. dwa przedstawienia popularne. We wtorek w „Myszy kościelnej" bierze udział p. Jadwiga Zaklicka. Dyrekcja teatru spełnia swoje zamierzenia uprzystępnienia wszystkim dobrych przedstawień i wybiera na popularne przedstawienia sztuki cieszące się największym uznaniem i powodzeniem. Bilety wcześniej rezerwować należy w Tow. Krajoznawczym w ratuszu.

Repertuar teatru:

W poniedziałek 5 bm. o godz. 16 „Intryga i miłość" — przedstawienie szkolne.

We wtorek 6 bm. o godz. 20 „Mysz kościelna" — przedstawienie popularne.

W środę 7 bm. o godz. 20 „Trafika pani generałowej" — przedstawienie popularne.

—x—

Otwarcie sezonu motocyklowego.

Ub. niedzieli miejscowy Klub Motocyklistów uroczyście otworzył swój sezon motocyklowy.

Po Mszy św. w kościele św. Jana kilkanaście motorów ruszyło ze Staromiejskiego Rynku i po przebyciu okrężnej trasy 20 kilometrowej „wylądowało" w Toruniu.

Kronika policyjna.

W Toruniu i powiecie zgłoszono 4 wypadki różnych drobnych kradzieży oraz spisano 3 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 3 — przekroczenia przepisów drogowych, 2 — za opilstwo i awantury i 1 — za pokąsanie przechodnia przez psa.

—::—

Herbatka w Zw. Pań Domu. Związek Pań Domu w Toruniu (ul. Krzyżacka 5) zaprasza wszystkie członkinie i sympatyków na towarzyską herbatkę, która odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 18-ej. Jednocześnie zawiadamia się, że lekcja kursu gotowania odbędzie się we wtorek 6 bm. o godz. 17 i następna lekcja w piątek 9 bm. o godz. 17.

Rada Okręgu Pomorskiego ZZZ.

wyrzeka się swej warszawskiej Centrali i tworzy nową, samodzielną organizację.

Toruń, 4. 4. (Tel. wł.) W ub. sobotę odbyło się w Toruniu **posiedzenie rady okręgowej ZZZ** przy udziale wszystkich prezesów Związków Zawodowych, wchodzących w skład tej organizacji jak: szoferów, rzeźników, murarzy, robotników budowlanych, tramwajarzy, robotników miejskich, pracowników gazowni i elektrowni, dozorców domowych, kelnerów itd.

W czasie posiedzenia zabierali głos wszyscy prezesi poszczególnych Związków w liczbie 30. Po dyskusji uchwalono rezolucję, stwierdzającą, iż **deklaracja płk. Koca, nawołująca do łączenia się w Obozie Zjednoczenia Narodowego odpowiada całkowicie poglądom zebranych.** Robotnicy pomorscy, należący do rady okręgowej i oddziałów ZZZ — stwierdza dalej rezolucja — widzą, że wyzwolenie gospodarcze Polski można osiągnąć jedynie przez wysiłek całego narodu w Obozie Zjednoczenia Narodowego i dlatego chcąc przyczynić się pozytywną pracą do podciągnięcia Polski w zwyż, zmuszeni są po uchwałach kongresu ZZZ w Warszawie **zerwać łączność organizacyjną z centralą ZZZ w Warszawie** i przystąpić do powołania nowej samodzielnej organizacji.

Rezolucja zawiera apel do świata pracy w całej Polsce, aby wzorem Pomorza przystąpił do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po uchwaleniu rezolucji powzięto decyzję, dotyczącą majątku ZZZ, który łącznie ze sztandarem przechodzi na własność nowej organizacji.

Tekst rezolucji postanowiono przesłać do wiadomości płk. Koca.

UROCZYSTA AKADEMIA

z okazji „Tygodnia Propagandy Pomorza".

Wczoraj w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbyła się akademia pomorska, zorganizowana przez PZZ z okazji „Tygodnia Propagandy Pomorza".

Społeczeństwo toruńskie nadspodziewanie licznym przybyciem dało dowód należnego zrozumienia spraw pomorskich — co zasługuje na specjalne podkreślenie.

Akademię zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele władz na czele z pp.: wojewodą pomorskim Władysławem Raczkiewiczem, wicewojewodą Szczepańskim, starostą krajowym Łąckim, prezydentem m. Torunia Raszeją, dyr. Chwalibogowskim, insp. woj. PP. Nowodworskim, płk. Wolikowskim, starostą grodzkim Bruniewskim i in.

W momencie ukazania się w loży p. wojewody Raczkiewicza — połączone chóry toruńskie odśpiewały hymn Narodowy, — który wiernie zebrani wysłuchali.

Przemówienie wstępne wygłosił prezes okręgowy PZZ p. sędzia Glemma. Ponadto na program akademii złożyły się: Występ chórów toruńskich pod dyr. p. Piątkowskiego, które odśpiewały „Hymn Pomorza" prof. Moczyńskiego i „Hymn Kaszubski" Nowowiejskiego, 2) przemówienie p. T. Jabłońskiego, prezesa Zjednoczonych Kolejowców Polskich na temat „Rola Pomorza w dzisiejszej Polsce", 3) tańce regionalne zespołu uczennic szkoły VIII pod kier. p. Kowalczykówny i 4) występ chóru chłopięcego szkół I, IV i V pod kier. p. Szymankiewicza.

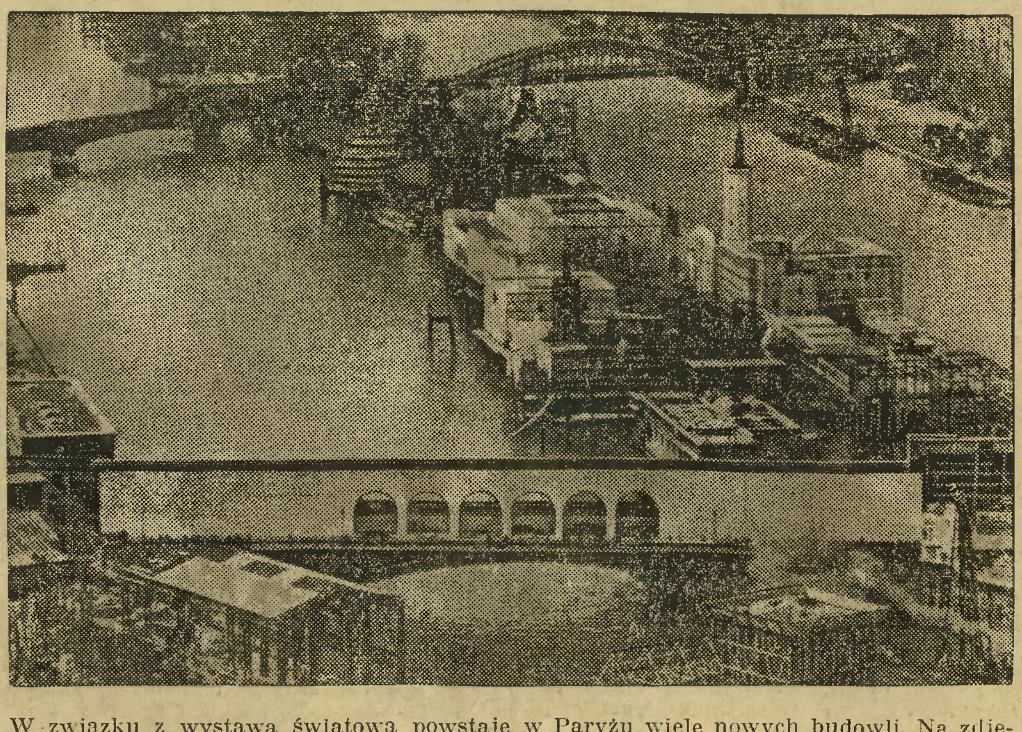
Podkreślić należy tańce regionalne, przeplatane 2 deklamacjami — co razem wypadło b. efektownie i było naprawdę udane. Nie mniej pięknie i wspaniale spisał się chór chłopięcy szkół powszechnych. W pierwszym wypadku należy się uznanie dla kierowniczki p. Kowalczykówny, w drugim zaś p. Szymankiewiczowi, którzy dołożyli wszelkich starań, by powierzone ich kierownictwu fragmenty akademii wywarły na publiczności korzystne wrażenie. Że tak było — dowodem rzęsiste oklaski, które niechaj będą tą moralną zapłatą za ich wysiłki i trudy.

Treściwe i pełne głębokich myśli przemówienie wstępne p. sędziego Glemmy znajdzie swe pomieszczenie w osobnym artykule.

W ramach „Tygodnia Propagandy Pomorza" odbyła się w ub. piątek akademia w sali konferencyjnej Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych w Toruniu, zorganizowana przez P. Z. Z.

Na program akademii złożyło się: okolicznościowe przemówienie wicedyrektora P. K. P. p. inż. Gertler-Girtlera, referat p. kmdr. Kłossowskiego o roli Pomorza w historii Polski, przemówienie prezesa okr. Z. K. P. p. Jabłońskiego oraz produkcje: zespołu smyczkowego KPW, chóru KPW i deklamacja p. Piosikówny.

Nowy Paryż.



W związku z wystawą światową powstaje w Paryżu wiele nowych budowli. Na zdjęciu widzimy nową dzielnicę na wyspie na Sekwanie.

Lotność.

Wszystko jest we mnie lotne dziś
I płynie tak jak rzeka,
Każde wrażenie, każda myśl
Z pod pióra mi ucieka.

Zmącił się wszystkich rzeczy ład,
Nic nie da się uchwycić.
W niewodzie, którym łowię świat,
Kłoś przerwał siatkę nici.

Przeło naprzekór figlom tym
Rutyny szukam środka
I jakoś mi się wiąże rym,
Za zwrotką goni zwrotka.

Lecz kiedy pracy mojej trud
Chcę jeszcze raz przeczytać,
Staje się z wierszem jakiś cud,
Rzecz dotąd nieprzeżyta.

Bo pęka nieruchmość słów
A z linii drgań i skurczy
Rozkwitą skrzydeł sto i głów
W reinkarnacji twórczej.

I nagle czarnych liter rząd
W motyle się obwleka
I jakby zmiótł je wiatru prąd
Z papieru mi ucieka.

Henryk Zbierzchowski.

„Uczeń dobrym strzelcem".

Pod powyższym hasłem odbyły się wczorajszej niedzieli na Rudaku w Toruniu uczniowskie zawody strzeleckie, w których wzięło udział 289 zawodników z 3 i 4 kl. szkół średnich.

Po uroczystym nabożeństwie w bazylice św. Jana otwarcie zawodów nastąpiło przez oddanie strzałów honorowych przez przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych.

Ze względu na tak znaczną ilość zawodników, biorących udział w strzelaniu, wyników na razie nie udało się ustalić i z konieczności podamy je w następnym numerze.

Podkreślić jednak należy poważne znaczenie zawodów uczniowskich, których dewizą: „Ćwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie".

Na zawodach obecny był z ramienia kuratorium szkolnego p. wizytator Ćwikowski.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach przewodniczącego międzyszkolnej komisji dyrektorów szkół średnich p. dyr. Moese.

Kierownikiem strzelań był doskonały organizator i znawca strzelectwa p. kpt. Pysz.

Nadmienić również wypada, że dopisała „publika rodzicielska" — tzn., że rodzice młodych strzelców b. licznie przybyli, by cieszyć swe oczy tak pięknym widokiem.

Sport w Toruniu.

Bieg kolarski na przełaj.

Ub. niedzieli odbył się w Toruniu bieg kolarski na przełaj, zorganizowany na przestrzeni 20 km przez miejscowe Stow. Gimn. „Sokół".

Do biegu zgłosiło się 13 zawodników. Wyniki są następujące:

I miejsce zajął Jabłowski (Sokół) w czasie 31 min. 21 sek, II — Kościński (Sokół) — 32 min. 46 sek., III Kowalski (Sokół) — 32 min. 46 sek., IV — Lewandowski (KPW.) w czasie 33 min. 34 sek., V — Rogalski (Sokół), VI — Wilman.

Zawody siatkówki męskiej i żeńskiej o mistrzostwo m. Torunia.

W ramach zawodów o mistrzostwo m. Torunia w siatkówce męskiej i żeńskiej odbyły się ub. soboty i niedzieli następujące spotkania zespołów sportowych: **Siatkówka żeńska:** WKS. Gryf — KSM. 2:0 (15:2, 15:2); KS. KPW. Pomorzanin — KS. 29 2:0 (15:0, 15:2). **Siatkówka męska:** WKS Gryf I — KS. KPW. Pomorzanin II 2:0 (15:8, 15:9); KSM. — Sokół — nierozegrany; drużyna Sokoła została zdyskwalifikowana za niestawiennictwo do zawodów.

Drugiego dnia wyniki były następujące: **Siatkówka żeńska:** Gryf II — KS. 29 2:0 (15:4, 15:11), Pomorzanin I — TKKFK. 2:0 (15:6, 15:5). **Siatkówka męska:** Gryf I — KS. 29 2:0 (15:11, 15:9); GKS. I — WKS. Gryf II 0:2 (11:15, 15:17).

—o—

PORADA LEKARSKA.

Po zbadaniu pacjentki lekarz zaleca:

— Niech pani częściej przebywa na świeżym powietrzu, niech pani kąpie się w zimnej wodzie i niech pani ciepło się ubiera.

Po powrocie do domu, na zapytanie męża, co jej zapisał doktór, pacjentka mówi:

— Kazał dużo podróżować autem, kazał jechać nad morze i kąpać się i kazał kupić lisa na szyję.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziaki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni: Apteka pod Orłem.

Repertuar kin: Słońce — Pieśń jej matki. Stylowe — Władca Kalifornii. Świt — Świat idzie naprzód. Mątwy — Potępeniec.

— **Urzędnicy kolejowi na F. O. N.** Zw. urzędników kolejowych, koło Inowrocław uchwalił na swym zebraniu złożyć 50-złotową obligację pożyczki narodowej na fundusz obrony narodowej.

MOGILNO. W Proczyniu rolnikowi Bischofftowi skradziono tucznika. W wyniku dochodzeń policja znalazła mięso ze skradzionego tucznika u rolnika Iwińskiego, który przyznał się do kradzieży.

— Nieznani sprawcy włamali się nocą do młyna p. Zentkowskiego w Kruszy Duchownej, skąd skradli większą ilość zboża i przetworów młyńskich. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

— W kościele parafialnym w Markowicach pobłogosławił O. Włodarczyk związek małżeński pomiędzy p. Czesławem Springerem z Bydgoszczy a p. Walerią Wilczewską z Markowic. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

NAKŁO n/Not. Repertuar kin: Apollo — „Czarny anioł". Polonia: „Kapitan Blood".

— Urząd stanu cywilnego na m. Nakło za pierwszy kwartał b. r. wykazuje następujące zmiany w ruchu ludności: Urodzeń ogółem 79 (rzym.-kat. 75, ewang. 4, w tym nieślubnych 9); zgonów ogółem 47 (rzym.-kat. 44, ewang. 3, w tym nieślubnych 2). Przyrost naturalny 37 osób. Ślubów ogółem 25 (rzym.-kat. 23, ewang. 2).

ŻNIN. P. Borowiak z Czarnkowa objął stanowisko powiatowego lekarza weterynarii w miejsce p. Mendyka, który przeniósł się do Gniezna.

— Na walnym zebraniu cechu ślusarskiego wybrano zarząd w następującym składzie: Józef Piątkowski — starszy cechu, Ignacy Hernet — podstarszy, Bol. Pieczyński, St. Plewa, W. Wesołowski, Jan Nowakowski, Wł. Hernet, A. Chudziński — członkowie zarządu, Wł. Buła, Jan Wysocki, Ksawery Kegel, Tomasz Banza, Fr. Bartkowiak i Leon Chrzanowski — zastępcy. Komisja rewizyjna: W. Wesołowski, K. Kegel i F. Markiewicz. Sąd polubowny: J. Piątkowski, J. Nowakowski i L. Chrzanowski. Zebraniu przewodniczył przedstawiciel władzy powiatowej asesor p. Piotr Nowicki.

SZUBIN. Dnia 31 ub. m. odbyło się posiedzenie zarządu Pow. Tow. Kółek Rolniczych w Szubinie pod przewodnictwem prezesa **posła Michała Szulczewskiego** z Chwaliszewa w obecności sekretarza tow. p. St. Galusika. M. in. ustalono budżet na r. 1937-38 oraz uchwalono zakupić 250 ctr ziemniaków rakoodpornych dla rolników tut. powiatu. Tegoż dnia o godz. 10,30 odbyło się zebranie rady PTKR oraz prezesów kółek rolniczych przy udziale **prezeski Zw. Kółek Włościanek p. Drogowskiej z Grocholina i dyr. szkoły rolniczej Wlkp. Izby Rolniczej p. Raczkowskiego z Bydgoszczy.** Omawiano całokształt pracy PTKR. Rada uchwaliła plan pracy oraz preliminarz budżetowy P. T. K. R. na rok 1937-38, zorganizowanie nowych kółek rolniczych w Wolicach, Iwnie i Jeżewie oraz werbowanie nowych członków P. T. K. R. itp.

OSTRÓW. (lj) Przy ul. 3 Maja pod ławką parkową znaleziono ub niedzieli zwłoki noworodka; równocześnie niemal znaleziono zwłoki noworodka w lesie karskim pod Czekanowem. Za wyrodnymi matkami wdrożyła policja energiczne poszukiwania.

— W domu gosp. Szczotów w Ołoboku (pow. Ostrów) przygotowano kąpiel dla 6 tyg. dziecka, a naczynie z ukropem postawiono niebacznie na podłodze. W pewnej chwili do garnka zbliżyła się 15-o miesięczna Terenia, która potrąciła garnek, wylewając na siebie ukrop. Dziecko doznało tak silnych poparzeń, że kilka godzin później, mimo zabiegów lekarskich, zmarło.

— Od pewnego czasu grasował na terenie naszego powiatu niej Edmund Talkowski, który, przedstawiając się za akwizytora firmy wydawniczej J. Wujka z Bydgoszczy, przyjmował zamówienia i zaliczki na książki, książek nie dostarczał, a zaliczki przywłaszczał sobie. Tym sposobem nabrał on szereg osób, wreszcie powinęła mu się noga i ujęty został przez tut. wydział śledczy.

— Jadący rowerem J. Malcher z Przytocznicy chciał w pewnej chwili wyminąć wóz naładowany kartoflami, najechał jednak na kupę żwiru usypaną na skraju szosy i wpadł wprost pod wóz którego koła zgniotły mu klatkę piersiową. Malcher zmarł w kilka godzin po wypadku. Śledztwo wykazało, że woźnica W. Owczarek z Plugawic winy nie ponosi, gdyż jechał przepisową prawą stroną.

— Na torze kolejowym Ostrów—Ostrzeszów, w pobliżu leśniczówki miejskiej, znaleziono zwłoki 24-letniego Józefa Brzezińskiego, pochodzącego z Ostrzeszowa. Przypuszczalnie B. chciał jechać jako „ślepy pasażer" na Górny Śląsk, i przy wskakiwaniu do wagonu wpadł pod koła, które zmiażdżyły mu głowę.

— Przy Drodze Pleszewskiej zauważył jeden z posterunkowych PP., że most kolejowy na linii Ostrów—Poznań jest poważnie zagrożony, gdyż jeden z filarów był silnie zarysowany. Przybyła na miejsce komisja fachowa z Poznania stwierdziła istotnie, że filar mostu jest niebezpiecznie uszkodzony i w związku z tym wstrzymano na razie ruch kolejowy na jednym torze, a most wzmocniono specjalnym podpórkami i palami. Dzięki bystrości posterunkowego udało się uniknąć w niedługiej już może przyszłości, poważnej katastrofy.

Ciekawy dokument z 17 wieku

znaleziono w kościele we Wrześni.

Września. W czasie renowacji kościoła parafialnego we Wrześni znaleziono pod wielkim ołtarzem w małej puszce blaszanej **arkusz papieru pergaminowego,** ręcznie pisanego w języku łacińskim, z którego wynika, że 10 listopada 1680 r., „w dwudziestą niedzielę po zielonych świątkach, **kościół ten spalił się doszczętnie i odbudowany został kosztem i staraniem Zygmunta Działyńskiego na Działyniu i Kościelcu".** W dalszym ciągu dokument opiewa, że kościół pozostaje pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny i że konsekrator, **ks. biskup Stawowski,** odwiedzający w pierwszym roku kościół, udzielił jednorocznego odpustu.

Z dokumentu tego wynika, że kościół wrzesiński został spalony **w czasie inwazji szwedzkiej do Wielkopolski.** Posłuży on niewątpliwie do badań nad historią kościołów wielkopolskich, jako cenne źródło.

Żydowskie sposoby.

Gniezno (ap.) Onegdaj wieczorem przystanął przy ulicy Mikołaja wóz ciężarowy, przeznaczony do przewozu mąki czy zboża, z tablicą o napisie: **„Berend, Golina n. Wartą"** (powiat koniński, wojew. łódzkie — dop. Red.) Wozem tym przywieziono **przesyłki dla żyda Weissbardta z Gniezna.** Na ten osobliwy sposób transportu zwrócił pewien przechodzień uwagę dyżurującemu na ulicy policjantowi, który stwierdził, że przesyłka zawiera bławaty itp. **Towar zatrzymano i przekazano Urzędowi Skarbowemu, który prowadzi dochodzeuia, czy w tym wypadku nie zachodzi oszustwo na tle podatku obrotowego i dochodowego, bo przy tego rodzaju transporcie nie można ustalić faktycznego obrotu.**

CHEŁMNO. Przy udziale około 100 członków-udziałowców odbyło się 31 marca walne zgromadzenie Banku Ludowego. Obszerne sprawozdania zdali pp.: prezes Pawłowski, dyr. Kałdowski i insp. Adrych, z których wynika, że spółdzielnia liczy obecnie 600 członków. Obroty wynoszą 1.842.771,53 zł, kapitały udziałowe 45.879,08 zł, suma bilansu 401.297,88 zł oraz dywidendy — zyski 2% od udziału wynoszą 980 zł. Po udzieleniu członkom rady absolutorium, przystąpiono do uzupełniającego wyboru 5 nowych członków. Przyjęto do wiadomości decyzję Min. Skarbu, że Bank Ludowy otrzyma pożyczkę w kwocie 30.000 zł, która na bardzo dogodnych warunkach będzie rozdzielona wśród udziałowców w najbliższych tygodniach.

CZERSK. (al) Z dniem 1 kwietnia rozpoczęto prace doraźne, finansowane przez fundusz pracy, przy których są zatrudnieni miejscowi bezrobotni. Narazie pracuje około 100 bezrobotnych (ojcowie rodzin) na przeciąg 6 dni. Bezrobotni pracują przy regulacji Czerskiej Strugi i przy naprawie nowego rynku.

— Ocieplająca się pogoda przyczyniła się do wzmożonego ruchu tranzytowego samochodów niemieckich i z innych państw.

CHOJNICE. (k) W kościele farnym został ostatnio pobłogosławiony związek małżeński między p. Józefem Kowalskim, nauczycielem polskim ze Złotowa (Niemcy) a panną Martą Czarnotą, córką cenionego pracownika państwowego z Chojnic. Nowożeńcom „Szczęść Boże" na nowej drodze życia.

— Koło Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powsz. urządziło w ub. środę kurs programowo-metodyczny z nauki religii. Kurs obejmował szereg referatów i lekcje pokazowe nauki religii. Brało w nim udział miejscowe nauczycielstwo i okolicy.

— Czy wiecie, że... „Dziennik Bydgoski" jest pismem katolickim i narodowym, najpoczytniejszym w Chojnicach? Jeżeli tego nie wiecie, to przeczytajcie jeden numer, a dowiecie się, że tak jest i dlaczego tak jest. „Dziennik Bydgoski" posiada szeroki dział polityki zagranicznej i polityki polskiej, ciekawie opracowany przez dobrych, a przede wszystkim fachowych współpracowników. Przynosi do Chojnic w wczesnych godzinach wieczornych wiadomości z całego świata, kraju, Wielkopolski i Pomorza. Do nabycia we wszystkich agenturach „Dziennika Bydgoskiego" i kioskach już od godz. 19-ej. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje do godz. 21 do następnego numeru „Dz. Bydg." nasz korespondent w Chojnicach przy ul. Świętopełka 7 III p.

TUCHOLA. W miejscowym oddziale męskim Kat. Stow. Młodzieży obchodzono ostatnio piękną uroczystość. Asystent okr. ks. Paweł Rynkowski dokonał imieniem stowarzyszenia odznaczenia złotym krzyżem za zasługi druha Franciszka Mechlinskiego, założyciela oddziału, długoletniego jego prezesa, a następnie do dziś dnia prezesa okręgu tucholskiego K. S. M. M. Ks. asystent w pięknym przemowieniu podniósł twórczą pracę odznaczonego dla idei stowarzyszenia, życząc mu dalszej owocnej pracy dla Boga i ojczyzny. Z kolei życzenia złożyli imieniem oddziału prezes Józef Szulc, p. dr Grafe, b. prezes okręgu Garstecki, sekretarz okręgu Jankowski i liczni druhowie, którym za wyrazy uznania i serdeczne życzenia podziękował p. Fr. Mechliński. W drugiej części pożegnano opuszczającego szeregi oddziału druha Zygmunta Garsteckiego, który oddał się pracy w oddziale z całym zapałem i umiejętnością. Ks. asystent Rynkowski wręczył mu na pamiątkę piękny dyplom.

TUCHOLA. (fm) Przeprowadzona przez pow. komitet Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej w Tucholi zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą została zakończona. Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Szulczyńskiego zebranie likwidacyjne. Składki nadesłali: gmina Śliwice 8,60 zł, gmina Kęsowo 64,25 zł, gm. Tuchola-wieś 11,60 zł, gm. Bysław 11,80 zł, urzędnicy magistratu 3,50 zł, urzędnicy starostwa 20,50 zł, Bank Ludowy 3 zł, Urząd Pocztowy 3 zł, koło kolejowe P. Z. Z. 2,50 zł, urzędnicy Ubezp. Społ. 8,90 zł, Pow. Kom. P. P. 6,30 zł — razem 143,95 zł. Całą sumę przesłano komitetowi głównemu funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą. Na wyróżnienie zasługuje gmina Kęsowo, która zebrała najpoważniejszą sumę.

— Tow. Kupców Samodzielnych, które obradowało we wtorek pod przewodnictwem prezesa p. A. Libery, omawiało palącą sprawę nieodpowiedniego zachowania się dzieci w wieku szkolnym, które w nahalny sposób wchodzą do składów po prośbie o jałmużnę, pudełka itp. oraz co gorsze, odważają się nawet na rzucanie kamieni i innych przedmiotów do składów. Jest to objaw bardzo niepokojący i groźny. To też kupiectwo wniosło jednomyślnie uchwałę, wystosować do kompetentnych czynników szkolnych o wprowadzenie kary chłosty. Następnie wysłuchano sprawozdania prezesa z odbytej konferencji z prezesem Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Kosjorem podczas jego pobytu w Tucholi. Z kolei przyjęto zareferowany program pracy, mówiący o nawiązaniu współpracy z władzami admin. i skarbowymi, po czym sekretarz p. L. Urbanowski odczytał komunikaty związku. Na członków zapisali się pp.: Aleksy Jastak, Tomaszewski i Zajkała. Zebranie zakończono hasłem „Cześć kupiectwu".

— Na szkodę rolnika p. Augustyńskiego, zam. przy ul. Jeziornej, nieznany sprawca skradł w nocy z środy na czwartek ok. 3 centnary kartofli z kopca w ogrodzie.

— W poniedziałek Wielkanocy miejsc. Oddział KSM. żeńskiej urządził dla najbiedniejszych dzieci Tucholi „święcone". Kilkadziesiąt dzieci zasiadło w Ognisku KSM., gdzie druhny przygotowały smaczne i piękne niespodzianki. Do dziatwy odpowiednie przemówienie wygłosił ks. asystent Nowak, po czym obdarowano ich smakołykami, plackiem i jajkami. Rozradowane dzieci wyrażały wdzięczność młodym inicjatorkom, umiejącym rozpalić w nich radość życia. Po odśpiewaniu kilku pieśni, dzieci opuściły Ognisko roześmiane i zadowolone.

Automatyzacja telefonów w Starogardzie.

Starogard (jw.) Obecnie toczą się prace nad zakładaniem kabla podziemnego **Warszawa — Gdynia.** Kabel ten przechodzić będzie przez Starogard. W związku z tym otrzyma miasto nasze również **telefony automatyczne.**

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska nr. 22, tel. 12-94, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na kwiecień oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-tej.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 maja 37, tel. 13-60. Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 15-24.

Repertuar kin: Apollo: „Ordynat Michorowski". Gryf: „Bufallo Bil" (2 serie razem) z Gary Cooperem. Orzeł: „Trudno jest łatwo zarobić" i „Hokus pokus".

— **Wydział śledczy w Grudziądzu** podaje do wiadomości, że w jego posiadaniu znajdują się rzeczy pochodzące z kradzieży, a mianowicie: papierośnica metalowa żółta z monogramem J. N. oraz budzik czworokątny z podstawką, cienki, płaski, niklowany. Poszkodowani mogą się zgłosić w godzinach urzędowych w ratuszu, pokój 108 celem rozpoznania rzeczy.

— **Wystawa prac artystycznych w muzeum miejskim.** Ciekawą wystawę prac znanego malarza-artysty p. Alojzego Ewertowskiego oglądać można w tut. muzeum przy ul. Legionów. Wystawca p. Alojzy Ewertowski jest rodowitym Pomorzaninem. Przed wojną jako chłopiec wyemigrował do Ameryki, gdzie studiował malarstwo. Po powrocie do Polski kontynuowa. swą działalność malarską, wystawiając swe prace w salonie zimowym Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie oraz w salonach Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Ciekawa wystawa naszego rodaka trwać będzie do poniedziałku 12 bm. Wstęp 25 groszy.

— **Frontem do ubogich.** W salce parafialnej przy kościele Najśw. Serca Pana Jezusa w Małym Tarpnie odbędzie się w czwartek 8 bm. o godz. 20 zebranie charytatywne, na które zaprasza się wszystkich parafian, którym niedola bliźniego nie jest obojętna.

— **Włamanie do mieszkania.** Wacław Siciński, zam. przy ul. Sienkiewicza 39, zgłosił kradzież mieszkaniową, jakiej dopuścił się jakiś nieznany sprawca za pomocą włamania. Złodziej zabrał obrączkę ślubną, 2 pierścionki oraz 2 obligacje pożyczki inwestycyjnej, ogólnej wartości 280 zł. Dochodzenia w toku.

— **Z posiedzenia rady powiatowej.** W sali starostwa odbyło się w tych dniach posiedzenie rady powiatowej pod przewodnictwem p. starosty Klotza. Na miejsce długoletniego urzędnika starostwa p. Doleżycha, który na własne życzenie przeniesiony został w stan spoczynku, wybrano na stanowisko sekretarza powiatowego p. Brzezińskiego. Z kolei uchwalono plan inwestycyjny na rok 1937-38, który łącznie z budżetem nadzwyczajnym wynosi 157.913 zł. Suma powyższa służyć ma na pokrycie kosztów budowy powiatowej składnicy drogowej w Tuszewie, na budowę mostu na Ossie pod Świerkocinem oraz na konserwację dróg. Następnie przyjęty został projekt wybudowania szpitala dla zakaźnych kosztem 30.000 zł oraz pow. domu ubogich kosztem 40.000 zł. Wykonaniem obu projektów zajmie się wydział powiatowy. Zebranie uchwaliło również projekt sprzedaży szkółki w Okoninie oraz placu przy ul. Chełmińskiej 7. Poza tym obrady toczyły się w sprawie znajdującej się w likwidacji K. K. ., której lustracja poprzedzona została przez Kom. Zw. Kredyt. w Poznaniu.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 5 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Zwiastowanie N. M. P.
Jutro: Tymoteusza m.
Wschód słońca o godzinie 5,26.
Zachód słońca o godzinie 18,40.

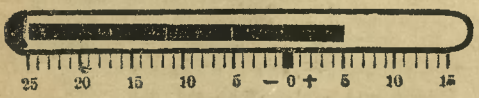
Stan pogody.

Temperatura bez zmian.

Wczoraj w godzinach porannych było w Polsce chmurno z większymi rozpogodzeniami w dzielnicach wschodnich i północnych. Temperatura o godz. 7-ej wahała się od 8 st. na Śląsku Cieszyńskim do 0 st. na północy Wileńszczyzny oraz od —5 st. w Tatrach (Kasprowy Wierch) do +5 st. na Podhalu. Nikłe opady w ciągu doby ubiegłej zanotowano gdzieniegdzie na południu kraju i na wybrzeżu.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Ignacy Paderewski w filmie **„Sonata księżycowa"** oraz kolorówka Watta Disney'a.

BODEGA. Polska komedia pt. **„Bolek i Lolek".** Nadprogram tygodniki.

CZARODZIEJKA. Marta Eggerth i Phillips Holmes w filmie wiedeńskim: **„Czarujące oczy".** Bogaty nadprogram.

LIDO: Rewelacyjny polski przebój, dalszy ciąg **„Trędowatej" „Ordynat Michorowski".** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Wspaniały film w kolorach naturalnych **„Tańczący Pirat"** w rolach gł. Steffi Duna, Charles Collins i bogaty nadprogram.

POLONIA. Wspaniały film francuski **„Krew na morzu"** z Harry Baurem oraz najnowsze tygodniki

—o—

— Turyści-globtrotterzy. Do Gdyni przybyli dwaj młodzi studenci austriaccy Fryderyk Pöschl i Walter Anderle, którzy odbywają podróż pieszo dookoła Europy, celem zebrania materiału informacyjnego, który myślą wykorzystać do cyklu reportaży w prasie austriackiej. Podróż swą rozpoczęli w lipcu 1934 r. i dotychczas opracowali już 10 wielkich, bardzo dobrze ułożonych albumów z fotografiami ze szlaku podróży.

Urząd Skarbowy w Gdyni podaje do wiadomości, że termin składania zaświadczenia władz gdańskich dla tych pracowników, którzy zamieszkują na terenie Wolnego Miasta **Gdańska,** upłynął z dniem 1 lutego br. Wszyscy ci służbodawcy, którzy dotychczas nie złożyli jeszcze wymaganych zaświadczeń, winni je złożyć najpóźniej do 15 kwietnia br.

Wycieczka duńska zwiedziła port w Gdyni. Była to wycieczka studentów politechniki z Kopenhagi, w liczbie 31 osób. Powyższa grupa studentów przyjechała do Polski na zaproszenie organizacji akademickiej „Liga" i spędziła 10 dni w Zakopanem. Po zwiedzeniu portu i miasta goście duńscy wyjeżdżają na „Batorym" do Kopenhagi

Walne zebranie Towarzystwa Opieki nad zwierzętami.

W sali hotelu „Polska Riwiera" odbyło się doroczne walne zgromadzenie Tow. Opieki nad zwierzętami w Gdyni. Po zagajeniu zebrania przez prezesa towarzystwa p. **wicekomisarza rządu Szaniawskiego,** dokonano wyboru przewodniczącej zebrania w osobie p. **Łękawskiej.** Następnie przyjęto sprawozdanie zarządu, które wykazało żywotną działalność towarzystwa oraz sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, po czym uchwalono absolutorium dla ustępującego zarządu.

Jako następny punkt porządku dziennego walne zgromadzenie dyskutowało nad sprawą **przyłączenia się do Zjednoczenia Towarzystw Opieki nad zwierzętami R. P.** i przyłączenie to uchwalono, akceptując jednocześnie statut zjednoczenia. Po wyborze delegatów na walne zgromadzenie zjednoczenia w Warszawie, przystąpiono do wyboru nowego zarządu w składzie następującym: pp. **Kasprowiczowa** — prezes, **red. Mistat** — wiceprezes, **dr Mojseowicz** — sekretarz, **Bułhakowa** — zastępca sekretarza i sekcja propagandowa, **mgr Pikuziński** skarbnik, **Kamieńska** — zast. skarbnika. Poza tym weszli do zarządu: **kom. Głuchowski, dr Świetlik, dr Hirsz, Bielowa, Łękawska i Bartoszczykowa** oraz do komisji rewizyjnej pp. **Darska, dr Bierowski i Witkowski.**

Samobójstwo przy pomocy żarówki elektrycznej.

Elżbieta Babicka, zamieszkała przy ul. Słupeckiej postanowiła odebrać sobie życie przez zaczadzenie. W tym celu owinęła szczelnie płatami i szmatami elektryczną żarówkę i zamknęła drzwi do pokoju. Zamach samobójczy udałby się, gdyby nie to, że szmaty się zapaliły i powstał pożar, który zwrócił uwagę innych mieszkańców domu. Pożar ugaszono, a niedoszłą samobójczynię odratowano.

Port drzewny w Gdyni.



Fragment ogólnego widoku portu drzew nego. Z lewej strony budynek biurowy.

Przejęcie udziałów w firmie „Bergenske" przez polski kapitał.

Firma „Det Bergenske Dampskibsselskab" w Bergen posiadająca dwa duże własne oddziały w Gdyni i w Gdańsku wyodrębniła te oddziały i stworzyła z nich samodzielne przedsiębiorstwo pod firmą „Bergtrans". Większość udziałów w nowym przedsiębiorstwie przejął kapitał polski, resztą podzielił się kapitał skandynawski i angielski. Za wyjątkiem rady nadzorczej i dyrekcji zmian personalnych żadnych nie przeprowadzono. Reorganizacja powyższa ma na celu poszerzenie zakresu działalności i podstaw organizacji, a szczególnie nawiązanie bliższej i ściślejszym łączności z polskim zapleczem gospodarczym. Jak wiadomo, firma „Bergenske", a obecnie „Bergtrans" posiada w Gdyni poważne inwestycje w nieruchomościach.

—o—

Z życia harcerzy-żeglarzy.

W Warszawie odbyła się konferencja żeglarska harcerzy, która zgromadziła zgórą 300 uczestników, kierowników pracy w drużynach i zastępach żeglarskich. Uczestnicy tej konferencji uchwalili jednogłośnie wystąpić z prośbą do ministerstwa przemysłu i handlu **o nazwanie basenu jachtowego w Gdyni imieniem generała Mariusza Zaruskiego.**

Generał Zaruski jest tym człowiekiem w Polsce, który wyprowadził młodzież polską na morze i od lat kilkunastu pracy morskiej młodzieży jest pionierem i niestrudzonym krzewicielem. Od dwóch lat jest kierownikiem szkoły charakterów, jaką niewątpliwie jest pierwszy w Polsce statek szkolny młodzieży „Zawisza Czarny", na którym to statku wyrusza co roku z basenu jachtowego młodzież z swym kapitanem na rejsy zagraniczne.

Nazwisko generała Zaruskiego stało się symbolem polskiego jachtingu morskiego.

Wręczenie odznaki ułanów dla „Batorego".

Dnia 2 bm. odbyła się w Gdyni uroczystość wręczenia odznaki pułkowej pułku ułanów im. króla Stefana Batorego dla statku „Batory". Uroczystość zgromadziła na pokładzie statku, stojącego w Gdyni przed wyruszeniem do Ameryki, przedstawicieli władz, linii Gdynia—Ameryka oraz załogę statku. Po odprawieniu nabożeństwa przez kanonika Turzyńskiego, płk Mally przed frontem delegacji pułku i oficerów załogi wręczył odznakę pułkową naczelnemu dyrektorowi „Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe" Aleksandrowi Leszczyńskiemu, który z kolei przekazał ją kapitanowi statku Eustazemu Borkowskiemu. Po otrzymaniu odznaki pułkowej dla statku, dyr. Leszczyński wygłosił przemówienie okolicznościowe, zakończone okrzykiem „Niech żyje armia polska". Uroczystość zakończyło odegranie hymnu narodowego oraz marsza „Nasz Batory".

Port gdyński w 1936 r.

(Ciąg dalszy).

Dobrą ilustracją eksportu będzie poniższe zestawienie poważniejszych pozycyj towarowych w 1936 i 1935 r.

Eksport	Rok 1936	Rok 1935
Zboże	543	23.859
Strączkowe	946	220
Mąka	550	1.512
Mąka pastewna i ryżowa	7.999	18.944
Słód	27.460	17.105
Bekony	18.720	21.097
Jaja	22.765	20.565
Masło	11.369	5.650
Cement	13.330	8.117
Sól kuchenna i przem.	1.730	1.334
Węgiel kamienny	4.905.113	5.021.051
Węgiel bunkrowy	401.573	365.620
Koks	236.182	189.009
Oleje i parafiny	120	78
Cukier	62.161	103.792
Makuchy	16.643	23.510
Wytłoki buraczane	4.827	2.354
Soda	2.142	9.606
Siarczan amonu	17.008	19.419
Sól potasowa	4.099	7.656
Saletra	5.537	9.773
Tkaniny	7.646	6.447
Bale i słupy	18.957	10.932
Drzewo tarte	265.629	192.324
Klepki	945	1.162
Dykty i forniery	15.372	16.575
Papier	7.612	10.603
Celuloza	11.948	9.573
Metale różne	99.141	59.976
Szyny kolejowe	8.562	26.543
Rury żeliwne, żelaz. i stal.	25.962	16.347
Cynk i blacha cynkowa	19.931	20.208

Tyle o poważniejszych pozycjach eksportu, które wzrosły w 1936 r. Celem podania pełnego obrazu o obrotach zamorskich portu należałoby również uwzględnić i te pozycje, które wykazały spadek (vide zestawienie).

Poza węglem eksportowym zmniejszył się wywóz niektórych wytworów pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i spożywczych.

Pomimo dobrych lokalnych warnków w porcie **(uruchomiony w 1936 r. elewator zbożowy)** oraz wysokich cen na rynkach zbożowych świata, eksport zboża w porcie gdyńskim wykazuje poważny spadek (543 t. wobec 23.859 t. w 1935 r.) Podobnie, aczkolwiek nie w tak wysokim stopniu zmniejszył się również eksport mąki żytnio-pszennej (550 t. wobec 1.512 t. w 1935 r.) oraz mąki pastewnej (3.596 t. wobec 15.210 t. w 1935 r.)

Po dobrych stosnkowo wynikach w 1935 roku eksport cukru w roku sprawozdawczym załamał się (62.161 t. wobec 103.792 t. w 1935 r.) Zjawisko to stoi w ścisłym związku ze wzrostem konsumcji wewnątrz kraju, a wobec ograniczonych kwot produkcyjnych przerzucenia części cukru eksportowego na rynek wewnętrzny. O ile nie ulegną zmianie kontyngenty produkcyjne cukrowni polskich, liczyć się należy w najbliższym czasie z dalszym zmniejszeniem się tego eksportu. Załamał się również eksport makchów (16.643 t. wobec 23.510 t. w 1935 r.) oraz melasy, której wywieziono w ciągu całego 1936 r. jedyny ładunek całookrętowy 5.410 t. (14.971 t. w 1935 r.)

Ograniczony kontyngentami importowymi w Anglii **zmniejsza sić również eksport bekonów** (18.720 t. wobec 21.097 t. w 1935 r.) oraz szynek i innych wyrobów wędl. peklowanych, maryn itp. (1.097 t. wobec 2.063 t. w 1935 r.)

Z pośród najpoważniejszych wytworów przemysłu chemicznego poważny, przeszło 12%-wy spadek wykazuje eksport siarczanu amonu (17.008 t. wobec 19.419 t. w 1935 roku) spowodowany przede wszystkim utratu rynku hiszpańskiego. Poza siarczanem amonu zmniejszył się również eksport saletry (5.537 t. wobec 9.773 t. w 1935 r.) oraz sody (2.142 t. wobec 9.606 t. w 1935 r.)

Z tranzytowych artykułów chemicznych pewnym zmianom in minus uległa sól potasowa (4.099 t. wobec 7.656 w 1935 r.)

Do produktów drzewnych, które wykazały spadek eksportu w roku sprawozdawczym należą dykty i forniery (15.372 t. wobec 16.575 t. w 1935 r.) oraz klepki (945 t. wobec 1.162 t. w 1935 r.)

Poważne zmiany w wywozie do Brazylii i Holandii musiały z kolei rzeczy wpłynąć na ok. 68%-wy spadek eksportu szyn kolejowych (8.562 t. wobec 26.543 t. w 1935 r.)

(Dokończenie nastąpi).

Pokłosie niedzielne.

Ręce marzną, palce grabieją, a to wszystko nic. Przecież i tak jest wiosna. Różne znaki na niebie i ziemi kłócą się z sobą, ale ludzie mimo wszystko wiosnę już czują. Trawa jeszcze się nie zazieleniła, pączki można oglądać najwyżej w cukierniach, bo na drzewach jeszcze ich nie ma, ale za to zaroiły się boiska. I to właśnie jest prawdziwym pogrzebem zimy.

Na stadionie miejskim było trzy tysiące osób. Całkiem poważni mężowie zdradzali zainteresowanie meczem piłkarskim, a zakłady o to, kto wygra: poznańska „Warta" czy Pomorze? — szły w okazałe butelki koniaku.

Wygrało Pomorze. Rozpoznać to było można łatwo po rozjaśnionych twarzach, które zalały ulice miasta w chwili, gdy zmrok zaczął zapadać. Okazuje się, że powody do radości — tak jak podobno pieniądze — leżą na ulicy, czy raczej na boisku. Jeden dzielny człowiek piłkę szczęśliwie kopnie, a już kilka tysięcy innych ma się z czego cieszyć przez dobrych parę godzin.

Naród chce chleba i igrzysk. Z chlebem to trudniejsza sprawa, ale — gdyby mi, co nie daj Boże ,przyszło tworzyć obóz polityczny, — to bym przede wszystkim zorganizował w jego barwach dobrą drużynę sportową, którąby wszystkich na około biła. I to byłby największy atut propagandowy.

Poza tym nic się nie dzieje. W kinach polskie filmy, w powietrzu — polska wiosna, a na około — polska rzeczywistość. W tym podkreśleniu polskości nie ma żadnych „tylnych" myśli, bo nawet polskie filmy są tym razem — jeśli chodzi o „Dyplomatyczną żonę" i „Płomienne serca" — raczej bardzo dobre.

Aha! Jest jeszcze „zielony karnawał". Na początek odbył się dancing popołudniowy Czerwonego Krzyża. Widać, że post swoje zrobił, bo tłok był aż miło.

(hak)

—::—

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się **w czwartek, dnia 8 bm.** o godzinie 8,30 wieczorem w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy. Przybycie konieczne.

— **Miejska Szkoła Powszechna** przy Miejsk. Katol. Gimnazjum Żeńskim w Bydgoszczy przyjmuje wpisy nowych uczennic w dniach od 5 do 7 bm.

— **Wenta wiosenna!!!** W środę 7 kwietnia br. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 13) **wenta wiosenna** z smacznymi bufetami, muzyką i wyborowym bufetem słodkim z kawą. Na powyższą wentę najserdeczniej Szanownych Obywateli miasta Bydgoszczy z rodzinami i znajomymi zaprasza Komitet Niesienia Pomocy Biednym przy Farze. (6103

— **Celem zatwierdzenia budżetu na rok 1937/38** zbiorą się członkowie Rady Miejskiej we wtorek, dnia 6 bm. o godzinie 18,30 w ratuszu. Następnie referat o przyjęciu darowizny od wdowy po słynnym malarzu Wyczółkowskiej.

— **Kto jeszcze nie widział** pierwszorzędnych występów znanych artystów w restauracji hotelu Lengning (ul. Długa 37), temu radzimy korzystać z okazji, gdyż w najbliższych dniach nastąpi zmiana programu. A program ten jest naprawdę godny widzenia. Wstęp wolny. (1820

— **Konferencja rodzicielska.** We wtorek, dnia 6 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w szkole im. św. Jana konferencja wywiadowcza, na której opiekunowie klas informować będą rodziców wzgl. opiekunów o zachowaniu się i postępach dzieci w nauce.

— **Zapisy dzieci ur. w r. 1930 do szkół powsz. im. św. Jana i ks. Bandurskiego** przyjmuje się od 4 do 7 bm. w godz. od 11 do 13 w kancelariach szkół. Do szkoły im. św. Jana zgłaszać należy chłopców, do szkoły im. ks. Bandurskiego — dziewczęta. Przy zgłoszeniach przedłożyć metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy. Do rejonu szkół im. św. Jana i ks. Bandurskiego należą następujące ulice: Cieszkowskiego, Chocimska, Chodkiewicza, Gdańska od nr. 50 i od nr. 63 do lasu, Kościuszki, plac Kościuszki, plac Kochanowskiego, Al. Mickiewicza, Paderewskiego, Pomorska od nr. 41 do 57 i od nr. 50—72, Północna, Słowackiego, 20 Stycznia, Szczecińska, Świętojańska i Zamojskiego.

B. poseł Czapiński atakuje min. Becka.

Bydgoszcz, 5. 4. Ubiegłej soboty wygłosił w sali Strzelnicy były poseł P. P. S. — Kazimierz Czapiński odczyt o dzisiejszym obliczu Europy i przygotowaniach do nowej wojny. Omawiając m. in. politykę zagraniczną Polski, przywódca socjalistów poddał surowej krytyce stanowisko ministra Becka, nie godząc się na jego ostatnie posunięcia w sprawie gdańskiej. Momenty te słuchacze oklaskiwali, natomiast usprawiedliwianie Czechów i zachwyty nad „demokratyczną" Francją — przyjęto dość obojętnie. Odczytu wysłuchało blisko 800 osób, lecz nie byli to sami socjaliści. Porządku na sali strzegła czerwona milicja (z opaskami).

Niezwykły wypadek samochodowy w Łęgnowie.

Niezwykły wypadek samochodowy wydarzył się w ub. piątek około godz. 17,30 na szosie w Łęgnowie. Pewien samochód z Torunia, w którym znajdował się pewien nieznany pasażer przebił barierę zamykającą dalszy przejazd z powodu wielkiej wyrwy, jaką wyżłobiła powódź w Łęgnowie. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności samochód wpadł na drzewo, dzięki czemu nie wywrócił się i nie wpadł do wody, która w wyrwie ma głębokości 2 metrów. Szofer oraz pasażer cudem wyszli bez szwanku. Karoseria samochodu poważnie była uszkodzona.

Śmierć profesora Uniwersytetu Poznańskiego.

Poznań, 4. 4. (Tel. wł.). Jakieś nieszczęsne fatum zawisło nad wydziałem matematyczno-przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego. W ciągu bowiem ostatnich 12 miesięcy wydział ten utracił czterech profesorów. W kwietniu r. ub. zmarł prof. Jan Grochmalicki, we wrześniu prof. Kazimierz Abramowicz, w lutym bież. roku prof. Alfred Denizot, a w dniu wczorajszym prof. Kazimierz Wójcik, profesor zwyczajny geologii, przeżywszy lat 62.

Zuchwały napad rabunkowy w śródmieściu Kruszwicy.

Kruszwica. W sobotę, 3. bm. nad ranem około godz. 3 dokonało dwóch uzbrojonych i zamaskowanych. bandytów zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie pp. Zielińskich przy Rynku 17.

Bandyci bez przeszkód dostali się na podwórze, otruli dwa psy bardzo ostre, po czym weszli przez kuchnię do sypialni i tu **pod groźbą terroru** splondrowali całe mieszkanie i skradli gotówką **1.200 zł,** złoty i srebrny zegarek oraz część biżuterii. Bandyci **pobili bezbronne kobiety** i zbiegli w ciemnościach nocy. Policja jest na tropie bandytów.

Tragiczna śmierć robotnika

Wypadek przy rozbieraniu budynku.

Nowe n. W. (t) W Płochcinku pod Nowem wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć człowieka. U rolnika Bronisława Brzóski był zajęty przy rozbieraniu starego budynku gospodarczego robotnik Franciszek Szczepański, liczący 31 lat, zam. w Nicponi. Został on przygnieciony walącym się sufitem budynku, przyczym jedna z belek uderzyła go w głowę. Nieszczęśliwy zmarł na miejscu. Z pod rumowiska na budowli wydobyto już tylko martwe zwłoki.

Górnicy pogrzebani żywcem.

Sosnowiec, 5. 4. (PAT). W podziemiach kopalni „Niwka" pod Sosnowcem zawaliła się ściana węglowa, zasypując 4 górników. Wszczęta niezwłocznie akcja ratunkowa doprowadziła po kilku godzinach do wydobycia zasypanych, z których dwóch poniosło śmierć na miejscu, a dwaj odnieśli rany.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś ping-pong drużyny od godz. 7-ej w sekretariacie.

Jutro ćwiczenia młodzieży starszej od godz. 6-tej w **gimn. kupieckim. Od godz. 7-ej ćwiczenia drużyny oddziału II.** Od godziny 8-ej ćwiczenia drużyny oddziału I tamże.

W środę, dnia 7 bm. o godz. 8-ej punktualnie odbędzie się zebranie plenarne gniazda. Porządek obrad bardzo ważny, stąd jak **najliczniejszy udział i punktualne przybycie konieczne.** Biblioteka dla drużyny czynna od 6—7 wieczorem.

Okręgowy wydział Sokolic.

Dziś, w poniedziałek 5 bm. o godz. 7,30 odbędzie się posiedzenie O. W. S., na którym obecność przedstawicielek wszystkich gniazd z powodu ważnego porządku obrad jest konieczna.

Sokół I.

Zebranie plenarne odbędzie się 8 bm. o godz. 20-ej w Resursie Kupieckiej. Ze względu na interesujący referat jak i inne ważne sprawy organ., uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Sokół III.

Posiedzenie zarządu we wtorek 6 bm. o godz. 19,30 w stałym miejscu posiedzeń. Obecność wszystkich konieczna.

Sokół V, sekcja żeńska.

Dnia 6 bm. o godzż 19 ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Obecność wszystkich druhen ćwiczących konieczna.

Sokół V, oddział konny.

We wtorek 6 bm. o godz. 19,30 schadzka w lokalu p. Gordona („Złoty Róg"). Bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny.

*

Stow. wet. b. armii polskiej we Francji, plac. Bydgoszcz. Plenarne zebranie stow. odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Jana Kazimierza, róg Wały Jagiellońskie.

PROGRAMY RADIOWE

Wtorek, 6 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół: „Do mojego okienka zagląda już wiosenka" — audycja w oprac. St. Sojeckiego (z Poznania). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,40:** Dziennik południowy. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **17,00:** „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w oprac. Marii Kuncewiczowej. **17,15:** Ludomir Rożycki: Sonata wiolonczelowa a-moll op. 10. Wyk. kompozytor — fortepian, Tadeusz Lifan — wiolonczela. **17,50:** „Warszawa w roku 1967" — monolog Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego - wypowie Teofil Trzciński. **18,00:** Pogadanka aktulna. **18,10:** Przemówienie kierownika Okr. Urzędu W. F. i P. W. Grodno (z Wilna). **18,15:** Wiadomości sportowe. **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Dyskutujemy: „Jednostka a grupa społeczna" — dyskusję zagai prof. Florian Znaniecki (z Poznania). **19,20:** „Rozlepiamy plakaty" - audycja muzyczna w oprac. Zofii Nawrockiej — muzyka Eryana (ze Lwowa). **20,00:** „Papa Offenbach" — felieton muzyczny wygłosi Wincenty Rapacki. **20,15:** Koncert symfoniczny z Teatru Wielkiego we Lwowie. Wyk.: ork. filh. lwow. pod dyr. Edw. van Beinuma z udz. L. Muenzera (fort.). W przerwie ok. godz. 21,15: dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,30:** „Poezja po za chronologią" — kwadrans poetycki Jana Miernowskiego. **22,45:** Muzyka taneczna — tr. z dancingu „Café-Club" w Warszawie.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z Warszawy. **12,03:** Uwertury z oper (płyty). **12,50:** Pomorska gazetka rolnicza. **13,00:** Pogodna muzyczka (płyty). **15,15:** Wiązanki (płyty). **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Koncert życzeń. **16,00:** „Chojnice, miasto kresowe" — felieton. **16,30:** Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy d-dur w wyk. Br. Hubermana z ork. (płyty). **17,35:** Różne nastroje miłości (płyty). **18,25:** **Koncert w wykonaniu zespołu instrumentów serbskich „Bis" pod dyr. Edmunda Szumańskiego — ze studia w Bydgoszczy.** 1. Oscheit: Pewny w siodle — marsz, 2. Rosas: Nad falami — walc, 3. L. Siede: Przy ognisku obozowym, 4. Klose: Serenada weselna. Rezerwa: Ritter: Amazonka - marsz. **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,40: Koncert rozrywkowy. **Hamburg. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Bruksela flam. 20,00:** „Zemsta nietoperza", operetka J. Straussa. **Hilversum I. 20,55:** Koncert ork. symf. **Oslo. 20,30:** Koncert orkiestrowy. **Sztutgart. 20,10:** Wesoły wieczór myśliwski. **Wiedeń. 20,00:** „Nasz kochany stary Prater" — wesoła audycja muzyczna. **Mediolan. 21,03:** Koncert rozrywkowy. **Radio-Paris. 21,00:** „Siuty" — koncert ork. paryskiej szkoły muzycznej. **Sztutgart. 21,10:** Muzyka lekka i taneczna. **Sztokholm. 22,20:** Muzyka kameralna. **Wrocław. 22,30:** Muzyka taneczna. **Monachium. 23,00:** Koncert nocny. **Droitwich. 24,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 3. IV. 37 r.

Zboża

Żyto 29,50; 25,50—25,75; pszen. standart. 30.75—31 05 owies 00,00 22,00—22,25; jęcz. browarowy 26,00—27,00 jęcz 661—667 g/l. 23.25—23.75 jęcz. 643—649 g/l 23.00—23,20 jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,50—22,75;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat I0—50% wł. w. 39,25—39,75 gat. I. 0—65% wł. w. 37.50—38 00. gat. II 50—65% wł w. 30.75—31,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł.w. 30,50—31,25; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gt I. wyciągowa 0—20% wł. w. 50,25—51.75; gat. IA 0—45% wł. w. 49,25—49.75 gat. IB 0—55% wł. w. 48,50—49,00; gat. I. C 0—60% wł. w 47,50—48,00 ; gat. I. D 0—65% wł. w. 46.75—47,25; gat. IIA 20.—55% wł. w. 42.50—43,50; gat. IIB 20—65% gat. w. 42.00—43,00; gat. IIC 45—55% wł. w 41,00—42.00 gat IID 45—65% wł, w. 40,25—41,25; gat. IIE 55—60% wł. 39,00—40,00; gat. IIF 55—65% wł. w. 36,00—36,50 gat. II. G. 60—65% wł. w. 35,00—35,50: mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 38,00—38.50; Otręby żytnie wymiał stand. 16.75—17.00; Otręby pszenne miałkie 17,25—17,75; Otręby pszen. średnie 17,00—17,50; Otręby pszen. grube 17,75—18,00; Otręby jęczmienne 17,00—17,50

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22.00—25,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 22,50—23,50; peluszka 22,00—23,00; łubin niebieski 13,25—14,00; łubin żółty 14,50—15,00 seradela 23,00—25,00.

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 58,00—60,00; rzepik zimowy bez worka 00 00—00,00; mak niebieski 68,00—72,00 siemię lniane 55,00—58,00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00; koniczyna biała 100,00—130,00; koniczyna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 26,50—27,00; makuch rzepakowy 19,75—20,25; makuch słonecznikowy 40/42% 26,50—27,50; śrut soja 25.50—26.00; wytłoki suszone 8,50—9,00; ziemniaki pomorskie 5,50—6,00; ziemniaki nadnoteckie 5,00—5.50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 20,00—20,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,00—6,50 Ogólne usposobienie: spokojne.

+

Dnia 3 kwietnia br. o godz. 19.30 zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek, brat, kuzyn i wujek ś. p.

Władysław Brzeski

emerytowany urzędnik pocztowy

przeżywszy lat 76, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz (Jasna 17), Warszawa, Wrocław, Paryż.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę o godz. 17.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Jary. — Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek o godz. 7 rano w kościele Sw. Trójcy. (6379

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek, mający kancelarię w Wyrzysku ul. Bydgoska nr. 142 na podstawie artykułu 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **8 maja 1937 r.** o godzinie 10 w Wyrzysku, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wilhelma Bohlmanna nieruchomości położonej w Osieku n/Not. składającej się z placu i żwirowni o powierzchni 1,01,86 ha, domu mieszkalnego parterowego pob. z cegły, chlewu z cegły cementowej, kotłowni pob. z cegły, tartaku z ryglówki, 3 szop i podcienia z ryglówki oraz innych przynależności szczegółowo wskazanych w opisie. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Osiek 1.349, która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 22.530 cena zaś wywołania wynosi zł 16.897 gr 50. Przystepujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.253. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wart. bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku, ul. Bydgoska nr 128, sala nr 12.

Wyrzysk, dnia 31 marca 1937 r. (6415

Komornik (—) J. Rostek.

+

W nocy z piątku na sobotę tragiczną śmiercią wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarła nasza najdroższa córka, najukochańsza siostra i szwagierka, namaszczona Olejami św. ś. p.

Weronika Koczorowska

przeżywszy lat 31, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Rodzice i rodzeństwo.

Pogrzeb drogiej nam zmarłej odbędzie się w wtorek dnia 6 bm. o godzinie 3.30 po południu z mieszkania p. Felpla przy Placu Poznańskim nr 5. (6402

Podziękowanie.

Za tak liczne dowody współczucia, złożone piękne wieńce i liczny udział w pogrzebie naszego najukochańszego ojca ś. p.

Franciszka Nadolnego

składamy serdeczne

Bóg zapłać!

w szczególności Przewielebn. ks. Rólskiemu, Kołu Śpiewu K. P. W. „Hasło" za wykonanie pięknej żałobnej pieśni, Kolegom Z U. K. Kołu III, Warszt. Sygn Oddz. odc. II drogowemu II, wszystkim Krewnym, szczerym Przyjaciołom i Znajomym

3421) **Syn z żoną.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek, mający kancelarię w Wyrzysku, ul. Bydgoska, Nr 142, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **6 kwietnia 1937 r.** o godz. 11 w Samostrzelu odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Konstantego Bnińskiego, składających się z 1300 mtr. przestrzennych drzewa opałowego w rewirach: a) Borek, b) Dąbrowa, c) Bażantarnia, d) Samostrzel, e) Smielin, oraz 200 mtr. przestrzennych drzewa opałowego w rewirach: a) Dąbki, b) Ruda, c) Kraczki, oszacowanych na łączną sumę zł 12.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wyrzysk, dnia 2 kwietnia 1937 r.

6373) **Komornik**

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

Lekarz

Polak znajdzie dobrą egzystencję w Rogowie powiat Żnin, odpowiednie mieszkanie w Rynku zapewnione. Zapytania filia Dziennika Bydgoskiego pod **„Lekarz".** (3406

Czytajcie „Dziennik Bydgoski".

POLECENIA

Wózki dziecięce rowery. Wielki wybór, niskie ceny. Wasielewski, Dworcowa 41. (4980

Tapety najnowsze desenie najkorzystniej J. Tyczyński, Gdańska 40. 6070

Zawieram jeszcze umowy na uprawę ogórków, siew dostarczam. Zgłoszenia możliwie wcześnie. Antoni Piliński, Bydgoszcz, Fabryka Konserw, Trybunalska 2. (6277

Przeprowadzki przewozy. Expres, Warszawska 25, tel. 3800. (2571

Fortepiany (6396 oraz harmonie stroić przybędzie do Bydgoszczy. Piśmienne zgł. Hotel Metropol. Kurowski, Poznań.

Uwaga! Telefon 1206. Przeprowadzki, przewóz wszelkiego towaru samochodem, wszystkie kierunki uskutecznia tanio, szybko koncesjonowane przedsiębiorstwo W. Kryger, Sienkiewicza 1, tel. 1206. (3416

SPRZEDAŻE

Sprzedam dom ogrodem, łąką w Trzeciewnicy pod Nakłem n/N. Wiadomość Koronowska 24—2. 6366

Skład (6397 towarów krótkich, kompletnie sprzedam, przy ruchliwej ulicy. Adres w Dzienniku Bydgoskim.

Sprzedam z powodu przeprowadzki nieruchomość w Wąbrzeźnie przy dworcu, składającą się z domu podwórza, szopy, stajni i składnicy za 30.000 zł z wpłatą 8000,— zł. Dotąd prowadziłam dom spedycyjny, który nadaje się również na każde inne przedsiębiorstwo. Położenie — bardzo korzystne. Of. do Dziennika Bydgoskiego pod „Nieruchomość. (6389

Maszynę do krajania kapusty z nowym nożem, z zapędem motorowym i ręcznym, oraz maszynę do wydrążenia główek sprzedam, Antoni Piliński, Trybunalska 2. (6278

Skład kolonialny, dobre położenie, zaprowadzony sprzedam tanio. Grunwaldzka 54, kiosk. (6403

Dwa domy czynszowe na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (6230

Kury (6387 jaja na sprzedaż. Górki—Dębskie, powiat Szubin.

Sypialnie 6372 tanio sprzeda. Stolarnia nr 42, stolarnia, podwórze.

Samochód limuzyna z powodu likwidacji przedsiębiorstwa tanio sprzedam. Tużański, Bydg. Kościuszki 10.(6401

Stół okrągły dębowy. Garbary nr 17—9. (6399

Domek sprzedam tanio z powodu wyjazdu za granicę. Adres Dziennik. (6377

Likwidacyjna (6367 sprzedaż 4 wozów na resorach nośności 15 ctr. owocowy 15, rzeźnicki 30 osi patentowe 30 ctr. na gumach samochodowych, jak nowy, wszystkie inne w dobrym stanie. Kocjan Czarże, pow. Chełmiński

Konie robocze, rolwóz. Mińska 14, tel. 3989. (6407

Wózek (6408 dziecięcy modny na sprzedaż. Grunwaldzka 98/8.

Sypialnie brzozowe, tanio, Dworcowa nr 42, stolarnia. 3425

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Dyplomatyczna żona" i nadprogram.

ADRIA: „Płomienne serca" (film polski) i nadprogram.

APOLLO: „Zbuntowana" z Katarzyną Hepburn, i dodatek muzyczny p. t.: „Biała orkiestra" oraz nadprogram.

REWIA: „Mściwy jeździec" z Buck Jonesem i „Księżniczka Ohara".

BAŁTYK: „Dawid Copperfield" i „Wyspa skarbów".

KUPNA

Lampę (3407 kwarcową 220 wolt, kupi. Jan Łada, Łabiszyn n/N.

Radlerek (Zwergrehpinscher-Rüde) piesek z rodowodem, kupi Jadwiga Muchowska, Kościerzyna, ulica Gdańska nr 5, Pomorze. (6411

2 traki lokomobilę, hablarkę i szpundarkę bardzo dobrze utrzymane, kupię. Oferty szczegółowe uprasza się nadesłać do Dziennika Bydgoskiego Toruń, pod „Kupno". (6388

LEKCJE

Lekcyj skrzypiec udzielam. Chrobrego 3—1. 33 3

Uczeń 7-mej klasy gimnazjum humanistycznego dla ucznia 1-szej klasy, poszukiwany. Filia Dziennika „Korepetytor". (6374

POSADY WOLNE

Hurtownia (3138 papierów szkolnych, poszukuje zaraz dzielnego podróżującego, kaucją. Of. warunki, do filii pod „Wojażer, samochód".

Praktykanta lub ucznia do biura, od zaraz lub później poszukuję. Zgłoszenia na piśmie Antoni Piliński, Bydgoszcz, fabryka octu, musztardy i konserw. (6276

Uczeń z lepszym wykształceniem do drogerii, język niemiecki pożądany. Zgł. pod „Uczeń" do administracji. (6405

Czeladnik szewski od zaraz. Jezuicka 3. (6371

Prasowaczka do bielizny na stałą pracę potrzebna. Of. „Samodzielna" filia. 3418

Fryzjerka wykwalifikowana w trwałej, wodnej, żelazkowej, oraz fryzjera damskiego od zaraz, utrzymanie. Tczew, Dworcowa 24. (6404

Potrzebna (6383 uczennica do bufetu. Pl. Wolności 1, Cukiernia.

Chłopiec peronowy, do obsługi pociągów, potrzebny zaraz. Napierała, restauracja — Dworca Głównego w Bydgoszczy. (6382

Książkowa biuralistka z ładnym charakterem pisma, piszącą biegle na maszynie. do wszelkich prac biurowych potrzebna zaraz. Zgłosz. Napierała, restauracja — Dworca Głównego w Bydgoszczy. (6381

Bufetowy otrzyma posadę zaraz na własny rachunek. Restauracja. Fr. Kamiński, Lidzbark. 6406

Potrzebna (6385 fryzjerka, dobra w żelazkowej. Sniadeckich 39.

Pomocnik 6416 fryzjerski damsko-męski potrzebny zaraz. B. Otrębowicz, Szubin, 3 Maja 11.

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec lat 44, reprezentujący, rzetelny, dobry mówca, szuka zastępstwa lub agenta ubezpieczalni. Of. Dzien „Lat 44". (6359

Gospodyni lat 25, przyjmie posadę zaraz u starszej samotnej osoby w Poznaniu lub Bydgoszczy. Łaskawe zgł. z podaniem pensji do Dziennika Bydgoskiego nr „177". (6412

Technik-chemik z praktyką cukrowniczą, jak również w dużej fabryce cykorii, dobry słodziarz, poszukuje posady. Oferty do Dziennika Byd pod „Technik". 6366

DZIERŻAWY

Skład 6264 Długa 44, m. 4.

Zakład (6370 fotograficzny dobrze prosperujący (pow. miasto Poznańskie), do wydzierżawienia. Zgł. do Dziennika pod „Fotograficzny"

Lokale nadające się na wszelkiego rodzaju biura, składnice i t. p. odda. Bank Bydgoski, Mostowa. (6410

Ubikacja (6384 na warsztat. Wileńska 9.

POKOJE WOLNE

2 duże (3026 pokoje na biuro w centrum miasta do wydzierżawienia. Adres Dziennik

Pokój jeden lub dwa, dobrze umeblowany solidnemu panu, Gdańska 127 m. 2. (6344

Pokój frontowy, bez pościeli, używaniem łazienki, ewent. fortepian, inteligentnym. Poznańska 9—7. 6378

Pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 1, zgłoszenia portiera. (3422

Pokój z utrzymaniem lub bez. Piotra Skargi 13—2. (3410

Pokój Zamojskiego 10 m. 2. (3307

Pokój Dworcowa 3. (3409

Pokój całodzienne utrzymanie, telefon, winda. Gdańska 62—5. (3420



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuchnią. Sniadeckich 39/1.

4 pokojowe: z komfortem od 1. 5. do wynajęcia. Gdańska 91.

4—5 pokojowe: Mazowiecka 4—4.

Pokój kuchnia wolne. Sw. Jeżego 34. (6400

Wolne 3 pokojowe, wygody, ogród. Karłowicza (Wesoła) nr 15a. 3411

3 pokoje komfortowe, kuchnia, słoneczne zaraz do wynajęcia. Curie Skłodowskiej nr 20. 3426

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje z kuchnią poszukuje urzędnik bankowy. Zgł. p. „Bankowiec" filia. (3347

Poszukuję 3404 5 pokojowe komfortowe I piętro, dzielnica willowa względnie śródmieście Libelta 5, Zawadzki.

Emeryt bezdzietny poszukuje pokój i kuchnię. Zgł. pod „Emeryt". (6409

RÓŻNE

Kapitalistę(kę) 15—25 000 zł gwarancja I hipoteczna, fachowość nie konieczna na dobrze prosperujące magazyna bławatów na Pomorzu, istniejący od 50 lat, poszukuje doświadczony fachowiec. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Dg. 111". (6368

Chiromanta Morawski przepowiada trafnie przeszłość, przyszłość z linii rąk i twarzy. Sienkiewicza 13, m. 2 (3419

10.000 zł dochodu daje hektar obsiany wiecznie słodkim łubinem kosmatym, ziarno czerwone. 3 złote kilogram wysyła Hodowla Kasprzycki, Jastrzębowo Wielkopolskie. (5392

ZGUBY

Zgubiono aparat fotograficzny, ul. 20 Stycznia. Oddać za wynagrodzeniem. Aleje Mickiewicza 7—7. (6395



Oświadczyny.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.